Tillinger

darem od p. Elżbiety
Kietlińskiej w Krakowie
1911 r.
z papierów po emigran-
cie z 1831 r. Ferdynandzie
Tillinger.

Laissez moi le pleurer 1

Tout était vrai dans son langage
Ma mere ah plaignez votre Erreur
Vous disiez il est faux, volage.
Tout bas je jugeais mieux son cœur
Las aujourd'hui sous cette pierre
Tu reposes pauvre Lizar.
Laissez moi le pleurer ma mere
Ma gloire n'en souffrira pas (bis)

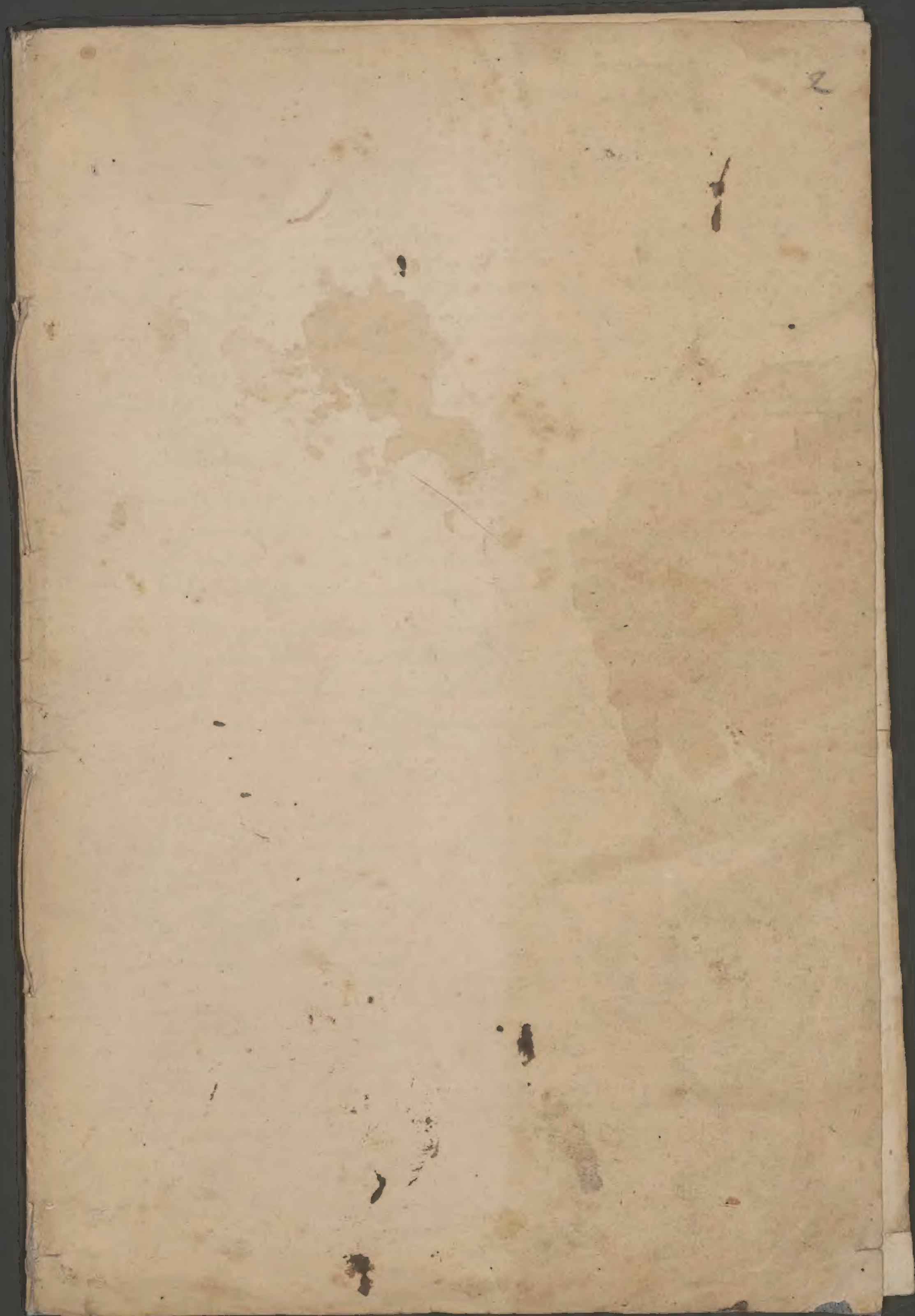
Vous avez préférez ma mere
Vaine richesse à ses Vertu
Mon avenir était prospère
Mais ici bas je n'en ai plus
Non plus d'hymen car cette pierre
Renferme et mon cœur et Lyzar
Laissez &c — bis —

Si vous aviez voulu ~~l'entendre~~
Nous serions heureux aujourd'hui
Lyzar serait un fils si tendre
Je vivrais pour vous et pour lui.
Bien plus que moi sous cette pierre
Vous devez regretter Lyzar!
Laissez &c

Nig — f 5 — "
Net — 19 — "
Nemi — " — 12
Miller — " — 3
Mtar — 4 — 15
Dernotti — " — 10
Provella
Pozvit
Nonnetti
Lapine — 3 — 6

[illegible] — 8 — 5
[illegible]vzila

Nebuj [illegible]
[illegible]


2

Marsz. — Jeszcze Polska nie zginęła. —

1.

Jeszcze polska nie zginęła kiedy my żyjemy,
Co nam obca przemoc wydarła mocą odbierzemy,
Co wszystko rozpacz, to dokona męstwo
Marsz, marsz Skrzynecki Bóg nam da zwycięstwo
Oyczyzna z grobu wstaie, woła na swe dzieci
Kto nowy syn, kto prawy polak niech do boju leci.
O matko nasza o Oyczyzno święta!
My Twoje dzieci, przy skruszym twe pęta!
Za wolność, za kray rodzinny spieszmy do oręża
Wszak bracia nie wielka liczba, lecz męstwo zwycięża.
Honor i sława są przy naszey stronie
Słodko iest zginąć w Oyczyzny obronie.
O ziemio naszych pradziadów, ziemio krwią ich zlana,
Jużeś nasza, iuż obcego mieć nie będziesz pana.
Do broni bracia, do broni do broni!
Pod świętym znakiem Orła i pogoni!
Przy Skrzyneckim niebezpieczeństw żadnych się nie
Ufności w wodzu, iedności, zgoda będzie hasłem strasznem naszem —
Co wszystko rozpacz, to dokona męstwo.
Marsz, marsz! Skrzynecki, Bóg nam da zwycięstwo! —

Mazur, na tęż samą nutę.

2.

Daley bracia do bułata
Wszak nam tylko dziecięcy żyć
Pokażemy że Sarmata
Jeszcze wolnym umie być. —
Długo spała polska święta
Długo Orzeł polski spał
Lecz się zbudził i pamięta
Że on kiedyś wolność miał.
Śmiałem skrzydłem on poleci
Przez szczyt murów i wał grad.
Za nim śmiało polskie dzieci
Tylko w zgodzie za nim w ślad.
Bracim rąbać będziem siekać
Jako nam miły Bóg i Kray.
O Daley bracia a nie zwlekać
Z naszey polski zrobim ray.

Już złodzieje i Tyrany
Na pierwietrzy poszli brzeg
A chwilkolom zaprzedany
Ziemię gryzie zdrajca szpieg. —
W szlachetney młodości żyle
Stary polaka płynie krew
Ufności bracia w naszey sile
A wolności wzywanie śpiew. —
Vivat, gwardya narodowa!
Woysko polskie, Tobie cześć!
Bądź gotowe, bądź gotowa
Za Oyczyznę życie nieść.
Daley bracia do bułata
Wszak nam dzieciay tylko żyć
Pokażemy że Sarmata
Jeszcze wolnym umie być. —

3.

Mazur, na tzy noty —

Jeszcze polska nie zginęła
Kiedy my żyjemy,
Dzieci do wolnego dzieła
Pomoc przyniesiemy.
Marsz marsz na wały
z doroślymi my mały
Choć nie duzi chłopy
Możem wznieść okopy
Gdy nam jeszcze sił niestarczy
Do dźwigania broni.
Niech łopata zgłębka warczy
W polskich dzieci dłoni
Marsz marsz itd itd

Niech w szeregi wszystko staje
Niech za nami leci
Niech zabawią obce kraje
Co to polskie dzieci! —
Marsz marsz itd itd.
Czy na błoto, czy na lody
Małe to kłopoty
Kawał chleba, kubek wody
Dalej do roboty. —
Marsz marsz itd itd.
Potem znowu od kopania
Wrócim do nauki
Od czytania, do pisania
Do wojennej sztuki. —

A jak podrośniemy
A broń uchwycimy
Bo tak przynależy
Dla polskiej młodzieży. —

4.

Pieśń młodych polaków. —

Od roli nauki z pracy
Do broni prawi polacy
Wszystko los wojny stanowi
Niech obrania boje krwawe
Wrócą wolność, wrócą sławę
Wróg szczęśliwi krajowi
Do broni! do broni!
Do szabel, do koni! —
Przestańmy gnuśnieć w pokoju
Nadzieja w Bogu i w boju! —
Hasła Naddziadów w tej ziemi
Wtedy Szwedzi, bisurmanie
I Moskale i Germanie
W proch się korzyły przed niemi. —
Gdy raz nad ziemią tą miłą
Słońca iskry nawet niebyło
Czarniecki męstwem zagrzany
Skupił przy sercu tułaczy
I w bohaterskiej rozpaczy
Skruszył ciemiężców kajdany. —
A wy bóstwa wzory
Chłopicki, Kościuszko wtóry
Wy rozproszeni Europy
Uwieńczeni walk tysiącą
Oto męstwem młodzi płonąca
Lici za wami twi wtropy. X

W obec wolnych świata ludów

[illegible]

Zostaje oyczyzna mila
[illegible]
[illegible] swobody rzucila
[illegible]

[illegible] co rzesze twoiey
[illegible] wiernej dusze
[illegible]
[illegible] Mauryciusze
Ogniem nayдroższey swobody
[illegible]
Gdy wiek rozgrzeie z lody
Wyzwoli Litwe szczęśliwą.

Choćby w nayświetn[illegible]
Niech ziemia [illegible]
[illegible] [illegible] sobie
Oświeci ią słońce [illegible]
[illegible] Ty orszak bez [illegible]
[illegible] spotyka [illegible]
[illegible] Niezby [illegible]
[illegible]

Od Termopilskiey [illegible]
Do pamięci [illegible]
[illegible]
I takich nie było prawie
[illegible] wata [illegible] i Sarmackiemu to dzi-
[illegible]
[illegible]
Ach [illegible]

[illegible]

siewnie
Drzewi.
Urokiem

[illegible]

Niech skrzywi [illegible]
wiążą się męstwa [illegible]
cie nagle zmarł
Gdzie zapał i [illegible]
Tak działając przez
stanie [illegible]
Potomność wawrzyny [illegible]
[illegible] przyszłym
[illegible]

11.

13.

12.

15.

...nał nań braciów bożine

Sam Poniatowski wojował

I nie znał nigdy
Świadkiem te blizn
I urwana kula

VIII.

Ho dziś dzień krwi i chwały
Oby dniem swobody był.
W tyrze Franków Orzeł biały
Patrząc, lot swój w Niebo wzbił. –
Słońcem lipca podnieca

... tryumf albo zgon.

„Na koń!" – Woła Kozak mściwy
„Karcić buntowniczych ...
„Bez Bałkanów są ...
„Wszystko jeden zniszczy grot!" –
Stój! ... Bałkan ...
Car wasz próżny skarży lęp.
... stalić.

[illegible]
Dziś szczęśliwszych doszły chwil
Od tych sławnych których boje
Wieńczył Kremlin, Tybr i Nil.
Lat dwadzieścia nasze zbroje
Los po obcych grobach siał.
Dziś o Matko! kto polegnie
Na twem łonie będzie spał. —
Hey kto polak na bagnety i.t.d.

Witaj Kościuszko! wódz w serce
[illegible]
Czy litość ów morderca
Który Pragę zalał krwią? —
Niech mu krwawo krwią odpłaci.
Niech mu [illegible]
Gdzie męczeństwa naszych braci
[illegible]

[illegible]

raz ciemne piersi i [illegible]
Niedołężnych Polek dar. —
Niech to godło ślubów drog.
Wrogom naszym wróży grób.
[illegible]
Nasz wolności święty ślub. —
Hey kto polak na bagnety! i.t.d.

[illegible]
[illegible] pod Marengo, Wagram, Jeny.
[illegible]
[illegible] wytrwali.
Śmierć czy tryumf, my [illegible]
[illegible]
[illegible]
Hey kto polak na bagnety i.t.d.

W obcych krajach! za kray Swoy;

[illegible]

Orężem błyska w ostrey pilce.

[illegible]

Kto przeżyje wolnym będzie,
Kto umiera, wolnym iuż. —
Hey kto polak na bagnety!
Żyie swoboda polska żyie.

[illegible]

IX.

Gdy ku nim rodzinne [illegible]
W starości, widział wzrost siwy;

[illegible]

Który i[illegible] tak często tiedy.

[illegible]

X. [illegible] i do grobu poniesie
[illegible]
[illegible] z siłą namiętności, [illegible] boje,
[illegible]

XI.

Dumka

Ten brzeg Dniestru, ten szczyt niziy.
Ach mi wiele przypomina
Tu stało krwie rycerzy
Tu śmierci biła godzina
Gdzie stłaskany ślad ten stawczy,
[illegible]

[illegible]
[illegible] tey porze.
Gdzie krew pryskała ponicie.
Trzoda igra rolnik orze.
O jakże wielu z braci moich
Zginęło wśród krwi strumieni
Polegli za ziemskie swoich
Śpią w grobach zapomnieni.
[illegible] w każdej chwili
[illegible] do swego łona;
[illegible] ujrzeć tych imiona
Którzy za kray swóy walczyli.

XII.

Polonez.

[illegible]
[illegible]
Bwitka starego tokajce
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
Do nici to wainve [illegible]
[illegible]
Kiedy mazurty, w górę wąsy
[illegible]
[illegible]
[illegible]

XIII

[illegible] Bojowy. –

[illegible]

Żywa Krakowiany! –
Danaż moja dana
Ojczyzna kochana

[illegible] na bój
[illegible] ojczyzny
i to dla ojczyzny

[illegible]

[illegible] Krakusy
Z szabli was nie zasłonią
Przed ich dzielną dłonią
U Krakusa nie pomoże
Ani święty Boże!
[illegible] dla [illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible] Wszystkie ubiór[illegible]

[illegible] wa

[illegible] Brau [illegible]

[illegible] calar.

[illegible] lana

[illegible] kasa

1.

[illegible]

[illegible] potatom luba.

[illegible]

Lecz gdzie gwałt, tam: ay, ay.
[illegible] wesoły nawet may.

Wytrwałości prawych godło
[illegible]
Bo co się raz nie [illegible]
Może się [illegible]
[illegible]

Świat porzucił [illegible]
[illegible] wdzięczne [illegible] z suty;
[illegible] skała się rozdarła
[illegible] mu ciasne buty
Uciekał [illegible] Maj
Oddaj światku to nasz kraj;

Pamiętasz Bracie, Kochany
Gdy szczyt zawsze w dni wios.
Wychodzili na [illegible]
Obchodzić święto Maje
[illegible]

[illegible]
Znowu majowa [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

Gdy się [illegible]
Kto wspominał [illegible]
[illegible]
Weselić nam się kazane
Na Matki naszej mogile.
Kraju nasz, Kraju
Jakże to Ty wolności

Wszak nasza
Wąż [illegible]
[illegible]

[illegible]

...nowo przybędziemy na [illegible]
Obchodzić święto majowe.

[illegible]

By [illegible] w więzienie [illegible]

[illegible]

...dziemy [illegible] pios[illegible]
...rzy [illegible] i przy [illegible]
Vitaj [illegible]
W Polaków błogi kraj.
Wierząc braci naszych święt
Gnuśność w ręku króla spała
U... w tem 3 maj zabł... świt,
nowa polityka [illegible]
Witaj Maj, piękny [illegible]
...at Wielki Kołątaj

Z [illegible] rodem
Moskalom [illegible] nas [illegible]
Chociaż kwitł piękny May
[illegible] biedny Kray.
[illegible] Polak z łzami oku
[illegible] blade lice
[illegible] rok[illegible]
[illegible]
[illegible] i całej Boże
By zabłysnął [illegible]

Tam za czasów Konstantyna
[illegible] na nasze [illegible]
I gdy nadszedł trzeci May,
Kaydanami brząkał Kray.
W piersiach rozpacz uwięziona
W listopadzie wstrząsła serce.
[illegible]
[illegible] dumnie mordercę;
[illegible]
I już wolny [illegible]
Próżno, próżno Mikołaju
[illegible] w piersi godzisz
[illegible] wolnego Kraju
[illegible]
To nasz [illegible]: witay May!
[illegible] Mikołay!
O zorzo trzeciego Maja!
My z twierdzi [illegible]
[illegible] armaty Mikołaja
[illegible]

[illegible]

Zgodnie sieroty [illegible]
[illegible] Francyi się [illegible]

[illegible]

Francuzi [illegible] myśmy za was krew wylali,
[illegible]

Gdy upadł Rycerz na którego czole
[illegible]

[illegible] nas zawołał, [illegible]
[illegible]
Francuzi! myśmy za was krew wylali
A wy nam dzisiaj [illegible] odpłacicie?

[illegible]

Kto szczerze [illegible] i [illegible]
Pozna swoje dzieci [illegible]
[illegible] ojczyznie. —

Francuzi! [illegible]
[illegible]
Francuzi! [illegible]
[illegible] i odpłacicie? —

VI.

Kościuszko Tadeusz.

[illegible]
Co długo służąc wyszedł na wybrańca.
[illegible]
Zwrócił odzienie pałasz Austryaka:
„Od jednym znakiem i wrównym czasz
[illegible]
a to [illegible] wam ci winienie
(Rzecz ty żołnierzu czy pamiętasz o tem:
Pamiętasz [illegible]
[illegible] Święta kraina),
Pamiętasz [illegible] krzywd niszcząc odwety;
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] krowego [illegible]
Powiedz żołnierzu czy pamiętasz o tem.

[illegible]

[illegible] szatwem swych legiono[illegible]

[illegible] [illegible]obsiewa

Gory Attis [illegible]

[illegible]

[illegible] się ziemia po[illegible]

I honor ziomków [illegible]

Powiedz żołnierzu [illegible]

Pamiętasz chwilę żałosney [illegible]

Gdy na los żywym wgrób [illegible]

A do [illegible]

Piecha [illegible]te nieprzyjaciel wkroczył?

[illegible]esta [illegible]

[illegible]

[illegible]potrzebowali [illegible]

Powiedz żołnierzu czy pamiętasz o tem.

Pamiętasz? głos moy z tym niknie wyrazem

[illegible] już wiecey zawzietszych pamiątek.

Pójdź przyjacielu będziem płakać razem

[illegible]

[illegible]

[illegible] nie powiemy [illegible]

[illegible] z wszystkim [illegible]

XVII.

Żołnierz

Co mi dało przeznaczenie
Stanu mego nieodmienię.
Z szablą i z trąbką, lub za stołem
[illegible]
[illegible]
[illegible]
za narodu, wodza, sławę
Wszystko z walczy żołnierz prawy
Każdy skraj mu laury rodzi
[illegible]
Wielki tam znacznego zwodzi
Niemasz, nad wojskowy stan; –
Przez mi trudy, przez mozoły,
Na placu boju, krok wesoły,
Tak i powrót ze zwycięstwa?!
Co do [illegible]
[illegible]
Niemasz nad wojskowy stan. –
Gdy iuż wiek skończę potr[illegible]
I wiek się zejdzie [illegible]
[illegible]
[illegible]
Żołd odebrać zasłużony
[illegible]

XVIII.

[illegible]
[illegible]
Kiedy Matki nieszczęśliwe smagać
[illegible]
Tyranów o litość błagać.

[illegible]

Ty którego twój pan [illegible]
Ciemniejszy stąd nie [illegible]
Stań w Ukliwej [illegible]

[illegible]

Czy przeniesz? – widzisz! wytrzymaj [illegible]
[illegible]
Tyle tylko zostaw, tyle
Że [illegible] rysy trzeba mi [illegible]
Lecz siła [illegible] czy li wydarta
Nad mojej zemsty opisy
Z własnych dziejów jedna karta
Lepiej skreśli Twoje rysy.

[illegible]

Wiecznie w mej duszy spoczywa
Ziemio święta – ziemio droga! –
Ziemio długo nieszczęśliwa! –
Ty! na której słabe dziecko
Miłość Twoją wssałem z mlekiem

[illegible]

W grób śmierci pchnięta zdradzieckoDrodze...
[illegible] Drodź zwolna!...
Rozjaśniey czoło słodkiemi uśmiechy
[illegible]
Mądrze mi z piersi pociechy
Z tysięcy nieprzebytych odzmarzłych potoków
I z ostatnich świata krańców
Szłysz się głos tęsknot, nie stłumionych
[illegible]
W okrąg luby, w okrąg boski,
[illegible]
[illegible]
Zamilkł... a zadumione chaty
[illegible]
[illegible]

III

[illegible]

Jak kiedy pośrodku [illegible]
Oświeciłem wewnątrz [illegible]

[illegible]

[illegible] do Nira [illegible]

[illegible]

[illegible] ciem [illegible]
Między wędrownościami i zmianami [illegible]

[illegible] ieni i Konania.

[illegible]

Na górze stał [illegible]
[illegible]łka i brat i siostr[illegible]
Jak mogłem co z [illegible]
I nasze łzy mieni [illegible]
Jak modlitwa dziecięcia z modlitwą anioła;
[illegible] po czasach spędzonych boleśnie,
[illegible] wojennych bojach, po świata obiegu
[illegible] pośród swoich na rodzinnym brzegu!
Taką rozkosz poznałem; [illegible] tylko we śnie;

[illegible]

[illegible] rodzinnej powracanie, i serce [illegible] zdrowa.

[illegible] wzywał już do boju odgłos [illegible]

[illegible] 14 [illegible]

[illegible] o wiośnie, błyszczały [illegible]
Na Ostrołęki polu, nad Narwi brzega.

[illegible]

[illegible] przeleciał [illegible]
[illegible]
[illegible] łaty na zbrojnie, i biły pokłony.

[illegible] co [illegible]
[illegible] brzemienni [illegible]
Na [illegible] [illegible]

‡‡. ‡‡. ‡‡.

[illegible] na polatkę... [illegible]

[illegible] sie [illegible]
[illegible] i jak [illegible]

[illegible]
Chciałem się oderwać od tego więźnu [illegible]
[illegible]
Co ssał mą krew jak [illegible]
[illegible]

II.

[illegible] śmie jak w życiu
Jam błysk szczęścia, [illegible]
[illegible] nad [illegible]
[illegible] niem,
[illegible]

[illegible] przeczuwał [illegible]
[illegible]
Chciałem przerywać światy, i odkryć [illegible]

XI. Kon. Gaszynski

[illegible]
[illegible] w lipskie [illegible]
[illegible]
[illegible] białym żaglem [illegible]
[illegible] balsamem [illegible]

[illegible]
[illegible]
Złociła się [illegible]
A cała okolica przedstawia się [illegible]
W niewyraźnych zarysach jak obrazy senne:
[illegible]
[illegible]
Ale i ten umilknie gdy na Niebios łonie
Ostatnia [illegible]
[illegible]

Lecz kiedy nad górą
Słońce rozleje światło, wtenczas mgły wiosenne
[illegible] i stawszy się [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
A księżna natura jest strząsając zimy
Różnemi głosy [illegible]
Pieniem ptasząt [illegible]
[illegible]
[illegible] ścieżka
Wiecznym oddechem [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] łonie się zieleni
Ziarno dościga [illegible] i owoc dojrzewa.
Takim jest wiek młodzieńczy. —

[illegible] mocnemu siła
[illegible] nad młodzieńcem
W[illegible] księgą, umysł jak mgła się roz- błyśnie, pryśnie.
W sercu, w którem niedawno taka cisza była
[illegible]
W strunach lutni, wzbudzonej od geniusza ręki;

Albo iakoy zdtirzeniem [illegible]
Serce zajęte ludź [illegible]
Chwilę spojrzyn [illegible]
Po niebie błąkać [illegible]
[illegible]
Gorje, z swym ogniem samo się pożera;
Umysł wiecznie zielony z wielkiem [illegible]
[illegible]

[illegible] A serce przesz[illegible]

Jak róża lub fiołek,
To orzeźwiaią serce. – Głos ie[illegible] rozyst [illegible]
Miły iako sen [illegible]
[illegible]
Więc gdy serce w s[illegible]
Błąkaią mi się [illegible]
I zwięzłe życie [illegible]
Błędzę skołatany [illegible]

Jrnie błysło ci [illegible]
W domu rodzica [illegible]
Życie; Matka i [illegible]
[illegible] bałka, blasza.
Bawiłem się [illegible]
I czcił czytał gazety.
Toż mi po niebie [illegible]

[illegible] O! [illegible]
Matka [illegible]
Ojciec, żołnierz Kościuszki,
Waterloo!!... lecz wesoły,
Księciu Józefie,
[illegible]

Ale pomnę że w owey chwili [illegible]
[illegible] iagodach [illegible]
[illegible] czego!!! nie opowiem! – Nie był to
[illegible] głębi, – dusza Dziecka go[illegible]
[illegible] swe siostry i matka [illegible]
[illegible] moich oczek pobiegło [illegible]

Niedawno jako tyle [illegible] i
żołnierz, co poślubił [illegible]
[illegible]
[illegible] gi, aby dla polskiej i dobrej [illegible] probie
[illegible]
[illegible]
[illegible]
wzruszony, że [illegible] widział grób [illegible]
[illegible] pomnik Józefa... [illegible] Widziałem
[illegible], Elba tworzy się głęboka,
[illegible] się łzy.
Lecz pod moją stopą
[illegible]
[illegible] zwalczył z Europą
[illegible] nad [illegible] skonała.
[illegible] dwie skromne mogiły,
Politykę i obcą [illegible] smętkiem [illegible]
z smut[illegible]
[illegible]
[illegible] zato raz w myślach, nagle jakaś w[illegible]
[illegible] dźwięk dalekich dzwonów śród [illegible]
[illegible] błyśnie;
to [illegible] się [illegible]
[illegible] gdyż przy stole
[illegible] w półkole
[illegible]
[illegible]
[illegible] dom rodzinny, [illegible]
i przechodzień: „Tutaj mieszkańcy byli”!

Konstanty Gaszyński

XXI

Wierszyk na cześć [illegible]
o Elblągu [illegible] 1[illegible]

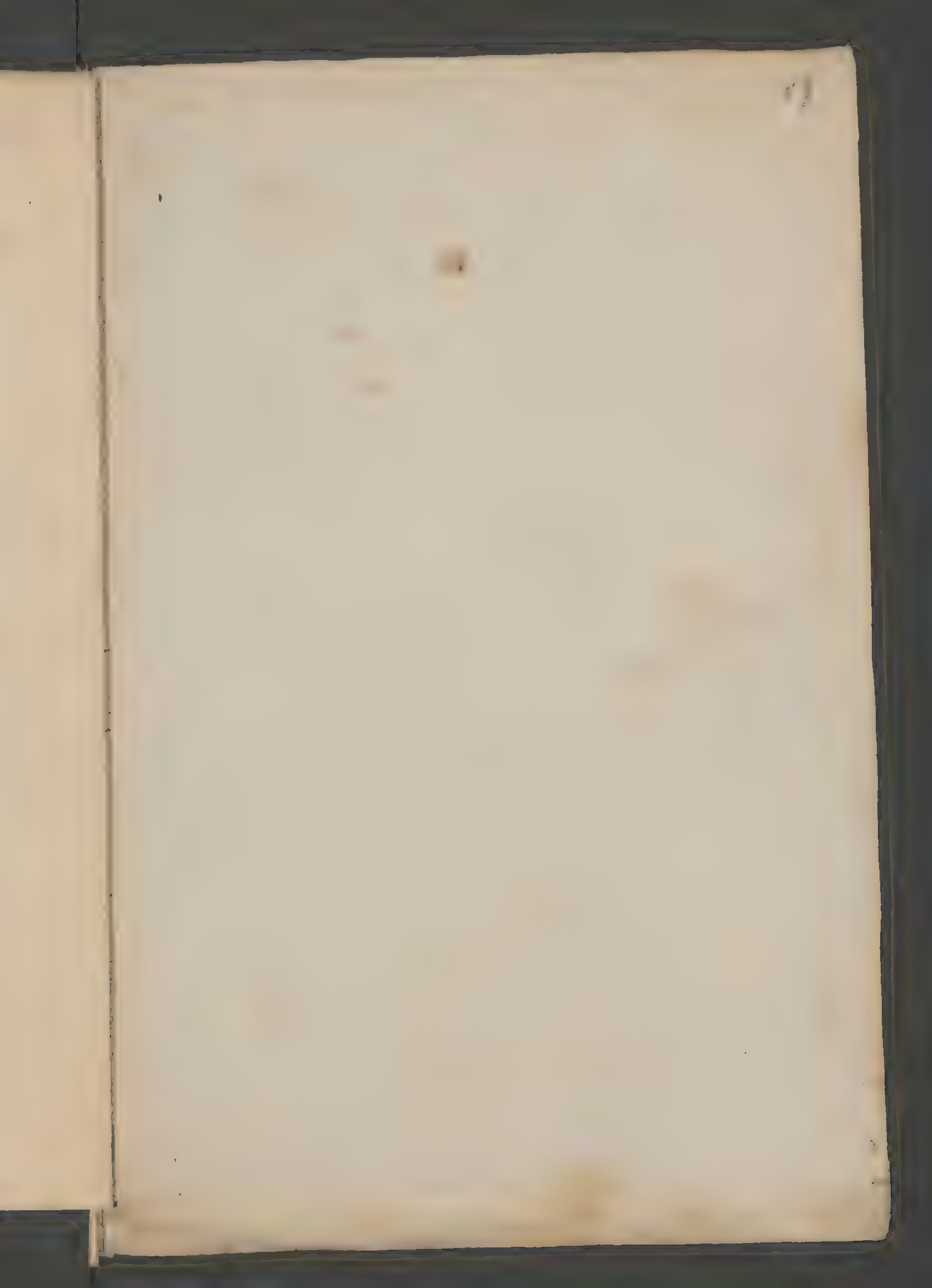
[illegible]

[illegible] starał.
[illegible] który nam
[illegible] swoy sam
[illegible]

Cześć Tobie Królu [illegible]
[illegible]
Wdzięczności głos.
Przybyłyśmy dziś w Twóy kray.
[illegible], naszy dziey.
Ty w obronie ich [illegible]
Każdy w smutny los.

(Kochanka Żołnierza).

Na tém miejscu, w tém okienku,
Ostatnia przeszła rozmowa.
Oko w oku, ręka w ręku,
[illegible] słowa!
Wszystko idzie mi niezgrabnie,
[illegible] warsztat trzę.
Śniadanie robię — ręka słabnie
Porzucę tę pracę.
[illegible] był z Kochanką,
Kiedy się miał żegnać ze mną.
W dwoje zaczął twarz ciemną,
[illegible]
[illegible]
Mógłby zleci niespodzianie
[illegible]
Mógłby się zasmucić.
Wschodził [illegible]
[illegible]
[illegible]
Zamknąć trzy, mnie wstyd było!
[illegible]
[illegible]
A ich barwa zmienia życia
Darmo! gwałtem spływa.



Pomnik Piotra Wielkiego

Zwieczora, na dżdżu stali dwaj młodzieńce
Pod jednym płaszczem, wziąwszy się za ręce;
Jeden, ów pielgrzym, przybylec z zachodu,
Nieznana carskiej ofiara przemocy;
Drugi, był wieszczem ruskiego narodu,
Sławny pieśniami na całej północy.
Znali się z sobą, niedługo lecz wiele:
I od dni kilku już są przyjaciele.
Ich dusze, wyższe nad ziemne przeszkody,
Jako dwie Alpów spokrewnione skały,
Choć je na wieki rozerwał nurt wody:
Ledwo szum słyszą swej nieprzyjaciółki,
Chyląc ku sobie podniebne wierzchołki.
Pielgrzym coś dumał nad Piotra kolosem,
A wieszcz rossyjski tak rzekł cichym głosem:

Pierwszemu z carów, co te zrobił cuda,
Druga carowa pamiętnik stawiała.
Już car odlany w kształcie wielkoluda
Siadł na bronzowym grzbiecie bucefała,
I miejsca czekał, gdzieby wjechał konno;

Le Polonais. —

allons polonais, l'airain tonne
le czar veut nous immoler tous;
entendez-vous, le tocsin sonne
aux armes, vite assemblons-nous.
Vite aux armes, (Bis)
marchons, (Bis)
Sauvons la pologne asservie
Vengeons notre belle patrie,
Vengeons, vengeons notre belle patrie.

plus de trêve (Bis)
courons, (Bis)

Brisons les fers que la Russie
nous fait porter depuis quinze ans:
foulons aux pieds la tyrannie.
et combattons ses partisans.
Etalons tous les cicatrices
que nous fit son glaive odieux;
la cruauté de ses caprices
répugne à des cœurs généreux.

Phare de notre belle gloire,
ombre du grand Napoléon,
viens nous conduire à la victoire
et fais trembler ce roi félon. —

Polonais, prenons pour devise
mort aux tyrans, fraternité,
humanité, grandeur, franchise
espoir, patrie et liberté.

la Jeune indienne

un beau navire à la riche Carène,
allait quitter les plages de madras,
Et sur la rive une jeune indienne,
a sa Compagne ainsi parlait tout bas:
si tu le vois dis lui que je l'adore,
Rappelle lui qu'il m'a donné sa foi;
Demande lui s'il me regrette encore;
s'il se souvient d'avoir vécu pour moi.

2.me

tu vas, Joyeuse, au beau pays de france
pour des plaisirs changer ta liberté;
mais là, Zémire, on dit que l'inconstance
aime à braver les pleurs de la beauté...
Si tu le vois, &c.

3.me

tu sauras bien le découvrir, sans peine;
sa voix est fière et tendre tour-à-tour;
et son œil noir, qu'ombrage un cil d'ébène;
t'embrâsera de tous les feux d'amour...
Si tu le vois, &c.

4.e

tu m'enverras, par le prochain navire,
les mots d'amour qu'il doit te Confier;
mais... Justes dieux! ne m'écris pas, Zémire,
si pour une autre il a pu m'oublier...
si tu le vois, &c.

Pieśni Janusza.

Półkom
Emilii i Klaudii.

W imieniu towarzyszów broni
ranych w walce
O niepodległość Narodu
w r. 1830 – 1831.

poświęca

Autor.

Śpiew Janusza.

Śpiewak wita wasze strony
Niechaj będzie pochwalony
Pokój z domem tym.
Śpiewak wita w ojców wierze
A kto w domu go przyjmie szczerze
Pieśń i Pan Bóg z nim.
Pieśń ojczysta narodowa
Prosta rzewna a surowa
Jak nasz lud i czas
A więc w imię pieśni naszej
Dziejów naszych i krwi Laszej
Witam witam was.
Lubię tylko powitanie
Niech też po mnie to zostanie
Ten jedyny ślad.
Byście rzekli tu przybywał
Tutaj Janusz nam zaśpiewał
I gdzieś ruszył w świat.

Byłem w Litwie i Koronie
Byłem w tej i onej stronie
Byłem tu i tam
Od Beskidów do pomorza
Z Litwy aż do Zaporoża
Całą Polskę znam
Znam to całe szczere plemię
Polskie morza Polskie ziemie
I tę Polską sól
I o wszystkiem marzę roję
I to wszystko niby moje
Nibym Polski król.
Choć nieznany i ubogi
Gdy nawiedzę czyje progi
Każdy z duszy rad.
Czy to w dworze czy w klasztorze
Na słobodzie czy w gospodzie
Wszystkim Janusz brat
Kędy bracia moi smutni
Brał mo po mieczu i po lutni
Niosę piosnkę im

-/-

I obwarn słodząc doli
Na grochowskie ciągniem pole
A sławą brzmi rym.
Czasem brzątnie mej drużynie
Kiedy czarna chwila minie
I wesołszy śpiew.
O Krakusach dzieciom nucę
A powiastką w starych cucę
Staropolską krew.
Nieraz z Dziadzem w nudiar dziarsko
Na powiastkę brzęknie dzwonko
Sławiąc Polski ród.
Wówczas stary we jak z młodu
Woła o matkę nalej miodu
Boć to polski miód.
A cóż w świecie nad miód Polski
Nad kord stary snop podolski
I nad Polski śpiew.
Nad kraj wolny własną mimę
I te Polki czarnobrewe
I też polską krew.

Siostry moje córy Piasta
Skąd to serce w piersiach wzrało
Skąd ta dusza wam
Co to w piersiach waszych wierzy
Co za dobro dla was leży
Za bojami tam.
My tej ziemi już dobijem
Lub w mogiłach znów ożyjem
W dziejach ziemi tej.
Lecz kto groby wam ocuci
Kto wam wasze młodość wróci
Po nocy i łzy.
O! i jam znał takie bole
Lecz o młodości o niedoli (nie pytajcie mnie.)
Dość wam żem ja z krwi ochrzczony
Żem w nieszczęściu poświęcony
Znał nie jedną łzą
Moja skarga was nie złudzi
Ta pieśń z ludu mam dla ludzi
Żale toną w głąb.
Mego serca pieśni własnej
Słucha tylko miesiąc jasny
I stoletni Dąb.

Hej mogiły stawy zdroje
Stepy Orły Dęby moje
Żwanni ja się z nam
Lecz ty Dziatwo żądasz pieśni
I już tobie Janusz nie śni
Co zaspiewać wam.

Czasem spiewka zgadnąć umie
Co się w głębiach piersi tłumi
Bo i w nim ta krew.
Więc o Lachu i orlęciu
To krwawej szabli cięciu
Przynosi wam Śpiew.

Bo to straszne sądy Boże
I krew Lachu cuda może
Jest i wyśpiewi jad.
Jeszcze Polska niezginęła
Toć to piosnka rdzą przecięta
Wśród tylu lat.

Lecz czy znacie co to boje
Co to Orły co to zbroje
I co wroga dłoń!
Ile krwi się w piersiach spiekło
Ach o ile jej wyciekło
Na ojczystą dłoń!

———— · ————

Dumka.

Pod Mogiłą długie noce
Duma z wichrem młode Lasze
A gdy w słuchu załopocze
Zważa czy nie jego ptasze
Czy nie orle to Klekoce.

Czy mogiła to nie jęk'ła
Czy nie szabla brzękła.

Ziemia Lacha nie zaprości
My jéj zawsze krwi uwędzim
Krwią uczęstujem lichych gości
Hej a komu na karku wjedziem
Niech naszego kruka pyta

O swe ślepe o jelita
A wichrów o kości

A wy a wy! kości nasze
Co to w stepie was wykładło
Orli rodzie plemie Lasze
Co ci to tak ciężko padło
Dzieci dzieci smutno stawa.

Dola krwawa i pieśń krwawa
Oto dzieje wasze.

Konfederat.

Karski Kędyż to tak spieszna droga
Gdzie z bronią jedziecie.

Szelawa Rewolucya z łaski Boga
Ocknęli się przecie
Dziś w Warszawie na Moskala
Nastawili łapkę
Już się z jarzma kraj wyzwala
Włóż na bakier czapkę.

Karski. I jam słyszał... ale ... ale
Gdzie Pan nie Panie
Bo to młodzi starym cale
Szaleć nie przystanie.

Szelawa Starym starym mówisz wasze
Co starzy szaleją
Polskie szable i pałasze
Nigdy nie starzeją

Karski Nie ubliżam ja waszeci
Lecz czyby nie lepiej
Bo on drogą ktoś tam leci
Nuż się żandarm czepi.
A ja każę zaprzęgać konie
Bigosu podjemy
Schowaj szablę a na błonie
W Warszawie staniemy.

Sieława.

A to piękna historya.
Rewolucya w kraju.
Ten ów się w mieście zwija
W Polszcze jakby w raju.

A ja patrzeć mam kadrieli
Albo jechać bryczką
Żeby starej karabelli
Gdzieś szukali z świeczką.
Gdzie Sieława tartas wrzawa
A kto nas nawiedzie.
Gdzie Sieława, a Sieława
Na dryndulce jedzie.
Nie my jedziem z ostrą szablą
Po dawnem zwyczaju
Na rumaku z mną dziablą
Na usługi kraju.
A choć sobie sądzicz Wasze
Żem ja już stary
Przecież kto mi Druchnie w kasze
Ten nie ujdzie kary.
Będę radził i pocieszał
I procesya śpiewał
Sobie zdrajców będę wieszał
A w Toldych się grzewał.
Trzeba czyż mój co to będzie
Mój sąsiedzie Karski
Zaraz w mieście butką usiędzie
Konfederat Barski.

Białe orle.

Mnóstwo ludzi przed gospodą.
Tańcuj młodzież rznie muzyka
Bywaj zdrowa mi jagodo
Jutro siędziem na konika.

A jagoda a kochanie
Smutno w tańcu nań spoziera
To chce spiewać to znów stanie
I fartuszkiem łzy ociera.

Zatrzymała wszystkie pary
I stanęła ku Warszawie
Bo z Warszawy wracał prawie
Z nowinami Bartos stary

A gdy spostrzegł ponad drogą
Takie tany potrząsł głową
I pogroził skrzypkom srogo
A to chłopców rzekł surowo.

Dajcie pokój pustej wrzawie
Bo dziś wielkie święto
Dziś okopy przy Warszawie
Z nabożeństwem sypać jęto.

A i owo Bóg wysoki
Wielkie cuda nam zwiastuje
Patrzcie! patrzcie na obłoki
Co tam z chmur się okazuje.

Wszak to dzieci Orle nasze
Polskich Królów Orle one
Ale patrzcie jakie ptasze
Srogo piersi ma skrwawione
Prawda prawda lud zawoła
Niechaj będzie pochwalony
Chociaż ojce do kościoła
A wy chłopcy bijcie w dzwony.
I już niebo poczerniało
Zniknął z przed oczu orzeł biały
A lud jeszcze klęczał cały
I znów wycie się ozwało
I nazajutrz o mil kilka
O tym wszędzie powiadano
I Kościuszki rzekli ludzie
Orle takie już widziano.
Wielka wielka wojna będzie
Oj! nie jeden Moskal zginie
Lecz i Orle krwią opłynie
W Polsce mogił nam przybędzie.

Zapusty.

Hałas tartas po Poznaniu
Każda chwila wieści sieje
Wszyscy mówią o powstaniu
A prusak truchleje.
Już Umiński wszedł skrycie
Wielko Polska młodzież rusza

/.

Dzięki Bogu nowe życie
Rozkajała dusza.

Dzwon

Na gościnnie do stolicy
Pełno ludzi i pogłosek,
Wiozą dzwony z okolicy
I z kaliskich wiosek.
Pod Kaliszem w wiosce małej
Na dni jasnem cud ujrzano
W dzień świąteczny był lud cały
Na mszy świętej rano.
W samą chwilę podniesienia
Runął z wieży sklepieniami
Dzwon największy a z podsienia
Przemówił słowami.
Od pół wieku lud mój płacze
Bo chleb polski żywi wroga
Lecz i płacze i rozpacze
Nie dochodzą Boga.
Jam ludowi jękiem wtórzył
Przez pół wieku rany koił
Płacz był próżny jęk nie służył
Moskal w kraju broił.
Dziś sprzykrzyłem próżne jęki
Przyprowadzić dopar wolni
I dołożę silnej ręki.

/.

A z będziem mozołów.

Na okopach pod Warszawą
We trzy działa się rozpłyną
I oderwą wotum krwawą
Do modłów rodziną.
    Tam opowiem moje żale
    Lecz nie żale to już płonne
    Ja zdrowonię a podziwonne
    Zapłacą Moskale.

Obóz moskiewski pod Kownem

O ojczyźnie i o sławie
Nuci młodzież po Warszawie
A pod Kownem gwar
W pochód w pochód nam rabiata
Na podbicie reszty świata
Śle nas Bóg i Car.
    Jak daleko wzrok zasięże
    Błyszczą szable (ognie) i oręże
    Pośród nocnej mgły.
    A w podatkach świat tła gorzą
    I starszyzna nocną porą
    Zasiadła do gry.
Szumią dymią samowary
Rubli sypią się bez miary
Żwawo idzie gra
A przy grze brzmi pieśń ponura
Hej rebiata! ura ura
Polska złota da.

/.

Kto w Warszawie był panowie
Przyzna się tam jakże zdrowie
Dziewczął co nie miar
My mściwi uśmierzyony
A polecańki obejmowiony.
Ura ura Car.

Na Warszawie zrośnie trawa
Głośno grzmotnie carska sława
A nam zejdzie plon
Nam to lica krasawicy
A wam Sybir buntownicy
Ura Polsce skon

Dosyć tego już panowie
Rotmistrz Doniec w gniewie powie
Nie pora na skon
Im tak miła z wisły woda
Jak nam z Donu niech swoboda
Niechaj żyje Don.

Nikt nie powstał ani nikt wrzasnął
I puch arem o ziem trzasnął
Na podlecoio zgon
Oj niewinnem dziś panowie
Trzeba wypić Donu zdrowie
I biesiady iwon.

Rzekł mu od gry jeździe wstali
Słychać było dzwonek w dali
W Sybir poszedł chwat
A kozacy z cicha rzekli.

Szkoda w Sybir go powlekli
Szkoda to nasz brat.

Krakusy.

Grzmią pod Stoczkiem armaty
Błyszczą białe rabaty
A Dwernicki na przedzie
Na Moskala sam jedzie
Hej za lancę chłopacy
Czego będziem tu stali
Tam się biją rodacy
A myż będziem słuchali

3.

Chciwa trepać Moskali
Bo dziś Polska nastała
Niech nam i Polski nie kala
Hej robim mu wa mu działa

4.

Zerwali się razem
Posterunek rzucili
Nie wołani rozkazem
Na batalię przybyli

5

Cóż tu słychać ustawnie
Płyną jeden z nich rwawo
Kropią naszych Mospanie
Stoim zrzuto dziś krwawo.

6.

Gdzie kropią mówicie
Takie kropić nie mają
Kiedy wy tu stoicie
A my oni strzelają

7.

Wszak to działa nie dziwo
Wszak to blisko Wiarusy
Hej na działa a żywo
Dalej naprzód Krakusy.

8.

Skrzyknęli wraz hurra
Właśnie gdy wróg nacierał
Co tam leci za chmara
Pyta sztabu Jenerał.

9.

Jenerale Krakusy
Znać swą partę znali
Ocalili Wiarusy
Bez rozkazu ruszyli.

10

A to czyste warjaty
Patrz jak lecą po roli
Patrz jak kręcą granaty
Nie darują swywoli.

11.

Lecz gdy wódz się gniewa
Groźno patrzą do koła
Ktoś do walki przybywa
I z daleka już woła

12.

Jenerale! to chwaty
Od lewego tam sztrygdła
Wiodą cztery armaty
I mostkali jak bydła

13.

Lecą lecą wzdłuż błonia
Grzmią krakowskie kopyta
A Dwernicki spiął konia
I okrzykiem ich wita.

14.

Dzielnieście się spisali
Zawsze Polak tak bije.
A Krakusy wołali
Nasza Polska niech żyje.

Duet.

Rozedniało w duszy
Zatwożonej Kasi
A wszakże to nasi
Wrak jadą Krakusy.

Sierżant.

Malina kochanie
Wkrótce ciebie dostanie.

Kasia

Oj nikt mnie dostanie
Mój cacany panie

Sierżant.

A to znów dlaczego

Kas..

Bo nam już mojego

Sier....

Gdzie on? moje zdrowie

Kas..

Tam gdzie i panowie

Sier....

Jak to On na wojnie

Kas..

A czyżby spokojnie
Miał skryć się do dziury
Kiedy inni rżną
Kiedy inni biją
Z Moskwą to jedzie
Kiedy wy nie wiecie
Gdzie dzisiaj Mazury.

Sier....

Nie gniewaj się miła
To powiem ci szczerze
Że prawie nie wierzę
Byś też męża miała
Boś ty taka młoda
A to szkoda.

Kasia
Szkoda

Sierżant
Na to twoje szczęście

Żeś łatwa do zgody
Boby i zamęście
Nie ustrzegło przygody
Ach jak w Boga wierzę
Chciałem z siągi z rumaka
I za karę szczerą
Dać sobie buziaka

Głos..

Co Pani buziaka
[illegible] nałką
Cóż [illegible] niedaleko
Rabują kozaki
Sama Pani w domu
Sama i to młoda
A szkoda jej szkoda
Bronić nie ma komu
Bo mąż jej w Warszawie
A to Państwo nasze
Już tam przyjdzie wasze
Złapiemy ich na sprawie
Was poprowadzim nad ściele
Ale tylko śmiele
Wrali to kozacy
A my dyć Polacy

Podskoczyli i dwór otoczyli
W dworze jakoś bryłło
Sześć kozaków padło
I dwóch się wykradło.

A resztę wszystko

Reszta pieśni w następnym zeszycie.

Stary Mazur rodem z Gniezna,
Stach Wojciechów, ktoż go nie zna.
Tęgi był niegdyś chłopak z młodu—
Dziś dziad stary gdyby kloc
Śpiewa przy garncowe miodu
Hoc chłopaki! dzień i noc
Choć bieda to hoc! —

++

Choć bieda to hoc chłopaki
Hoc, Mazury, Krakowiaki
Hoc Litwinie, podolanie!
Bóg nam wróci dawno moc
Skruszym wragów panowanie;
Hoc, chłopaki dzień i noc
Choć bieda to hoc —

Miskaniczy się rzecz na dzwinkach
Damy biedzie po sebinkach
A gdy przyjdzie rzeczna pora
Rzeźko każdy na koń wskoczy
Chwyci się ~~szabli~~ kosy chwyci topora
Hoc chłopaki dzień i noc
Choć bieda to hoc —

Damu już wróg trzyma górę
Zalał sadła nam za skórę
Zbytkuje w polskiej krainie
Wota na nas każdy proc (a)

(a) Sam przeciw przyjdzie Moskwicinie
Hoc chłopaki dzień i noc
Choć bieda to hoc —

Le chant du départ

1

La victoire en chantant, nous ouvre la barrière,
la liberté guide nos pas,
et du nord au midi la trompette guerrière
a sonné l'heure des combats,
Tremblez ennemis de la france;
Rois ivres de sang et d'orgueil. –
le peuple souverain s'avance.
Tyrans descendez au cercueil.
La République nous appelle
Sachons vaincre, sachons ~~mourir~~, périr;
un français doit vivre pour elle,
pour elle, un français doit mourir.

Les mères ~~[illegible]~~.

~~[illegible]~~

Des yeux maternels ne ~~[illegible]~~ craignez plus les larmes
Loin de nous de lâches douleurs
Nous devons triompher, quand vous prenez les armes
C'est aux rois à verser des pleurs

Nous vous avons donné la vie,
Guerriers elle n'est plus à vous
Tous vos jours sont à la patrie,
elle est votre mère avant nous.
La république &c.

+ 4e

Les enfans.

De Barra, de Viola, le sort nous fait envie
ils sont morts mais ils ont vaincu.
le lâche accablé d'ans n'a point connu la vie
qui meurt pour le peuple a vécu. +
~~Nous~~
Vous êtes soldats, nous le sommes
Guidez nous contre ~~nos~~ tyrans,
les républicains sont des hommes
les esclaves sont des enfans
La république &c.

+ les vieillards
Que le fer paternel arme les mains des braves
Songez à nous aux champs de Mars
~~Dans deux triomphes~~
Consacrez dans le sang des rois & des esclaves
Le fer béni par vos vieillards

et rapportant sous la chaumière,
des blessures et des vertus
Venez fermer notre paupière
quand les tyrans ne seront plus.
La République &c

Les épouses. Partez vaillants époux, les combats sont vos fêtes,
partez modèles des guerriers
Nous cueillerons des fleurs pour en ceindre vos têtes,
Nos mains ~~vous~~ tresseront des lauriers
et si le temple de mémoire, ~~s'ouvrait à~~
s'ouvrait à vos mânes vainqueurs,
Nos chants rediraient votre gloire,
et nos flancs portant vos vengeurs.
La République &c &c

les sœurs. Et nous ~~sœurs~~ des héros nous qui de l'hyménée
ignorons les aimables nœuds,
Si pour s'unir un jour à notre destinée,
~~Nos~~ les citoyens forment des vœux,
qu'ils reviennent dans nos murailles
beaux de gloire et de liberté
et que leur sang dans les batailles
ait coulé pour l'égalité.
La République &c.

Nous vous avons donné la vie,
Guerriers elle n'est plus à vous
tous vos jours sont à la patrie,
elle est votre mère avant nous.

La République &c.

1re

les enfans.

De Barra, de Viola, le sort nous fait envie
ils sont morts mais ils ont vaincu
le lâche accablé d'ans n'a pas connu la vie
Qui meurt pour le peuple a vécu.

~~Nous~~ Vous êtes soldats, nous le sommes
Guidez nous contre nos tyrans,
les Républicains sont des hommes
les esclaves sont des enfans

La République &c.

\+ les vieillards
Que le fer Paternel arme les mains des braves
Songez à nous au champ de mars
~~[illegible]~~
Consacrez dans le sang des rois & des esclaves
Le fer béni par vos vieillards

Ustawy Organiczne

Polaków zamieszkałych w Dcie de la Manche

My Polacy Tułacze rozproszeni w Dcie de la Manche
dla ściśleyszego połączenia się i utworzenia iednego i nieroz=
=zielnego ciała politycznego, a tym sposobem dla lepszego dzia=
=nia w interessach tyczących się całey Emigracyi naszey. za wspól=
=nym porozumieniem się; stanowimy i przyjmuiemy nastę=
=puiącą Ustawę Organiczną

Tytuł I.

Urządzenia ogólne

Art. 1. Wszyscy Polacy zamieszkali w Dcie de la Manche tworzą
iedno ciało pod nazwiskiem Zakładu Polaków Departa=
=mentu de la Manche. —

Art. 2 Zakład Polaków Dt. de la Manche składać się będzie z tylu Zakładów Szczegółowych ile iest mieist naznaczonych przez Rząd francuzki na mieszkanie Polaków w tymże Dtie.

Art. 3. Każdy członek Zakładu Dtu bez względu na mieysce zamieszkania ma prawo wybierać i bydź wybranym do wszelkich posług Ogółu.

Art. 4. Ogół Zakładu Dtu będzie miał wszechwładztwo we wszystkich stanowieniach i działaniach.

Art. 5. Decyzye Ogółu Dtu w przedmiotach tyczących się tegoż Ogółu indywidualną większością osób całego Zakładu Dtu dawane będą.

Art. 6. W mieyscu wybranem przez wszystkie Szczegółowe Zakłady, to iest w mieście Coutances naydować się będzie punkt centralizacyi do którego wszystkie Zakłady szczegółowe znosić się będą.

Art. 7. W każdym Zakładzie szczegółowym wybraną będzie przez Polaków w nim zamieszkałych Kommissya do kommunikowania się z głównym punktem centralizacyi Dtu.

Tytuł II

O Ogóle i Zgromadzeniach mieyscowych

§ I. O Ogóle

Art. 8. Ogół Polaków Dt. de la Manche tworzą wszyscy Polacy w nim zamieszkali, i ten Ogół Dtu składać się będzie z tylu Ogółów częściowych ile iest szczegółowych Zakładów.

Historya powstania narodu polskiego w r. 1830 i 1831 czerpana z autentycznych dokumentów, sejmowych
akt, pamiętników, dzienników, piśmiennych i ustnych podań najznakomitszych uczestników tegoż
powstania; przez Ryszarda Ottona Spazier Filozofii Doktora. W Paryżu w Drukarni J. Pinard
przy ulicy S. Anjou-Dauphine No 8 – 1833 roku. poświęcona Narodowi Polskiemu ku wznieśie-
niu się z przeszłości, wytrwaniu w obecnem nieszczęściu i ku przestrodze na przyszłość"! W szcze-
gólności (poświęcona) Hr Antoniemu Ostrowskiemu Sen. Wojewodzie, Generałowi Dowódzcy Gwardyi Naro-
dowej, jako Reprezentantowi obrony Obywatelskiej w Stolicy" Patryotom (poświęcone) Poznańskim
za których gorliwem staraniem wyjście niniejszej edycyi ułatwionem i przyspieszonem zostało.
Tom I. Przemowa Autora stronnic XXII. – Na wstępie oświadcza w Autor iż ... od przeszło ... najznaczniejszych
uczestników powstania, jak najważniejsze i najotwartsze udzielone zostały podania, aby go powstanie wystawić
Polski świetną sławę, jej błędy i jej nieszczęsne sumiennie i wiernie w prawdziwem podać świetle.
Str. XI przemowy „Kto ze świeżego, żyjącego czerpał źródła i ... się przeglądał, ten zawsze zostanie tym
do którego obrazu w najpóźniejszych nawet czasach potomność odwoływać się będzie" – Str. XIII przemowy. Za
rzetelność rzetelności: dokumentu dzieła tego wiele stary wyszczególnienie wszystkich pism prywatnych
i osób które podały co każdy na swoim działał stanowisku, czego chwat ... uważał ...
Str. XXI. Autor wyznaje iż wziąwszy tej pracy do nauczenia się języka polskiego tylko tyle się mógł przykładać
aby o jego własnym ..., jego składzie i duchu wogóle jasne mógł powziąść wyobrażenie. Ułatwił mu
przeto wszystko P. Piotr Laskowski wygnaniec polski, który też całe to dzieło z niemieckiego na polskie
przeniósł. autor datuje przemowę w Lipsku 16 Październ 1832. –. Następnie Przemowa tłumacza Piotra
Laskowskiego datowaną w Paryżu 25 Październ 1832 zajmująca stronnicę XXIII i XXIV. "
Księga I. Rozd. 3ci, stron: 102. „ Lecz nie tylko to u wyższych officerów i u wyższych osób cywilnych równe dały ze-
psucie się znajdowały. Już kiedy Alexander w r. 1819 z Kongresu z Laybach powrócił podało mu na gra-
nicy w Częstochowie kilku Senatorów adres przeciwko opozycyi Rady wojewódzkiej Kaliskiej, której
członkiem był Wincenty Niemojowski. Pomiędzy temi znajdowali się na czele wojewoda Miączyński
pomiędzy innemi zaś Michał Potocki, Wojciech Ostrowski, Wojciech Olszewski, Stanisław Męciński
kasztelan Bronikowski. Nazwano ich tak jak owych znienawidzonych Targowiczanów bar-
dzo słusznie, konfederatami Częstochowskiemi. W r 1825 zniszczył znowu z rozkazu Rządu wybór
posła Bonawentury Niemojowskiego, pomimo, że w Senacie swej sprawy osobiście bronił i do-
wiódł, że najwięcej Senatorów którzy przeciwko niemu głosowali, jeszcze od czasów Częstochowy
jego osobistemi byli nieprzyjaciołami."
Ks. II. Rozd. I. Str. 121. O sądzie Sejmowym tak się wyraża: „ Gdy tak naród własnych swoich Senatorów przy-
nieść podać mu powód do poznania siły narodowej, przerażony został ... i ... ścisnąć zgię-
ci ... za samej nawet stolicy Carów, zamieszkano tam mieszkańca (?)"
wszystkiej wyżej na stronnicy ... tak mówi: " W Senacie który po większej części słabemi i bojaźliwemi pode-
szłego wieku członkami był zapełniony, mały tylko zdołali podnieść głos gorliwi i patryotyczni ...
nowie Antoni Ostrowski, Franciszek Nakwaski, dobrze myślący Wojewoda Xiąż Radziwiłł i Hrabia Pac "
Stroni 165„ Chociaż Senat wprawdzie z bojaźliwych składał się członków jednakże Pac i inni ... się byli za
tudem oświadczyli „ &c. –. Str. 171 opisując Lelewela który był przyzwany do Rady administracyjnej, tak
mówi: „ Ta sprzeczność pomiędzy powinnością jako członka najwyższej władzy państwa, a obowiązkiem
jako Patryoty (bo był Prezesem Klubu) sprawiła że w postępowaniu swoim zaczął się nieco wachać.
Przy tem nakazywała mu obawa być jeszcze ostrożniejszym i skrytszym w zdaniach, swoich cało-
dawniej, aby przez okazanie dwuznaczności zaufania nie stracić. Żeby zaś nie ściągnąć na siebie w Ra-
dzie admin. zarzutu iż tajemne towarzystwa działają z jego porady, za zdaniem publicznie prze-
ciwko wyrażonem, nie wyjawiał zdań swoich wyraźnie, z drugiej zaś strony równie ostrożnie zda-
nia swoje w towarzystwach tajnych objawiał."
Roz: IV. Strona 263. „ Do tego wybrania z Przyjaciół Gust Małachowskiego, Niemcewicza, Lelewela, i Morozowicza
wybrano Świdzińskiego, ten połączył się z Lelewelem Zwierkowskim i Morozowiczem i ci Czte-
rej mężowie wypracowali Manifest ten tak jak go światu ogłoszono."

Rozd. IV. stron. 276. mówiąc o wyborze Ant. Ostrowskiego na Kommendanta Gwardyi Narodowej tak się wyraża: „ Do tego wyboru może się też i wpływ przyłożył jaki miał marszałek na prosty i otwarty umysł starszego brata, i to, że więcej Ant. Ostrowskiego w Senacie wielu by go względami było obdarzyło. Nie odbył on wprawdzie zawodu wojskowego etc (chwali go bardzo bo on dał pieniędzy na te dzieło.) potem mówi. zapewne jednak w całym kraju nie można było znaleźć męża, któryby pomimo wysokie towarzyskie stosunki mógł być w każdym względzie tak, jak on, reprezentować obywatela w właściwem u polaków tego wyrazu znaczeniu.„ !.

Oddział III. Rozd 1. stron 310 mówi że w r 1823 były Kongressa w Weronie i w Laybach:

stron: 318. „ Pomimo owe nieszczęsne stosunki, jakie przeszedł Napoleona przez Niemen towarzyszyły, wystawiła Litwa jednakże w r 1812 własnym kosztem pułki dla armii polskiej, a Alexander był przymuszony 12,000 mieszkańców tego kraju udzielić amnestyę.„ !

str: 328. Jak kara Boża, lub jak za klątwą szkoda,!! tak i oni (: Rossyanie:) szli po kraju pozostawiając po za sobą nędzę chorobę i zgrozę.„ B. to powiedział o Rossyan uciekających z Litwy.

str. 330 Jeżeli entuzyazm młodzieży za bardzo wzrastał tak że się po zapale jej spodziewać można było za[...] a przynajmniej nie dosyć rozważnego postępowania, na ten czas powstrzymano zapał ten na kilka dni niekorzystnemi wiadomościami, jeżeli zaś było potrzeba ożywienia jego, natenczas udzielenie pomyślnej wiadomości od brzegów Wisły, jak najpożądańszy sprawiało skutek.„ B. To o Litwinach—

str. 348. „ w Ledóchowskim i Swidzińskim mieli najoprzyzystszych i najwymowniejszych posłów, a w Antonim Ostrowskim najulubieńszego w publiczności Senatora.„ !!

Oddział III Rozd. II str: 361. mówiąc o detronizacyi kładzie w usta Marszałkowi taki wniosek: „ Trzeba teraz niezwłocznie przyjąć projekt Romana Sołtyka i takiego monarchę za wyzutego od tronu uznać; potem Ant: Ostrowskiemu kładzie w usta te słowa: „ Panowie! Marszałek Izby Poselskiej właśnie teraz dopiero na mnie zmrugnął popierając projekt detronizacyi.„ B. i to i tamto nie tak było; o intrygę, o [...] mowa zamilczał!!

str. 367. W punkcie obrania Rządu Narodu, opisując sprzeczność zdania między braćmi Niemojowskimi i twierdząc że opozycyi Kaliskiej wiele na tem zależało aby projekt Bonaw. Niemoj. utrzymał się, mówi tak: „ Tejszeż Morawski i Bonaw Niemoj: wnieśli nasamprzód projekt swój w Izbie poselskiej, lubo właściwie do tego nie mieli prawa, gdyż Niemoj był ministrem. projekt ten Rządu wraz z tylko kilku [...] był przeszedł„ !

Tom Drugi. oddział IV. Do Tomu 2go dołączył Autor znowu swoję przemowę, w której się tłumaczy z zarzutów i reklamacyi przeczynionych od tych którzy udzielali mu wiadomości do tej historyi, i oświadczyli że nie chcą być odpowiedzialni za sposób w jakim autor rzecz wystawił.. Na co odpowiedział: „ że on sam tylko jest odpowiedzialnym, że on zapisem i podań ustnych porównywał, składał, zgłębiał i rzecz z tego według swego zdania ułożył. Mieszkał zaś pod każdem zdarzeniem i podaniem wymieniać źródła które mu o tem doniosły, „ gdyż podobne wymienianie byłoby w wielu miejscach szkodliwem mogąc nie jednego udzielającego wystawić na nieprzyjemności; później mówi Autor być może iż się zdecyduje wyprawować jeszcze obszerniejszą edycyą, w której przy każdem zdarzeniu podającego zacytuje.. Dalej mówi „ Nie jeden się także nad tem zastanowił że autor dzieło swoje głównie zasadza na wiadomościach udzielonych mu od uczestników powstania, w czasie gdzie ich gniew i gorycz nieszczęścia przeciwko drugim łatwo do niesprawiedliwości lub parcyalności pobudzić mogły. Lecz okoliczność tę nie tylko autor ale i większa część publiczności właśnie ma za zaletę z jakiej dotąd żadnemu dziejopisarzowi nie udało się korzystać. Oświadczenie to on tego się tak ceni 1° gdyż zapewne każdy dziejopisarz najbardziej takie źródła pisma wyszukuje, które wyszły w czasie wypadków mających przez niego być opisanych, albowiem te najwidoczniejszą obecnego czasu osobliwszą cechę, której to natura wypadków najjaśniej się poznać daje. 2° Że Autor podających obserwował psychologicznie i poznawał ich charakter i wiarygodność. 3° Że ludzie właśnie podczas namiętności najwięcej się wydają. Że zaś niektóre reklamacye od takich osób pochodzą, które Autorowi wiadomości swoich udzieliły najlepiej dowodzi że Autor opisu ich i zdania ślepo się nie trzymał.„ —

str. 30. mówi o Dwernickim: „ był on w całej pierwszej epoce tej walki najulubieńszym bohaterem narodu.„

str. 157 w przypisku. O Biernackim którego projekt nadania własności chłopom wzbudził Naród przez mały Komplet przyjęty a na wniosek samego autora pod rozbiór wielkiego Kompletu Izb obu oddany został.. mówi: „ Mały Komplet wyraźnie już raz okazał odrazę ku Biernackiemu nie potwierdziwszy wyboru jego na Deputowanego Pragi, a zatwierdziwszy we dwa tygodnie później wybór Bonaw Niemoj. na posła Powiatu Warszawskiego który równie jak Biernacki był ministrem.„ !. to prawda bo Bon: Niemoj. lepszym był intrygantem niż ubogi minister Skarbu Biernacki —

Tom 2gi Księga Piąta Rozd. 1. Strona: 176. w Litwie pod Eiragołą nad Dubissą komenderował
powstaniem marszałek Staniewicz:: temu miał Kalinowski przyprowadzić armatę drewnianą, mie-
dzią nabitą przez inżyniera Narbut zrobioną, lecz ta pękła za pierwszym wystrzałem.
Str: 222 mówiąc o Dwernickim: „ Duch powstania polskiego który on ze wszystkich dowódzców
„ najlepiej pojął, wymagał śmiałego i romantycznego czynu dla tego też prawie wszyscy
„ sochi Kazimierz Pułaski, Krępowiecki, Szynglarski i inni."
Str. 237 „ Śmiały attak Sierawskiego na wieś Wronowo byłby musiał wypaść z ciego korzyścią lecz
nowa Jazda Kaliska nie dotrzymała i rozsypała się." Wł. Madaliński.
Str: 245 mówiąc o Dwernickim już w Galicyi znajdującym się, który przyszedł przemknąc się do Podola
lecz dla mocno pokaleczonych koni nie mógł) :„ większa część tego korpusu tak z tego była
niekontentowana, że Krępowiecki officer z batteryi Puzyny, (: który później stał się po-
wodem do wielu i ważnych nieprzyjemności uwięziony.) zwłaszcza na przyjęcie Austryaków dane miał być w pochwie i przymusić Dwernickiego do rowa
rzeszenia im, lecz usiłowania tego były nadaremne." — (Moja uwaga): o toż nieposłuszeństwo pocho-
dzi od Krępowieckiego który dał przykład i późniejsze tego enoty do rozwiązania subordynacyi wzięło..
Spazier popełniając sprzeczności karze Skrzyneckiego raz o to że chciał ścisłą subordynacyą zachować
drugi raz o to że pobłażał, i znowu o to że ulegał niektórym uprzedzeniom, wreszcie
Zgoła tak przypolicza pisze namiętności i stronnictwo które pióro Spaziera kierowały!
Str. 252. mówiąc o rozproszeniu się powstania na Wołyniu „ Mężny Worcell tyle jeszcze miał przytomności
że nie poszedł za przykładem innych naczelników, zebrał on szczątki rozbitego pod Łabuniem korpusu
i trzymał się w lasach, dopóki go nie spotkał i nie zaprowadził do królestwa, mąż jeden z najwa-
leczniejszych bohaterów powstania polskiego, któremu się udało ... chwalebnie naczelnik wołyński, do naczelnika innych szeregów wielkiego ducha polskiego." Był to Hen-
ryk Dębiński... m. u. — Tom 2gi kończy się na stronicy 360.
(Tom 3ci. Księga Siódma, str: 57. „ W tym samym czasie powróciły zapalone głowy z korpusu Dwernickiego
Pułaski, Krępowiecki i inni, którzy żadnego teraz nie mając zatrudnienia, tem ochotniej dla byłego
Gubernatora pracowali, (: to dla Krukowieckiego) ile że im sprzyjanie takiego męża, znacznie podchle-
biać musiało." — Str. 58: „ Wszyscy członkowie tow: patryo: sprzyjali mu bez wyjątku jak najbar-
dziej. Sam nawet szlachetny Kozłowski najgorliwszy i najsilniejszy mówca tego grona, za nim obsta-
wał. Najsilniej pracował jednakże dla Krukowieckiego książe Pułaski ogólnie powiedzy niższa
klasa mieszkańców stolicy ... oświeceńszych bowiem ludzi odstręczało zawsze jego postępowanie
i przygłupy charakter."
Str. 61. „ Rządowi należy oddać słuszność iż on potrafił daleko lepiej ocenić stan obecny sprawy powsta-
nia i że nie dzielił zaślepienia Sejmu." (Mój po przerwie z pod Ostrołęki:) „ w prawdzie byli to bez
wątpienia ci trzej członkowie którzy do Kaliszanów i do stronnictwa demokratycznego należeli;
(: M: nazwiska: Niemojowski, Morawski i Lelewel) przeciwko którym Skrzynecki już na wiosnę sporo-
by i: wyrzutki.„ wnioskując innymi gdyż nadzwyczajne pułki kaliskie, którym kilka razy na wy-
nie nie sprzyjał" (okazał był i owe niezakontentowanie."
Str. 64. mówiąc o przyjęciu Reformy Rządu nazywa jednych Reformistami, drugich Antireformistami
i 65, rzeczą bezpośrednio; często też dzieli Sejm i Rząd na Dyplomatyków i arystokratów Old
Ledóchowski publicznie wyrzucał Lelewelowi że on na tow: patryo: dowodzi iż powstanie nie jest, tylko
rewolucya narodową ale że jest zarazem i rewolucyą socyalną, o wówczas aby Lelewela wypro-
wadzić z Rządu." — Str. 68 mowa Marszałka przy wprowadzeniu projektu reformy Rządu nazywa towar..
patr.. Klubem!.. (: to m: a. Tak i każdy nazywał, ono się samo tylko patryotycznem nazywało.
Ci ... wszystkiego złego byli przyczyną (Ta mowa Marszałka który był za reformą, jest
i piękna i zręczna. — Str. 72 Spazier, mówiąc tych co byli przeciwko Reformie Rządu między innemi
rozumni przytacza i rzec: Że wpływowa kilku osób nie odważy się żadną przedstawiać innych ...

na urzędy, a iedna osoba takowa do podpisania takiego dekretu ośmieli się. – Jeżeli kiedy na czele stoi, w tenczas sobie wzajemnie wymierzają w tem myśl usługi! – W autor chciał aby cały Sejm rządził! rzekł bowiem: „ Najlepszy iest stosunek, jak najbardziej przedniejszy władzą w nim pomocników, a w ten czas nikt nie będzie mógł narzucić własnego zdania, nie będzie mógł podsuwać swego rozumu, swojej odwagi, swoich skłonności, zdaniu, rozumowi, odwadze i skłonnościom ludu„ !!

str. 74. Że reformiści (: Unici :) utrzymywali „ że z Xięciem Czartoryskim udałyby się Zagraniczne mocarstwa prędzej w układy jak z Rządem z wielu osób złożonym, których sposobu myślenia nie znają albo z takim, którego członkiem iest mąż trzymający się demokratycznych republikańskich i demagogicznych zasad, jak Lelewel„ – Drudzy antyreformiści (: Pistaki :) między innemi przytaczali: „ Że dziś Adam zgadza się zupełnie w zdaniach ze swemi kollegami, że się od żadnego nie rozpisał„ Et foix! np w Komissyi Niemojowskiego! – i t. p.

str. 77 Że nie można było zamknąć klubów i ograniczyć wolności druku, gdyż użyciu tych środków nie tylko Lelewel ale i konstytucyjni teoretycy Niemojowski i Teofil Morawski się sprzeciwiali; mówi dalej autor „ oprócz tego (: W Rządowi zarzucano że tego niezrobił) można było wielką część winy na Sejm zwalić, bo dla czegóż Sejm tego niezrobił mając również Inicyatywę? czemu nie wniósł przeciwko nadużyciom wolności druku i klubów?: „ W. m. cz. Projekt taki był wniesiony ale go Poseł Wołowski trzymał i nie wyprawował!.

str. 88 „ ponieważ jednak zdawało się Bonaw Niemojowskiemu że wszystkie te projekta (: reformy Rządu :) do niczego nie prowadzą, więc wniósł na posiedzeniu d. 8 Czerwca, aby Sejm przed przeczytaniem Raportu Kommissyi zadecydował wprzód, : Czyli potrzebna iest zmiana dotychczasowej formy Rządu? wniosek iego utrzymał się Ale [Uwaga] O toż jak Bon: Niemojowski przesadza. – czytać nawet nie da raportu Komissyi, którzy były przytoczonemi za [illegible] przeciw Reformie powodami Sejm objaśnić mogły; – Temu intrygantowi potrzeba było obalić Skrzyneckiego który w nim Dyktatora nie chciał uznać. – iemu trzeba było mieć iespen przez jakiś czas sam trzy głowy z pięciu w Rządzie, aby ten Rząd potem sam ogarnąć z swoim Dziennikiem, Umiem i t. p.

str. 91. „ Duch skromniejszy wszczęły się i więcej bardziej w armii, która naczelny wódz przeznaczywszy się wprzódy z Krukowieckim i Prądzyńskim, w krótce po bitwie pod Ostrołęką oddał Generałowi Umińskiemu dowództwo. Skrzynecki robił mu zarzuty o to: czemu nie poszedł natychmiast za Dybiczem, który temu z granicy wymaszerował?. na co poprzednio Umiński zaczął wykrywać poniżające naczelnego wodza, i przyganiać mu wsposób ubliżający – i. t. d. – Umiński mało miał przyiaciół w armii lecz za to więcej miał w narodzie, osobliwie sprzyjali mu Konstytucyjni postronnie Niemojowscy (: iego Szwagrowie m. i.) dla czego Skrzynecki tem bardziej go nienawidził. „

str. 101. Przybyły z Podola Amancyusz Zarczyński były członek Komitetu Centralnego w Kamieńcu podolskim, doniósł że we Lwowie się dowiedział: że Generał Hurtig korrespondue przez iednego z polskich officerów z Rossyjskim porucznikiem Brendel, który we Lwowie ustanowił tajną policyę, tak jak zbiegły Lubowidzki utworzył, i że pomiędzy iego papierami będzie można znaleźć dowody spisku, do którego także Gen. Jankowski Krukowiecki i inni należą etc. Wincenty Tyszkiewicz doniósł o tem Skrzyneckiemu. – Ten wiedział dowództwo Jankowi, i kazał go aresztować, a Generałowi Ruttie Gubernatorowi miasta warszawy dał rozkaz

102 aby rano aresztowano Gen. Hurtig, nie uwiadomiwszy o tem nawet Gen. dowódzcę Gwardyi Narodowej etc. „ – O toż tu poznać że to pisał nasz Quasi-Lafayette jak go nazywano. – obrażał się ten warsztatowy Rycerz na Wodza Naczelnego o to, że ten Generała Gubernatora miasta warszawy miał za coś więcej niż iego!! –

str. 106 Sąd wojenny na Jankowskiego, Bukowskiego, Hurtiga składał się: z Prezesa Gen. Węgierskiego, z członków: Kapitan Drzewiecki z V. pułku ułanów, Przeradzki z IV pułku piechoty Liniowej. – Porucznik Tomasz Ostrowski z V. pułku strzelców konnych. Podporucznicy Kamil Mochnacki i Kupniewski z V pułku Ułanów a później Podoar Teofil Pieczyński z młodych patryotów armii, a nawet i takich którzy do tow. patr. należeli.

107. Komissya do przyjmowania papierów zabranych aresztowanym składała się z Vice gubern. policyi potłumow: Kamieńskiego „ dyrekt policyi Pisła Czarnockiego, z posła Ziemiańskiego i Wiszniewskiego, Prezesa Rady municyp: Garbińskiego Sędziego apell. Łanowskiego, Professora Warbusz i Patrona Ksawerego Bronikowskiego. – „

Tom 3ci Księga ósma str. 115. W korpusie Chłapowskiego na Litwie był także Pułk
Piechoty z powstania Kowieńskiego pod majorem Maceiwiczem w którym Hrabianka
Plater kompanią dowodziła. — . str. 125. Attak na Wilno; Wieś Ponary. „Świe-
tne Szarże Kawaleryi korpusu Chłapowskiego, „Kaliskie Szwadrony wiele się do przy-
wrócenia porządku przyczyniły.„ — . str. 146 Attak na Szawle (: przypisek (: Pomy-
łej ofiaryi (pod Szawlami) pułk Macewicza został zupełnie rozbity przez pułk Dellingshau-
ser; od tego czasu zniknęła i Hrabianka Plater, która na czele kompanii przeszła mę-
żnie przez rzekę na Kozaków i utrzymywała się potem ze swoją adjutantką Ma-
ryą Raszanowicz w litewskich familii, gdzie później po nieszczęśliwym upadku
sprawy ojczystej umarła. Autor posiada pistolet dubeltowy Maryi Raszanowicz..„

str. 163. Officer z pułku 7go z korpusu Rolanda Skalski, przechodząc około piechoty i
artyllery Chłapowskiego, zastrzelił Grfa Giełguda otoczonego officerami. Giełgud
na pół już niezrozumianym głosem zapewniał że iest niewinnym.„

str. 203. „nowy poseł z Bracławskiego Henryk Nakwaski którego żona dobra na Podolu posia
dała.„ .. Moja m. uwaga. Intrygant jak jego matka, głupiejszy od ojca! . obrany na ulicy. Żona nie
nie ma na podolu..! .. str. 205 „wstąpienie tych nowych posłów (: m. z Ukrainy, podola,
Wołynia, w liczbie 17 :) mówi Autor miało wielki wpływ na bieg okoliczności, ci bo-
wiem uważali się za prawdziwe rewolucyjnemi planami; iżeli się powstanie
ze strony Seymu tak wielkomyślnie (!!) ukończyło jak się to w istocie stało, to
rody należy się im z tego wielka część wdzięczności narodu. Lecz na nieszczęście sprawdzi
ta się obawa jaka i względem nich miano, lubo bez ich winy; to iż stąd przycho
dziło że przybyli za późno, i do zguby ojczyzny pośrednio dopomogli, z nieznajo
mości stosunków, albo raczej osób, których karakteru nie byli w stanie poznać w prze
ciągu czterech tygodni.„ (moja uwaga) nędzny wykręt.. to byli burzyciele warchoły goli i uspo
kojeni namiętnościami przesyceni, których Lelewel za ostatni środek swej intrygi użył .. do

str. 214. 215. Dnia 25 Lipca po nastąpionej poprzednio umowie, z Lichowskim, and Ostrowskim
Hr Olizarem, Gidelskim i Henrykiem Nakwaskim, wniósł Kon: Niemojowski ażeby odbyto
tayne posiedzenie na którem żądał: aby zwołano wielką radę wojenną któreyby Skrzynecki
zdał sprawę z swego postępowania.„ Niemojowski dokazał wprawdzie że ivy. Senatorowie
wcale nie zapytano i że Członkowie jego przy tej radzie, wcale nie mieli mieć udziału
obawiając się przeciwnego ich (: Senatorów :) zdania, lecz musiał iednakże spokojnie znieść
że nie wymieniono wyraźnie celu tej rady „ Etc.„ Postanowienie ażeby tylko z czynnej
służby Generałowie przywołani zostali, przyprowadzili do skutku przyjaciele Skrzyneckiego. St
osobliwie Gustaw Małachowski obawiając się aby Niemojowscy nie wprowadzili na nią Grfa
Umińskiego, przez cały Rada dla naczelnego wodza zły była wzięła skutek.„

str. 238 Skrzynecki odebrawszy na początku Lipca wiadomość o nieprzewidzianym wypadku attaku na Wilno,
sądził iż trzeba wysłać jeszcze raz mały jaki oddział wojska w południową część Litwy Etc.
Wysłał przeto Półkownika Różyckiego Etc na dowódzcę.

239. lecz ten nie wstydził się uwolnić od tej niebezpiecznej wyprawy wziąwszy dymissyę pod po-
zorem że działa te nie są zaopatrzone w dobry zaprząg„ Działa przeznaczono Krępowieckiego.

str. 247 Kiedy Sejm zadekretował: iż Dembiński dobrze się zasłużył ojczyźnie„ wniósł Teodor Mo-
rawski ze stronnictwa Kaliskiego iż i Grł S. Różycki ma również jak Dembiński prawo do wdzię-
czności„ Etc. Szył to więc tylko (: mówi Autor :) nieprzyjazny znak przeciwko Dembińskiemu, który
go tem bardziej przeciwko Sejmowi oburzyć musiał, iż że było za widoczne, iż krok ten umyślnie
przedsięwzięty został.„

str. 249. Gdy ci Rossyanie stali po nad Bzurą a polacy po za Rawką i nie przychodziło do bitwy, mówi autor: „Oburzenie officerów doszło już do najwyższego stopnia, zwłaszcza że officerowie z tow: patry: przez Krukowieckiego przysposobieni, nadzwyczajnie byli czynnemi.“ (uwaga moja) Część tych officerów 700-kilku których trudno było wygnać z Warszawy do wojska, ukrywali się pod innemi nazwiskami, odmieniali mieszkania i. t. p. zgoła byli to chorzy i próżniacy, była to armia Lelewela, którą potem przeciągnął na swą stronę Krukowiecki, oni to wykonali rzemiosło kata w pamiętnych dniach 15. i 17 sierpnia, rąbiąc i wieszając więźniów!

„Dnia 8 Sierpnia zebrali się Win: i Bon Niemojowscy, Lelewel, aut Ostrowski, Zwierkowski, Gadebski, Alex. Jełowicki, Franc i Henryk Nakwascy, Szaniecki i inni u Hrabiego Olizara aby się naradzić nad wnioskiem przeciwko naczelnemu wodzowi &c.

str. 251. Bon. Niemojowski chciał aby władzy ulicy wołonie miasta doradziło dwóch posłów. Ten wniosek zmieniono w tem, że w całym mieście miało dwóch posłów dowodzić Ludowi, to jest Bon: Niemojowski i Chełmicki.“ — str. 252 „Ponieważ Marszałek Izby Poselskiej jako szczególny przyjaciel wodza naczelnego skłaniający się już od końca maja coraz jawniej do stronnictwa Dyplomatycznego, popierał plany tego stronnictwa wielkim swoim wpływem jaki miał na Sejmie, sądzili więc patryoci u Olizara zebrani za rzecz konieczną przygotować poprzednio i pozyskać głos Marszałka, do wniosku przeciw Skrzyneckiemu, a potem księcia Adama Czartoryskiego, ażeby i Rząd nie stawiał żadnych przeszkód. Po zamknięciu około północy posiedzenia udali się d. 9 zrana Bon Niemojowski, aut Ostrowski „&c. Przyjęli ten wniosek obydwa ozięble, lecz przystali gdy im przedstawiono że się Lud burzy i klub patryotyczny....!!: obrano więc deputacyą która udała się do obozu.“ &c.. Uwaga m. wszystko to intryga Bon: Niemoj: i Lelewela!

Tom 3ci, Księga 9ta, str 268. Mówiąc autor o Kommissyi na Skrzyneckiego w Bolimowie, przyznaje mu dobrą chęć, patryotyzm i szczery sposób myślenia i tak się wyraża: „Że cnoty tu wymienione istotnie posiadał, że nie był pospolitym i tylko chciwym sławy intrygantem, tego najlepszym jest dowodem protokuł w Bolimowie spisany, każda bowiem w aktie tym umieszczona opinia Generałów, i officerów bez wyjątku, mówi z wielkiem uszanowaniem o jego sposobie myślenia, i cały ten protokuł nie zawiera najmniejszego śladu powątpiewania o jego miłości Ojczyzny.“

str. 273. Mówiąc o spisku który knował Krukowiecki aby się wywyższyć i który się z tow: pat: teraz już pokumał, autor tak się wyraża: „Przedsięwzięto więc ostatniego środka i utworzyć Konsulat z trzech osób który się miał składać: z Lelewela, Puławskiego i Zaliwskiego, że zaś od razu nie można było przyjść do tego, miano więc ustanowić naprzód Rząd z 15 osób ze wszystkich stanów jako to: z Senatu Xcia Radziwiłła, Paca, Franciszka Nakwaskiego wdz., Olizara Kaszt:. z Izby Poselskiej: Wincentego Niemojowskiego (: N: u. m: on nie był posłem!:) Morawskiego, Zwierkowskiego, Lelewela, Szanieckiego, Trzcińskiego; z tow: patryot. Mochnackiego, Puławskiego, Bronikowskiego i Krawca Morawskiego.. Miano oburzony Lud prowadzić na przedmiot słusznego jego gniewu szpiegów i na nierządzonych Generałów; a wziąwszy na ten sposób zdziałanym z umysły władzę Rządu i Sejmu, a osobliwie wyrzągnąć z drugiej tak nazwaną arystokratyczną Kamarylę Xcia Czartoryskiego otaczającą, do której należał: Gustaw Małachowski, Wielopolski, Swidziński i Władysław Zamojski; wszystko to miało wyjść od tow: patry nadzwyczajnie licznego. Krukowiecki dowiedział się o tem i postanowił z tego korzystać a potem ich usunąć; miał on gorliwych sprzymierzeńców Puławskiego, Mochnackiego, Szyndlarskiego, Morawskiego (: zapewne krawca:) którym to osobliwie cały kierunek tej sprawy powierzono.. Towarzystwo patry w końcu istniało obszerniejsze i ściślejsze.“

str. 274. „Litwini z Dembińskim przybyli obrali na Sejmikach w Warszawie odbytych (: tak jak patryoci z Południowych prowincyi:) Siedmnastu nowych posłów z pomiędzy siebie, którzy dopiero od kilku dni w Warszawie bawiąc i szczere niedokładniejsze musieli mieć wyobrażenie o każdej nowej zmianie, jak Obywatele z Podola, Wołynia i Ukrainy od połowy Lipca tamże bawiący.“ &c.. Obs. u m. Doby Podolanin np Henryk Nakwaski który w swem życiu na Podolu nie był, i nic tamże nie miał.

Str. 277 Odwrot wyprawy pod Dembińskim który się nie miał zatwierdzać, bo go tylko zastę-
pcą na godzin 60 za sprawą nieprzyjaciół jego Niemojowskich obrano; obrażał lud, który
który nie widząc o decyzji rady wojennej, wołał zdrada! Dowódzca Gwardji Narod.
któremu lud tak dalece sprzyjał że starano się szczególnie aby go nakłonić do wstą-
pienia do tow: patr. uwiadomił członków Rządu: że Xcia Czart. wielkie grozi niebezpie-
czeństwo, z powodu iż przyrzeczenie jego od 29 czerwca ludowi dane że obwinieni o
zdradę wkrótce osądzeni będą, jeszcze spełnionem nie zostało etc., NB to wszystko widać że
dyktował Spaniewi Ant: Ostr.

„ Że zaś dążenie Krukowieckiego do zjednania sobie przychylności mieszkańców za widoczne
się pokazywało, i ponieważ Węgierskiemu (: Gubernatorowi Miasta) donosił niejaki Kraje-
ski iż Krukowiecki co dzień o godzinie 2 po poł. u Lelewela się znajduje (NB w przypisku
umieszczono że Lelewel temu zaprzecza) który to Lelewel miał raz mówić, iż teraz zapew-
ne arystokracja upadnie gdyż Krukowiecki trzyma ze stronnictwem ludu „ — prosił więc Węgier-
ski X. Czarto aby Kruko skłonić do opuszczenia stolicy. Lecz X. Czart: wiedząc iż syn Kruko
bardzo chory, sądził iżby to było okrucieństwem, odjąć synowi bezpośrednią ojca troskliwość.„

Str. 283. Gdy lud zburzony wysłał ... deputacyą do Rządu złożoną z Czyńskiego, Puław-
skiego, Pluzańskiego i Boskiego etc: Puławski chwalił Xcia Czarto, lecz na taki sposób jak
Antoniusz Brutusa po zamordowaniu Cezara, chcąc jeszcze tem bardziej rozjątrzyć
przeciwko niemu umysły. Boski nakoniec i liczny tłum otaczający go krzyczy, pełen
gniewu że Xżę Adam już dawno zobowiązał się słowem honoru, że takowe nie nie znaczy
i że więc teraz trzeba ażeby lud wydał wyrok i wykonał go..„ .. Węgierski zarzucał
Lelewelowi iż on to sprowadził ten wybuch ludu .. Lelewel przypisywał całą winę opo-
źnieniu wymiaru sprawiedliwości przeciwko obwinionym.. Xżę Adam ostrzegany aby
myślał o swoiem bespieczeństwie, przebrał się za swego koniuszego i udał się spiesznie do
obozu. Przejeżdżając przez rogatki Wolskie trafił tam na mordujących szpiegów Iść-
dzących w więzieniu; schwycono konia za cugle aby go zatrzymać, lecz Xżę Adam nie
tracąc głowy i przytomności umysłu, dobył pistoletu i wystrzelił a tak niechał -
Strzelono za nim z karabinu ale chybiono.

Str. 285 Jankowskiego powieszono pod Zygmuntem na latarni a gdy się hak złamał i on upadł
rozsiekano go w kawałki i znowu za nogi powieszono.. Zapewniał on że jest niewinny
Potem powieszono Hurtiga zarąbawszy go poprzednio już na dziedzińcu zamkowym, po-
tem Bukowskiego, Bentkowskiego etc..

Str. 292. Gdy znowu deputacya była w obozie i nikt się podjąć niechciał naczelnictwa, który to rząd
dawano Prądzyńskiemu, Małachowskiemu Kazimierzowi, Lubieńskiemu (ale ten w ten czas
chorował) Skrzynecki zapytał się deputacyi: dla czegoby niechciano obrać Dembińskiego?
dodając że zapewne dla tego iż nie należy ani do klubu, ani do stronnictwa Kaliszanów?
Panowie mówił dalej Skrzynecki wystawiacie sobie że istnieje arystokracya skąd też
macie za takiego każdego kto podług pewnego planu działa.. i dodał szydząc pytam się
coby teraz w stolicy chciano: czy brodę Sułtana, czy też Barbarę Radziwiłłownę?
(: znane miejsce z Tragedyi Felińskiego).. Mrze uwaga którą w kilku miejscach autor
potwierdza: iż istotnie stronnictwo Kaliszanów a mianowicie Bon: Niemoj. Skrzyneckie-
go nie cierpiąc, zarazem niechcieli Dembińskiego Henryka iżby ten nie szedł drogą jakiej się
trzymał Skrzynecki. Byli Niemojowscy jawnemi obydwu tych mężów nieprzyjaciołami
ale działali skrycie przeciwko nim i woleli zgubić wszystko, byle swej ambicii dogodzić
lecz to zwłaszcza mianowicie Bonawentura intrygant złośliwy i na wszystko się pnący

Str. 298. Krytyczna najbardziej nienawidziła towarzystwo patryotycznego..
Krukowieckiego w ów czas chwalił lud, gazeciarze i wszyscy w Warszawie.- On to namówił
Prądzyńskiego że przyjął dowództwo wojska.. „ Lelewel tak dalece przejęty został nadzieją

iż ocaliłeś świat!! Wincentemu Niemojowskiemu że noc 15 Sierpnia (: kiedy wiesz mów:)
uważa teraz za kontynuacyą nocy 29 Listopada, i że żąda aby Puławskiego przyjęto jako członka
Rządu gdyż on ma lud warszawski całkiem w swojej mocy i że dla tego za pomocą jego będzie się
można wyrwać z niebezpieczeństwa. Ta propozycya Lelewela tak oburzyła wszystkich
innych członków Rządu że wolał dać swoją dymisyę, na co też i inni uczynił Krukowiecki".
m. u. O toż to znać Intryganta Lelewela który przecież przemówił wyraźnie! czego on się
jak sam w wielu miejscach pism swoich wyznaje strzegł jak najbardziej!!
Str. 300. Bojaźń [illegible] przez jedną noc tylko [illegible] władzy wodza [illegible] z Rządem. Dla tego że Str. 3
[illegible] nie chcą [illegible]. — Dembiński [illegible] zrobić porządek w mieście i [illegible]
się że Rząd podaje dymisyę, wysłał zaraz się dyktatorem i powierzył się w tem Barzykowskiemu
301. który mu to odradził. — Dembiński kazał aresztować: Bukiego, Gurdeckiego, Szawackiego
Dmuchowskiego Puławskiego, Czyńskiego, Plużańskiego, Szynglarskiego i innych, złożył
na nich sąd Wojenny; ale Krukow. potem popuszczał wszystkich prócz Szynglarskiego który
302. się w więzieniu dostał Rosyanom po zdobyciu stolicy. Puławski otoczony tylko ty- 320
siącami ludu, został wzięty do aresztu przez kilku Grenadyerów, ale był spokojny wiedząc
że Krukow. nie dopuści [illegible] — Niemojowski i Niemojowski i Niemojowski
musieli zezwolić aby Dembińskiemu dać dowództwo wojska. Dla tego że innego
[illegible] nie było. — Wkrótce przybywa Lelewel i [illegible] uprawiać zaczął aresztowania
[illegible] Puławskiego; w zgnieceniu ona zniknęła Krukowieckiemu!! Dembiński zaczął robić 323.
Lelewelowi wyrzuty i po krótkiej zaraz rozmowie kazał go w sali Rządowej aresztować, 323
303 lecz Barzykowski napomina go aby się nie dopuszczał znieważenia Rządu. — Dembiński zape-
[illegible] że ma przeciwko Lelewelowi pewne dowody [illegible] a mianowicie list jego w którym
uwiadomia pewne osoby w Zamościu o swoich planach. Barzykowski powtórzył że władz
Rządu aresztować go nie może. „ Dembiński rozgniewany odszedł z Sali. „
Tom 3ci. Księga Dziewiąta str. 304, i następne. „ autor donosi że Dembiński chciał przywłaszczyć
sobie władzę najwyższą, lecz że do tego nie miał ani taktu, ani spokoju charakteru i t. d. 328
Str. 305. W tem rzeczy położeniu stronnictwo Reformistów obawiając się o siebie o mocne [illegible]
[illegible] bezpieczeństwa jak tylko w Krukowieckim (: który puszczał ich̄ pomiędzy nich dla
postrachu kogo mają wieszać) — Zdawał on się być wszystkim Demagogom jedynym, który
by ich może bronić przed Dembińskim i przed Arystokratami!! a mianowicie który potrafi
uwolnić uwięzionych naczelników stronnictwa ludu i ocalić Lelewela od zagrażającego niebez-
pieczeństwa. Krukowiecki — chociaż w mieście było spokojnie — kazał otoczyć wszystkim
działami Zamek i Sejm. — Stronnictwo ludu sądziło że to Dembiński nakazał, a Refor-
[illegible] że [illegible] rozporządzenia Krukowieckiego są ich obroną!
3 o6. [illegible] [illegible] prośbę Reformy Rządu aby się Rząd ustanowił z jednego Prezesa i Mi-
[illegible] przyjęto i [illegible] zasad w Sejmie [illegible] Stronnictwo [illegible]
[illegible] wiadomo pewną część zawsze się reformie sprzeciwiała, zażądano aby [illegible]
[illegible] w rozmaitych nad obraniem [illegible] .. Mianowicie: Senacie: miał głosów 16, 340
Krukowiecki 5, Dembiński 3 — mnie uwaga. Dawno jeszcze [illegible] paraliż [illegible] dawno
[illegible] wszystko swoje [illegible] i przynosił że on [illegible]
[illegible] „ jako ten projekt przyjęto [illegible] głosowaniami i ze względem prze-
[illegible] kandydatów na Prezesa, miał głosów Krukowiecki głosów 86, Niemojowski 70, Bona-
wentura Niemojowski tylko 36, Radziwiłł 12, Czartoryski 10, Wincenty Niemojowski 10, Lele-
307 wel 10, Dembiński 6, Zwierkowski 4. i Olizar 4, a tak do wyboru na Prezesa byli tylko Str. 3
kandydatami Krukowiecki i Marszałek Władysław Ostrowski, który prosił aby za nim głosów
nie dawano... m. u. Skromnej tej reguły trzymał on się ciągle przy wszystkich wyborach 4
„ Tym czasem Krukowiecki straszył zręcznie. odbierał raporta w sali Sejmu, rzucił że bezpie-
[illegible] [illegible] lecz Skrzyneckiemu dodawał że nie ich wstanie zabezpieczyć życia.
Wybrany na Prezesa Rządu Krukowiecki od Reformistów, od Posłów do tow: patr. należących 358
i posłów innych zgromadzonych zebranych miał głosów przy drugim wyborze 88, Marszałek
głosów 28. — „ Wielką więc takiego skutku przypisać należy (mówi Autor) mało zatłumi-
który

który – jeżeli nie miał chęci przyjęcia tego urzędu powinien się był kazać wymazać z listy kandydatów, w takim przypadku byłby Bon: Niemoj: [illegible] w owe 40 głosów!!"

m. w. Widocznym stronnikiem Bon: Niemoj. okazuje się być sam Spazier. A cóż Bon: Niemoj. zrobił jako Vice-prezes, a potem jako Prezes? Intrygant był urzędzie i wszystkiem ale tylko dla tego aby być, aby swoim urzędy dawać, i aby zawsze brać dymissye wtedy, kiedy działać co niebezpiecznego trzeba było – a to w celu iżby na kogoś spędzać wypadek niepomyślny.

str: 310. Krukowieckiego stronnicy [illegible] przysięgi [illegible] Dwernickiego [illegible] Chrzanowskiego zrobił gubernatorem Stolicy. – Lamhowiny [illegible] Niemojowskiego [illegible] Prezydentem [illegible] i Garbińskiego ministrem oświecenia. [illegible] Bon: Niemoj – zrobił Viceprezesem Rządu. Kiedy stronnictwo to nie zdołało już przeszkodzić zamknięciu Klubu... Chcąc pozyskać Dyplomatów dał Wielopolskiemu Margrabiemu Ministerium Spraw Zagranicznych, zabezpieczając się przed Demagogami zrobił [illegible] Mochnackiego Sekretarzem wtenczas samem Ministerium. Margrabia zaś zezwolił na to aby pracował wspólnie z Demagogiem którego najbardziej nie nawidził, albo zaś Demagog przyjął służbę pod dawnym Arystokratą! Czyliż o zacnem stronnictwie nie zapomnieć umieścił w Ministerium Spraw [illegible] Kuźmiana [illegible] najusłużniejszą W. X. Konstantego kreaturę. – Tylko Lelewel nic nie otrzymał więcej nad obietnicę. Pakowski mianował nie wzyiąwszy Wymazał potem Wielopolskiego a dał jego miejsce [illegible]

323. [illegible]

325 Krukowiecki wygania z armii [illegible] którego za Dembińskiego [illegible] a wymiał na te godność Kazimierza Małachowskiego 75 letniego Starca.

Podług planu Prządzyńskiego [illegible] zdania Rady wojennej wysłano także [illegible] Ramorino 20 tys. i Lubieńskiego w kilka tys. za Wisłę. Dembiński [illegible] zgadzał... jego plan był raz do Litwy.

328 D. 4 Września Rosyjski Parlamentarz przywiózł do Warszawy takie propozycye: aby Polacy [illegible] za swego Monarchę i oddali stolicę zapewniając że w tym razie nietylko im zostanie zabezpieczony stan w jakim zostawali przed rewolucyą, lecz że otrzymają zupełną amnestyą, i że Białostockie które w r. 1807 oderwane zostało mogłoby być znowu z królestwem połączone.. lecz żądał oprócz tego aby wojska polskie zawsze pewne uwzi[illegible] i wysłały Deputacyą do Petersburga w celu pozyskania może jeszcze korzystniejszych warunków. Krukowiecki zwołał radę ministrów marszałka Sejmu i Prezydującego w ocenaniu warunki te odrzucono. Itd. a czem wysłano Prądzyńskiego który całą godzinę rozmawiał sekretnie z jenerałem Dannenberg, ale to przydany Prądzyńskiemu, wód do obozu Rosyjskiego Piotr Wysocki donosi. – Co rozmawiali nikt nie wie.. Prądzyński w swoim usprawiedliwianiu się nic o tem nie wspomina. Zdaje się iż się wymówił z tem, że Ramorino z Korpusem wysłany." To skłoniło Marszałka Paszkiewicza rozpocząć szturm zaraz

340 nazajutrz.. W Stolicy zaś bynajmniej tego nie spodziewano, owszem uważano po pozycye Rossyan za dowody wahania się w ich przedsięwzięciach. Inaczej bowiem trudnoby było pojąć, dla czego Bon: Niemojowski nie nastawał przynajmniej na kontynuowanie układów, aby zyskać na czasie do ściągnięcia [illegible] Ramorino " o tem bynajmniej powątpiewać nie można, że Rosyanie byliby chętnie na kontynuacyą zezwolili, dali bowiem tego dostateczne dowody nazajutrz.

str. 356 Patryoci do tajemnego spisku należący oburzeni że Krukowiecki do obozu nieprzyjacielskiego pojechał, zasadzili się na niego lecz nadaremnie bo on inną drogą do pałacu wrócił.

" Nim Łaszcz Krukowiecki do Stolicy, [illegible] i zamianowo [illegible] obawiał, wziął dymisyą iżby nie mieć udziału przy [illegible] czynnościach" m. w. Otóż jego cała działalność wyrwała się [illegible]

358 po [illegible] zachciał! – Po mowie Prądzyńskiego w Sejmie w którym wyskazał okrutne skutki szturmu [illegible] się w trzonąt. [illegible] były następujące:

358 stan polityczny według traktatu Wiedeńskiego, amnestya zupełna dla mieszkańców Królestwa
a ubezpieczenie dla mieszkańców z zabranych prowincyi, wolność druku, i że Rossyjanie wojsko
natychmiast kraj opuści." Chciał Prądzyński aby się Sejm odroczył a Prezesa do wejścia
w układy upoważnił. — Przeszkodzili temu Worcell i Zwierkowski. Bon. Niemojowski wniósł
aby wysłać deputacyę do obozu i oddać naczelne dowództwo temu, którzyby mieli zupełne
do sprawy zaufanie — Prądzyński jeszcze raz chciał mówić, lecz Bon. Niemoj. powstawszy
359 żądał: aby mu nie dano głosu — Marszałek usłuchał tej rady — Senator Kalinowski żą-
dał aby Cesarza Rossyjskiego obrać Królem Polskim, jeżli chce przywrócić królestwo
w dawnych jego granicach. Gadebski i Lelewel byli przeciw umocowaniu Prezesa. —
362. Zgromadzenie zgodziło się na propozycyę Lelewela aby nic nie postanowiono, i zamyślano
po południu naradzać się o nadaniu żołnierzom własności."
366. Przy zagajeniu posiedzenia Izb o god. 4 przeczytano odezwę Kruka następującą: "Ponieważ
się przekonywuję, że w obecnej chwili w której jedność tak bardzo jest potrzebna, znajdują
się osoby które wzsiewają ducha niezgody sprawie publicznej szkodząc, i na ten sposób uła-
twić chcą nieprzyjacielom wkroczenie do miasta, mam tedy za powinność złożyć powie-
rzoną mi godność." Właśnie kiedy się nad tą odezwą debaty rozpoczęły, dowiedział Kruk że
przybył wyszedłszy Parlamentarz, i zapytuje się czy już jest umocowanym do wejścia w układy?
Niektórzy posłowie jak Starzyński, Libiszewski, Zwan, Kasztelanowie Walchnowski nalega-
367 li o[b]jtemu zatem aby Kruka zostawić przy urzędzie &. Wielopolski i Starzyński żądają
zalimitowania Seymu, czemu się Bon. Niemoj. znowu silnie opiera &&&. Po czem zgodziła
się większość głosów na zatrzymanie przy Prezesostwie Kruka " a tak usiłowania Kali-
szanów chcących wynieść naczelnika swego na godność Prezesa były i teraz nadaremne,"
Seym upoważnił Krukowieckiego do traktowania na piśmie, w następujący sposób:
" Marszałek Izby Poselskiej. Na Zapytanie Prezesa Rządu Narod. jakby rozumieć artykuł
uchwały Seymowej z dnia 17 Sierpnia r. b., mamy honor oświadczyć, że Prezes Rządu
Narod. stosownie do myśli dawniejszych praw w związku z postanowieniem dopiero wspo-
mnionem, ma prawo zawierać traktaty dotyczące się zakończenia wojny."
368. Kruk na mocy tego napisał ów list do Cesarza który Prądz. do obozu Rossyi zawiózł.
370. Marszałek Sejmowy udał się do Rady municypalnej której Ludwik Osiński przewodniczył
i usiłował nakłonić go do uzbrojenia całej ludności do broni, do wydania pomiędzy nią
kos i pików, do uderzenia we dzwony. — Rada municypalna odrzuciła tę propozycyę,
a Gen. Chrzanowski odgrażał jeszcze raz że każe lud gromadzący się gwałtem rozpędzić,
w powodu że podobne tłumy przeszkadzają obronie miasta.
371. Marszałek Seymu wzywa Krukowieckiego do podania dymissyi, który to Kruk do Pułkownika
Łagowskiego wyrzekł: jeżeli chcecie ocalić Warszawę, to trzeba powiesić Marszałka
i Niemojowskiego. — Krukowiecki z Chrzanowskim niechcieli nikogo wypuszczać z miasta. —
372. Marszałek Ostrowski zwołał Seym a wszyscy zebrani posłowie zgodzili się jednogłośnie
aby oddalić Kruka a mianować Bon. Niemojowskiego prezesem, Pułkownika Zielińskiego Viceprez.
373. Papiery Seymowe zabrał Marszałek Seymowy przy pomocy Sekretarza Seymowego Tura.
Gen. Małachowski Kazimierz sam się musiał zmówić wszystkiemi szeregami. — Umiński żą-
dany sejmu nie stracił, kazano mu tej cofnąć na Pragę. Tak skończył się drugi dzień szturmu,
strata Rossyan w tym dniu wynosiła w zabitych i rannych 12 Generałów, 500 officerów,
10 tysięcy żołnierzy, a doliczywszy stratę dnia poprzedniego, mieli już do 30 tyś. mniej zda-
tnych do walki; ani jeden dom w Warszawie nie był jeszcze uszkodzony, ani też ostatnia
linia zdobyta, a korpus Ramoriny się zbliżał i przednia jego straż mogła była stanąć
na wieczór dnia następnego w Pradze.



Paryż 17/1 62.

Smutne tylko na wstępie naszej korrespondencyi mam Ci do podania wiadomości. Nie wiem doprawdy czyto szczegółowy opis zatargów wynikłych w szkole Genueńskiej zaczynać się mam, tyle tam skandalicznych zajść, tyle dla niemających Mierosł. nieprawdopodobnych czynów, że doprawdy ja sam, który nigdy wielkich nie robiłem sobie illusyi co do osobistości Jenerał, ja sam jednakże długo nie chciałem dać wiary głoszonym wieściom uważając je za szkodliwe plotki. — Niestety potwierdzają je fakta i najwiarogodniejsze świadectwa; więc je pokrótce opisać muszę. —

Pierwszy kardynalny, mojem zdaniem błąd, który przy zakładaniu szkoły Genueńskiej popełnił i zkąd całe złe wynikło, leży w tem, że jej nadał cechę politycznego klubu i że chciał rozciągnąć żołnierską dyktatoryalny terroryzm nad zasadami i przekonaniem młodzieży, która przecież całą duszą była mu oddaną. Mier. party swą zwykłą arbitralnością

wydala zaraz na wstępie trzech uczni, którzy tem jednem zawinili, że nie wahali się głośno bronić niepodległości przekonań swoich. — Na wydalonych rzuca Jenerał przekleństwo, zabrania uczniom komunikować się z nimi, a nazwiska ich umieszcza w jednym z dzienników włoskich z epitetem szpiegów. Ztąd proces skandaliczny wytoczony dziennikowi, proces wygrany przez obwinionych. Fakt ten był początkiem rozdwojenia między młodzieżą i powodem szemrań i nieukontentowania. Dalej Mie. zabiegami u Garibal. doprowadza Komitet Włoski Uciśnionego, wspierający Polaków do rozwiązania, który zostawił 2000 fran. długu, którego obecnie Mier. przyjąć niechce. Zniechęcenie między młodzieżą wzrasta wyraźnie, już odrywają się dwa stronnictwa w szkole, tak zwanych Guidów i opozycyi. Jenerał niechcąc dopuścić aby czyny kompromitujące jego działania dochodziły do wiadomości kraju, rozciąga kontrolę swoją nad wszelkiemi korrespondencyami swoich uczni i professorów i stanowi, że żaden list ani pisanym ani odebranym

być n
a jed
profe
żywi
życie
w re
koleg
ma k
skąd
stkso
cionik
jedyn
naw
szkoły
jestim
na is

być nie może bez jego wiedzy. Trudno uwierzyć takiej niedorzeczności a jednakże tak jest najniezawodniej. Wskutek tego jeden z profesorów Langiewicz opuszcza szkołę. Jener. wyraża się o nim obelżywie a między innemi rozpowiada wieść że L. czyha na jego życie i u władzy uzyskuje pozwolenie uzbrojenia swoich uczniów w rewolwery. Jeden z nich nie mając własnego bierze rewolwer swego kolegi, który następnie nie wiedząc, że nabity rani śmiertelnie dwoma kulami ucznia J. W. zaś potwierdza obelgi Jener. na Lan. miotane skąd wyzwanie pod bardzo ostremi warunkami. Młodzież na to wszystko się oburza, występują na W. którego nareszcie przekonywają, że jego przeciwnik najzacniejszy człowiek. W. wyznaje to publicznie i w wigilię pojedynku opowiada przed młodzieżą, że się stał narzędziem cudzej nienawiści. Jener. grozi młodzieży, grozi jej rozpędzeniem i rozwiązaniem szkoły i.t.d. Młodzież odpowiada, że szkoły rozwiązać nie ma prawa, bo jest instytucyą narodową, poddaje więc Jener. pod głosowanie: 1/czy szkoła ma istnieć? odpowiedź jednomyślna, że ma. 2/czy pod tym samym

kierunkiem? odpowiedź pod tym samym 31, pod innym 28 [illegible]. Ci ostatni
muszą opuszczać szkołę. Mier. przedstawia ich wobec rządu włoskiego ja-
ko Mazzinistów, zatem niebezpiecznych dla władzy, która ofiaruje okręt i po
20 fran. na osobę i wszystkich 28 wyprawia do Konstantynopola. Rozstanie się
młodzieży podobno było jak najserdeczniejsze i przy wzajemnych oświadczeniach,
że nie zasady i cel, ale osobistość ich przewodnika, rozdziela ją. — Ale nie koniec
natem. Odbiciem nieszczęśliwych zatargów było to w szkole, że u młodzieży tu-
tejszej a co najważniejsze w stowarzyszeniu młodzieży założonym przez Mier. i z
jego zwolenników składającym się, reakcja budzić się zaczęła. I mło-
dzież, która i dla sztandaru swego i dla zasad do gorliwych liczyć się
może stronników Mier. jednomyślnie a więc i z Kuryną podpisuje adres
do Jener. z prośbą o ustanowienie Komitetu Skarbowego. Mier. odpisuje z
Genui [illegible], co za odmowę przyjmują i żądają od Kuryny zrzeczenia się
roli narzuconej mu przez Mier. Kuryna odmawia i ze stowarzyszenia wy-
stępuje; za nim tylko 6-ciu. — 23 zaś pozostaje. Stosunki między
Jener. Wysockim a Mier. zupełnie i stanowczo zerwane, dla następują-
cych powodów: Wysocki żądał uorganizowania komitetu skarbowego
odpowiedzialnego przed krajem z powierzonych mu funduszów, zależne-
go li tylko od kraja, a nie [illegible] z emigracji. 2/ wstrzymywania się
od działania w kraju na swoją rękę i przez swoich agentów, a
przynajmniej żądał od Mier., żeby żadnych odezw nie wysyłał bez jego
wiedzy. To wszystko ze strony Mier. odrzuconem zostało i Wysocki wi-
dział się przymuszonym stanowczo zerwać. ——

Nie masz między nami ani jednego dobrze myślącego emigranta-Polaka, któryby nie uczuł przez rozumowanie lub naturalnym nie przeczuwał instynktem, koniecznej potrzeby—po skrzywowaniu wroku świeżo minionego powstania, przez natychmiastowe przygotowanie się do jej stanowczej walki, w niedalekiej przyszłości; wszyscy zaś prawie zgadzamy się, iż to przyszłe powstanie oprzeć należy raz na całym ludzie polskim, a szczególniej na najliczniejszej, a więc i najpotężniejszej, klasie włościan, których nie umieliśmy albo nie chcieliśmy użyć w minionem powstaniu.

Takiem przysposobieniem się do stanowczego z wrogiem wyzwania—jest bez zaprzeczenia [illegible] konspiracja czyli organizacja, której pośpieszne przeprowadzenie w kraju, jest—z tak ważnem—żywotną kwestią Ojczyzny i pierwszą absolutną powinnością młodej emigracji.

Że możemy w tym względzie zasięgać rady naszej przestarzałej i zbutwiałej Szlachty, któraby nam niezawodnie kazała poddać się smutnemu losowi jaki spotkał obecnie Ojczyznę i nas samych, wyrzec się na zawsze nadziei odbudowania wolności Narodowej przez zbrojne powstanie i czekać, aż ta Szlachta, z Wielopolskim na czele, wykradnie wolność Polski nieprzyjaciołom, za pomocą spokojnych wewnętrznych reform i podniesienia w kraju przemysłu, handlu etc. Nie powinniśmy również słuchać natchnień serca, któreby wprowadziły nas natychmiast do rozpaczliwej walki na niechybną śmierć, i w ten sposób pozbawiłyby matkę Ojczyznę tych rąk i umysłów, które, z większą niewątpliwie korzyścią, służyć jej mogą w przyszłości. — My powinniśmy słuchać li tylko głosu doświadczenia i rozsądku, — a ten nie przestanie wołać na nas: konspiracyjna organizacja, — żelazny kapitał na broń — gotowość — i wytrwałość!..

Lecz, jakkolwiek cała prawie młoda emigracja, słuchając owego głosu rozsądku i doświadczenia, zgadza się w zasadzie na konieczność natychmiastowej konspiracyjnej organizacji w kraju, i nie zbrakłoby pomiędzy nami poświęconych patriotów, którzy dziś jeszcze, z ochotą udaliby się do kraju, dla jej przeprowadzenia; nie wszyscy atoli jednakowo ową pojmujemy, nie do wszystkiego zaś nie zgodziliśmy się jeszcze, tak co do kwestii przypuszczenia do organizacji całej ludności polskiej, jako też co do wyboru najstosowniejszych ~~najpraktyczniejszych~~ ku temu środków ~~organizacyjnych~~. Jedni bowiem są zdania, iż nowa organizacja winna być czysto ludową, to jest włościańską, z pominięciem szlachty i innych klas naszego społeczeństwa; drudzy zaś się za bezwarunkowem przypuszczeniem do niej całej ludności polskiej, z wyłączeniem tylko jawnych nieprzyjaciół wolności Ojczyzny, służalców carskich, lub apostołów germańskiej propagandy. Następnie—jedni projektują, ażeby, kując żelazo dopóki gorące, odrazu korzystać z panującego w kraju niezadowolenia [illegible] przeciwko panom szlachcie, ex re poboru czynszów i okupów za rok 1863, pobudzić ich do zbrojnego wystąpienia

i wówczas dopiero natychmiast przeprowadzić czysto-włościańską konspirację, którą się obróci przeciw [illegible] inni obstają za tajemnem przeprowadzeniem takowej wprzód, nim się przystąpi do jakiegobądź nowego ruchu. Nakoniec, jedni utrzymują że, dla pośpiesznego przeprowadzenia konspiracji w kraju, należy wysłać z emigracji jak największą liczbę tajemnych agentów, którzyby się udali wprost do włościan i wciągali ich do ~~tej~~ organizacji; drudzy zaś twierdzą przeciwnie, że ponieważ organizacja w największej tylko skrytości ~~[illegible]~~ może być utrzymaną, emigracja więc powinna dać jeno inicjatywę i położyć pierwsze fundamenta, reszta zaś należy do ludzi miejscowych. A drogi czas upływa na [illegible] sprzeczkach... a urok minionego powstania, ta najpotężniejsza dźwignia do nowej konspiracyjnej organizacji, mdleje [illegible] i niknie pod naciskiem wyuzdanego terroryzmu wrogów i w widoku mnóstwa [illegible] głębokich ran....

Przestańmy raz przecię odwieczną powtarzać zwrotkę: „trzeba robić — trzeba [illegible]ować!” a weźmy się już do ~~[illegible]~~ rzeczywistej pracy, weźmy się do prowadzenia czynu. Czynem tym jest organizacja kraju w duchu Narodowym... przystąpmyż do niej natychmiast, poczynając od rozstrzygnienia wyżej przytoczonych kwestyj i ułożenia [illegible] sposób jednego stałego programmu, któryby pogodził ogólną potrzebę z wymaganiem chwili i okolicznościami w jakich się kraj znajduje obecnie.

Ale, powiedzą może nam, iż wydaliwszy się z kraju, nie możemy i nie powinniśmy uzurpować dla siebie prawa [illegible]kreślenia programmu dla nowej jego konspiracyjnej organizacji, bo już nie rozumiemy jego potrzeb, nie znamy prawdziwej mocy?.. Odpowiemy na to że: kto szczerze pracował w minionem powstaniu, czy to w zawodzie wojskowym, czy administracyjnym, służył mu z całą umiejętnością i poświęceniem, a jak uczciwy doktor — z zamiłowaniem ludzkości i nauki śledził wszystkie pulsacje Narodowego ducha, w chwili stanowczego kryzys, — ten jest dzisiaj albo w cichym grobie, albo w ciężkiem więzieniu, albo na dalekiem wygnaniu, albo nakoniec, najszczęśliwszy, jest z nami na emigracji. My więc, cośmy ocaleli, znamy kraj, i jego potrzeby, życzenia i możności; bośmy zbadali do głębi tego ducha Narodowego który, nie tylko przetrwał nieszczęścia, lecz się w nich wykształcił i podniósł do wysokości dotąd [illegible] patriotyzmu. Nie chcemy przez to utrzymywać, żeśmy wynieśli z sobą wszystko, co było w kraju najpatriotyczniejszego i najrozsądniejszego, i coby mogło zająć się teraz wielką kwestią organizacji. Bynajmniej! twierdzimy owszem, iż tam jest wielka całość — tu drobna cząstka; tam życie w całej pełni — tu [illegible] z niem działanie jednego [illegible]; tam potężna mina która — prędzej czy później — wysadzi i zdruzgocze niewolnicze jarzmo — tu zaś tylko nić elektryczna która minę tę zapali... Ale tam, w kraju, nadludzki ucisk zabija wszelkiego ducha inicjatywy, przez [illegible] wyrobienia się jednej, ogólnej idei, za pomocą komunikowania myśli i zbiorowych dyskusyj patriotów [illegible] powszechną dążność do nie znaczących pojedynczych usiłowań, bez wytkniętego planu, więc i bez przyszłości. I dla tego też widzimy się być powołanemi, owszem, bezwarunkowo obowiązanemi;

przyjść z pomocą krajowi, rozstrzygając w zbiorowem [illegible] doświadczeń
szych, będących [illegible] kwestię organizacyjną i wytwarzając najstosowniejszy plan
przyjętej pracy na tem polu.

A najprzód, co do samej potrzeby natychmiastowej konspiracyjnej organizacji.

W emigracji, wielu [illegible] nawet emigrantów, którzy, jakkolwiek szcze-
rze pośpieszyli byli gorliwie stawić w minionem powstaniu [illegible], atoli [illegible] obcej
tej Europy, bez żadnych środków materialnych do życia, a nie przewidując bliskie-
go końca tułactwu i biedzie, zagubiwszy już w walce z codziennym niedostatkiem i niepewnością,
straciwszy dawne męstwo i wytrwałość i zupełnie upadli na duchu, nie
widząc przed sobą jeno mogiły i groby, przed sobą zaś tylko długi szereg lat tułactwa i
nędzy. Tacy ludzie, [illegible] patrioci, chyba nie chcą rozumieć, że chwila obecna
jest tylko mniej lub więcej [illegible] wypoczynkiem po długiej a uciążliwej pracy, i jakoby ona
tworem zawieszeniem broni powalce, do której, gdybyśmy umieli nie chwilę [illegible], zostanie-
my wciągnięci koniecznie przez gotujące się w Europie wielkie i bliskie wypadki. Któż bo-
wiem nie czuje tego, że stara dziejowa w Europie nie mająca żadnych trwałych podstaw i oparta
jedynie na zwierzęcej sile, runie przed nowym, logiczniejszym i zgodniejszym z prawami
ludzkości porządkiem rzeczy, którego żadne przymierza i koalicje despotycznego wschodu zaże-
gnać nie potrafią?... Niech rząd Angielski, w odwiecznej zawiści i bojaźni ku sąsiedniej
Francji, zapomniawszy tradycyjne posłannictwa swoje przodkowania cywilizacji i postępowi,
zamknie się w materialnych granicach kupieckiego interesu, zapomni honoru
narodowego, a stanie na straży tylko jego skarbów i handlowych korzyści; niech rząd
francuski, płacąc [illegible], wyrzeka się idei r. 1789, która go postawiła na
czele europejskich Narodowości i demokracji, niech jak chce [illegible] w sobie, [illegible] i trzyma
tylko [illegible] wobec [illegible] wystąpień rozzuchwalonego wschodu... Ta wa-
[illegible] chwiejąca się, że nie powinna trwać długo, [illegible] dwóch pierwszorzędnych mocarstw
[illegible] musiała ustąpić przed prądem opinii ludów, które nie potrafią zno-
sić dłużej krzywdzącego poniżenia, przed niesłychaną arogancją świętego przymierza –
zabójców naszej Ojczyzny, którzy się nanowo sprzęgli przeciw wszelkiej swobodzie
i przed zsolidaryzowanym ruchem Narodowości ujarzmionych, które popchną zgrzy-
białego na pozór zachód do nowej zaciętej walki z bronią jego duchem absolutyz-
mu [illegible] Bożej, obskurantyzmu i niewoli. Moskwa, Prusy i Austria świeżo doko-
nanym zgnieceniem naszego powstania, pokryciem Polski mogiłami i gruzami, wyzwo-
[illegible] heroicznej Danii i oderwaniem od niej 1/3 części królestwa; na skutku zaś ujarz-
[illegible] [illegible] przymierza na ruinach wolności tych dwóch ludów, – rzu-
ciły Europie wyzywającą rękawicę... ta musi być podniesiona przez zachód – i
będzie niezawodnie! –

Mieliśmy więc zaskarżać [illegible] obojętnemi widzami gotującego się przewrotu i jak
w r. 1856 nie mieć prawa upominania się o przynależną część w korzyściach wojennych

zachodu? Owszem: w walce tej musielibyśmy mieć czynny udział; a żeby zaś mieć go, musiemy się wprzód przysposobić do tego przez konspiracyjną organizacię.—

Lecz, przypuśćmy nawet, iż zachodnia Europa już się nie przebudzi z tego letargu, w który ją pogrążyła bezwładność i ten smutek z ran zadanych wojnie naszej i duchiej filozofią i pokorą, znosić będzie ~~nasze~~ polityki, które, wsparty na świętem przymierzu, dumny car-moskal temu, który zaaplikuje; nie zbraknie nam jednak czynnych i potężnych sprzymierzeńców, bo Włochy, Węgry, Plemiona południowo-Słowiańskie i Czechy teraz do pierprzejrzeli i widzą dowodnie, jak dalece zaczepali swoje narodowe sprawy — opuszczeniem naszego uczestnictwa.— Któż więc upadłemu duchu, a po niszczonych przez lat nao... zwyż we własne siły naszego Narodu, niech spojrzy w koło siebie, a przekona się, że musimy być w pogotowiu, czyli, co jedno znaczy, że musiemy zorganizować kraj w duchu patriotycznym.—

Jeżeli zatem konspiracyjna organizacia kraju niezbędną jest w widoku niedalekich wypadków europejskich, czyż bardziej pracować i poświęcać się dłuższej winni ci, co znając nasz kraj i jego wielką żywotną siłę, której my nie użyli w minionem powstaniu, rozważniej i pewniej na sobie tylko opierać się zamierzają w przyszłej walce o wolność narodową? Siłą tą jest lud, wiejsko-organizacia więc winna przysposobić ten lud do walki.—

W minionem powstaniu oparliśmy się na szlachcie, na intelligiencii i na mieszczaństwie tylko.. Większa część intelligiencii i mieszczan (i oficialistów) wyginęła w bojach, na szubienicy, lub jęczy w więzieniach i stepach Syberii; szlachta zaś (mówię tu o bogatszych właścicielach ziemskich) jak od początku nie sprzyjała powstaniu, stawiając onemu — nie powiem że niepatriotyczne, lecz po prostu mniej rozsądne przeszkody, lub usuwała się na stronę, wyrzekając się wybuchu tego zbrojnego ruchu,— tak znowu, kiedy to powstanie zaczęło się wzmagać za dyktatury Langiewicza i kiedy, w skutek moskiewsko-pruskiej konwencii 8° Lutego 1863 r., nastąpiły dużo na pozór obiecujące dyplomatyczne noty Francii i Anglii, nieszczerze z niemi się połączyła, gdyż zrobiła to jedynie z bojaźni, ażeby na wypadek, gdyby się powstanie udało, nie stracić przemożnego wpływu w Narodzie i nie wypuścić z rąk władzy, którą jej smutna historia upadku Ojczyzny przekazała; w ostatku zaś, kiedy powstanie skutkiem nieodpowiedniej potrzebom organizacii, długiej a ciężkiej zimy, najbardziej zaś skutkiem zaprowadzenia stanu oblężenia w Galicii (1 Mar. 1864), ostatecznie zaczęło upadać, — szlachta pierwsza wypowiedziała mu posłuszeństwo i uczyniła koniec powstaniu, podpisaniem ohydnych adresów do cara.

Lecz o ile, przy upadku powstania i okrutniejszych wystąpieniach reakcyjnych, arystokracia i bogatsza szlachta zasmakowała się najsilniej w ... , o tyle znowu pominięta w organizacii i opodatkowaniu i usunięta prawie od wszelkiego udziału w powstaniu, klasa włościańska, urosła w duchu patriotycznego obywatelstwa. Rzecz prawdziwie dziwna i godna uwagi psychologów: kiedy powstanie trzymało się silnie, zneutralizowani staraniem szlachty, która się ich bała, włościanie stali na uboczu. Nie starali się oni przeszkadzać wojnie z moskwą, lecz też i nie pomagali; cieszyli się z naszych zwycięstw,

widocznie boleli nad stratami, lecz po większej części stronili od czynnego udziału. Dopiero w jesieni zeszłego roku, patriotyzm włościan przejawił się bardziej wyraźnie: liczniejszem przyłączaniem się do oddziałów, staranniejszem pilnowaniem bezpieczeństwa onych na wypoczynkach i noclegach i otwartem dopominaniem się szczególnie w województwach Sandomierskiem i Podlaskiem, aby ich co prędzej wezwano do broni, bo to - jak mawiali - „trzeba już raz zrobić koniec z moskalami.” Najwidoczniej zaś podziałały na dobre usposobienie włościan dla powstania, nadludzkie poświęcenie się i trudy powstańców przez zimę i trzymanie się ich do wpół do Marca i Kwietnia bieżącego roku. To też, gdyby zaprowadzony w Galicji stan oblężenia nie przerwał formowania kadrów, zwłaszcza oficerów, podoficerów i żołnierzy naszych do ucieczki za granicę, ~~powstanie zostałoby w Kwietniu do ta~~ i nie wstrzymał nadto dostawy broni i amunicji do Kongresówki, - powstanie wzrosłoby w Kwietniu do takich rozmiarów, któreby zadziwiły świat i zupełnie mogły zmienić postać rzeczy. - Zważmy, iż tam, we wsiach, tlił prawdziwy patriotyzm i prawdziwa, ~~tylko~~ miłość Ojczyzny i Boży, [illegible] stronnictwo białe, szlachta nasza, a tymczasem dopiero zaczęła z lekka się zarumieniać, kiedy powstanie stawało się groźnem dla moskwy i dla niej; włościanie ~~[illegible]~~ przeciwnie, w skrytości w chwilach największych niepowodzeń i mniejsze i [illegible] (na przykład w województwie Lubelskiem) gotowi byli podać rękę upadającemu.(x)

Gdyśmy wypowiedzieli w ten sposób zdanie nasze, co do potrzeby natychmiastowej konspiracyjnej organizacji w kraju z bezwarunkowym włączeniem do niej klasy włościańskiej, przejdźmy do [illegible] na której opierać się przypuszczalną możność takowej organizacji, zważając pilnie na obecne położenie Polski, i do przedstawienia najprawdopodobniejszego projektu który, w warunkach istotnej możności, daje gwarancję pożądanego skutku pracy przedsięwziętej.

Przed wszystkiem, niech mi wolno będzie, wszystkim stronnikom pominięcia Szlachty w nowej konspiracji, zrobić następne zapytania: czy znają oni gruntownie teraźniejszą naszą szlachtę i ~~organ~~ włościan? czy wiedzą, co pierwsza może jeszcze i do czego, zwłaszcza w obecnym czasie, jest zdolną i jak dalece podejrzliwą jest z natury i nieufną wobec klasy ~~[illegible]~~ włościańskiej? czy wiedzą wreszcie, której z tych dwóch klas społeczeństwa naszego bardziej się winna lękać projektowana organizacja?.. Ale się rozumie, iż na to ostatnie zapytanie całym chórem odpowiedzą mi że - szlachty!.. i tak jest w samej rzeczy. Lecz ta właśnie okoliczność każe nam ostrożnie tę szlachtę manewrować i strzedz się, aby w niej nie wzbudzić najlżejszego podejrzenia; bo gdy się raz ujrzy trochę zagrożoną, lub przyjaźniej wpadnie na ten domysł, nie masz podłości i kroków, któreby ją powstrzymały od najostrzejszego i najpodlejszego przeciwdziałania.

(x) [illegible], że przed jesienią r. 1863 można było wywołać w kraju - skuteczne - pospolite ruszenie, lub nawet przeprowadzić [illegible] włościańską organizację. Do bitwy Krzywińskiej (8 Sierpnia 1863) ani jednej ani drugiej nie było kiedy robić, zaś potem wszystko możebną była, zwłaszcza jeszcze niezbyt tylko organizacja, której zaniedbanie było niedarowanym błędem; lecz pospolite ruszenie zaledwo wiosną 1864 było prawdziwie możebnem. -

Pomijam moralną krzywdę, jakąby wyrządziło wielu szczerym patriotom, z klasy szlacheckiej, wyłączenie ich z konspiracji i przejdę tylko do ~~wytłoczenia~~ wyjaśnienia niewynagrodzonej szkody którąby to wyłączenie ~~wyrządziło~~ przynieść mogło organizacji. Każdemu z nas wiadomo, iż biedniejsza szlachta, z małymi wyjątkami, szczerze służyła sprawie narodowej w powstaniu i pomagała mu sercem, słowem, datkiem i mniej–więcej usilną pracą; lecz działając wolnie a roztropnie, mniej była zauważaną przez wrogów. Wielu z tej szlachty, wskutek nastąpionych odkryć i denuncjacji, jęczy dziś jeszcze po więzieniach lub na deportacji, lecz większa jej część, dzięki przezorności ludu wiejskiego, siedzi niby spokojnie na rodzinnym zagonie, wyglądając zmiłowania Bożego. Gdyby więc konspiracyjna organizacja w kraju miała być przeprowadzaną pomimo tych zacnych patriotów, – możnaż przypuszczać, że się oni o tem nie dowiedzą od swoich włościan, którzy widzieli postępowanie ich i poświęcenie w minionem powstaniu, byli przez nich używani do wszelkich swobodnych posług, od nich brali wszelką patriotyczną inicjatywę, wierzyli ich prawdziwemu patriotyzmowi, który ocenili w widomym czynie, i wierzą lub wierzyć będą wszystkiemu, co w duchu narodowym nakażą lub powiedzą?.. Z góry zapowiadam – że nie! Bo gdy do wsi takiego szlachcica przyjdzie nieznany a nawet znany, lecz bezbronny, agitator(*) i zacznie namawiać do organizacji, zalecając przytem najściślejszy sekret przed szlachcicem (panem) – „Cóż to ma znaczyć?” – pomyśli włościanin – „albożto nasz pan nie dobry polak! albożto my nie widzieli jak on robił co mógł dla powstania, a przez kogo nie ściągał od nas czynszów i okupów, kiedy Rząd Polski tak kazał?.. Lecz i moskale radzili nam także, aby my nie ufali panom, i namawiali [illegible] do ich wyrznięcia?.. Jasna rzecz, że to musi być jakiś nowy szpieg moskiewski!..” – Precz więc ze szpiegiem, precz też i z organizacją! – Ale przypuśćmy nawet, że poczciwy lecz ostrożny włościanin nie pojedzie odrazu z apostołem moskiewskiego szpiegostwa, to zazwyczaj że go zbędzie niczem ni owem i, pomimo wszelkich zastrzeżeń, koniecznie pójdzie na poradę do pana (który musiał być dawniej w „polskim komitecie” kiedy tak pomagał powstańcom) i wykryje sekret.

Łatwo się domyśleć, jak ta wiadomość zainteresuje poczciwego szlachcica. Nie zdradzi on sekretu, ale koniecznie zechce się przekonać, czy naprawdę coś się robi; poleci dowiadywać się, a ten do drugiego – przypuśćmy mniej dobrego polaka... nikt nic nie wie; ale są pieniądze i gorzałka za które się dowiadują o organizacji... „Jakto bez nas?.. a więc widocznie że się w tem coś złego święci przeciwko szlachcie.” Dalejże tedy dzwonić na gwałt, szemrać i konszachtować (a ten mniej-więcej sposób): „Konspiracja przeprowadza się pomiędzy chłopami pomimo nas, a więc ma na celu socjalizm i kommunizm; chcą nas wyrżnąć wszystkich!” i zapada uchwała bronienia siebie i swoich sposobem najpewniejszym to jest przez moskali...(**)

(*) Włościanie wierzyli bezwarunkowo tylko uzbrojonym powstańcom, lub ukrywającej się przed moskwą, i wyjaśniającej po-[illegible] obywatelskiej administracji, o charakterze której wiedzieli dokładniej jak o tem, że [illegible] prawdziwi polacy używali pieczęci obywatelskich, mając na to upoważnienie „Rządu Narodowego” czyli „Komitetu”.

(**) Jak, tchórzliwa z natury i nierozsądna niezmiernie szlachta, wszystko upatruje [illegible] nad swą głową miecz Damoklesa, dość jest nawiasem, iż gdy znanym [illegible] obywatel z Chojna, Piotrowski, wskutem wpadł na domysł, iż zapowiadane [illegible] tylko zniszczenie szlachty polskiej i puścił tę farsę w kurs; szlachta prawie cała uwierzyła temu najzupełniej, i od tej (w Marcu 1864r) dalej wszystkie rządy [illegible] napełniane przez tę szlachtę w województwie Lubelskiem! –

Tak też, gdyby mi powiedziano: że w przyszłej organizacji koniecznie trzeba pominąć albo szlachtę, albo włościan i dano do wyboru, bez wahania się wolałbym, aby i tą razą pominięto raczej włościan — a każda tej przyczyny, iż oparty organizacji ~~na~~ podanemu, głównie na szlachcie, średniej klasie i reszcie pozostałej inteligencji, można by jeszcze wywołać w kraju jakiś taki ruch, do którego włościanie przyłączyliby się z własnego natchnienia: Lecz pominięcie zupełne szlachty, w pierwszym zawiązku sparaliżowałoby rewolucyjną pracę i zamknęłoby drogę powstaniu — może na zawsze! —

Ale, powiedzą mi na to, iż zdradzona świeżym niepowodzeniem i dotknięta większą lub mniejszą ruiną, a przynajmniej znacznie zubożona, szlachta, przeciwną będzie przygotowaniom do nowego powstania... Wcale nie myślę utrzymywać, że je przyjmie z otwartemi rękoma; i owszem, że im jest dziś i będzie długo jeszcze wręcz przeciwną. Lecz właśnie tak należy zażyć szanowną naszą szlachtę, aby, jeżeli się nie da wciągnąć cała do organizacji, przynajmniej nie występowała przeciw ~~o~~ niej jawnie i pokryjomu, nie oddała się duszą i ciałem moskwie. — Mnie się widzi, że środek, niżej podany, mógłby podołać temu ważnemu zadaniu.

Nie potrzebuję dowodzić, że szlachta nasza nie znała i nie zna, nie wierzyła i nie wierzy we własne siły Narodu i że, tylko w nadziei zbrojnej zagranicznej interwencji, połączyła się z powstaniem w r. 1863: nie szczerze — to prawda, nie wszystka — to także prawda; — aleć się w końcu połączyła znaczną większością i ~~robiła~~ prawowała, mniej zapewno jak mogła i była powinna, dla powstania — trochę pod naciskiem opinii i rewolucyjnego terroryzmu, więcej jednak z dobrej woli i szczerego poświęcenia się sprawie, która miała europejskie poparcie, wywołała dyplomatyczne noty i była dzielnie wspierana przez takich politycznych mężów i arystokratów, jak np. książę W. Czart. i hrabia W. Zamojski." Słaba więc strona szlachty jest: komplikacje europejskie i zbrojna na korzyść naszą interwencja. Dlaczegożbyśmy nie mieli wyeksploatować tę szlachecką słabostkę dla dobra ~~na korzyść~~ przyszłego powstania? Ważne obecne stosunki europejskie wielce sprzyjać będą pracy nad przygotowaniem szlacheckich umysłów, do przyjęcia gotujących się wypadków. Dużo prawić nie należy; dosyć jest wspomnieć tylko: 1° O sympatii dla Polski ludów i rządów, 2° o wojnie duńskiej i powstałych z tego nieporozumieniach raz po raz między Prusami, Austrią i Związkiem niemieckim, tudzież między niemi a Francją i Anglią; 3tio o wielkich pracach i solidaryzowaniu się Narodowości ujarzmionych; 4to o porozumieniu się Prus, Francji i [illegible] przy pomocy Rosji przeciwko Austrii, która niewątpliwie wisi nad przepaścią; 5to o konwencji Paryzkiej 15 września, która jest pierwszą pobudką wielkiej wojny z Austrią tej wiosny; 6° zresztą o przeprowadzonej, [illegible] rozszerzonej szkale konstytucji w innych prowincjach i województwach... i t. d. aby się tylko nie rozszerzać i zachować należytą tajemnicę, dający pole do najpłodniejszych domysłów, — nadewszystko zaś położyć na wszystkich tych komunikacjach jedno niezmienne na pozór godło: organizowanie się li tylko w celu skorzystania z wielkiej, jedynej i może ostatniej sposobności wyjarzmienia Ojczyzny najtańszym kosztem, z dodaniem skromnej uwagi, że historia i potomność nigdyby nam nie przebaczyły, żebyśmy opuścili tę niepowrotną sposobność!... Szlachcie oświadomiej, wychodzącej z wniosków ~~we~~ wnioski, a wiedząc jak w Paryżu wszystkiem wiedzą

ca się gotuje w świecie (?), przysięgnie na sekret; jeśli nie zaciągnie się odrazu, będzie spokojny o swój klejnot szlachecki i życie, pozwoli więc działać wszechwiedzy i tajemnicy i, po dłuższym zatym namyśle, sam się zaciągnie, ażeby nie pokopać szlacheckiego wpływu na przyszłość.

Lecz wersja powyższa, oznacznie skrócona, przyda się także i może skuteczniej jeszcze dla pozyskania łatwiejszego włościan, ba, nawet i mieszczan. O tem że Francuzi mieli pomagać Polsce, prawili im obywatele i oficjaliści, gadali urzędnicy administracji i partyzanci, zresztą gadali o tem i sami moskale, spodziewając się wielkiej wojny na wiosnę 1864 r. Użycie więc magicznego wyrazu „Francuz przyjdzie" – otwiera szeroką drogę do konspiracji we wszystkich miastach, bo jeżeli lud nasz lubi zawsze towarzystwo, w czasie wojny zaś lubi mieć najliczniejsze, a szczególnie z Francuzów których instynktownie lubi.

Słowem, konspiracyjna organizacja w kraju jest najzupełniej możebną; należy tylko nie wstydząc się, wystawić ~~im~~ jej fałszywy poniekąd sztandar: skorzystanie z gotującej się nieochybnej wojny europejskiej i wielkich zkąd politycznych przewrotów których ostatecznym rezultatem musi być odbudowanie niezbędnej dla szczęścia i spokoju Europy – Polski niepodległej i silnej. – Gdy zaś ta organizacja przyjmie się i rozszerzy ~~się~~, nietrudno będzie pokierować nią wedle potrzeby i uznania, zamieniając: Francuz przyjdzie na Francuz idzie, i w ten sposób wywołać ogólne narodowe powstanie.

Teraz więc roztrząśnijmy sposoby z pomocą których myślemy doprowadzić organizacyjną konspirację i zbliżmy się ~~w tego sposób~~ poniekąd do jej programmu.

Inicjatywa do nowej konspiracji musi wyjść z emigracji, bo panujący teraz w kraju ogólny popłoch i pewnego rodzaju zwątpienie, wymagają koniecznie, ażeby pierwszy i najtrudniejszy krok zrobiono z zagranicy. Ale nie idzie zatem, aby cała konspiracyjna praca miała być opartą na działaniach emigracji, bo tyśmy tutaj całe szczęście musieli [illegible] przeprowadzenie. Nie potrzebne bowiem wysłać w tym czasie do kraju agentów emigracji, którzy, nie mogąc się wylegitymować jako tameczni mieszkańcy, lub będąc zanadto skompromitowanemi w oczach wrogów, musieliby się ciągle ukrywać; swoich działania byłyby paraliżowane z jednej strony nieufnością [illegible], z drugiej zaś niewłaściwą trwogą o własne bezpieczeństwo, wobec zbyt nieprzyjających okoliczności w jakichby się znaleźli. Należy więc użyć tymczasem tylko tych z emigracji, którzy nie będąc widocznie skompromitowanemi, albo przynajmniej – w oczach wrogów i posiadając z pewnych miejscowości w których się mogą legitymować, w razie ostatecznym; gdyby tego była potrzeba: wykonaliby nawet fałszywą przysięgę na wierność najeźdźcom, i pod jej zasłoną mogliby rozpocząć konspiracyjną pracę. Dalej – Nie należy też łudzić się nadzieją, że konspiracja rozszerzy się w kraju tak szybko, jakbyśmy wobec tego życzyli, lub, że bardzo rozgałęziona potrafi ujść baczności nieprzyjaciół i czujności usłużnych szpiegów: w pierwszym razie wpłyniemy mieć na uwadze trudne zaiste położenie w jakim się kraj znajduje, a w drugim ~~dość~~ liczmy na niezręczność, zdolność [illegible] krajów [illegible]; nadewszystko zaś

(x powszechny [illegible] między włościanami na tle [illegible] gadulstwa i wskutek tego zawiści, kłótnie, bójki itd., – cowszystko niewiele dobrego wróży koniecznej dla dobra konspiracji tajemnicy.

Dla tego to projektuję, i pomimo wielu zdań przeciwnych, najsilniej obstaję przy tym projekcie, ażeby w projektowanej organizacji stanowiący przedewszystkiem nie o większej liczbie członków, lecz o wybór indywiduów, na patriotyzm których, uczciwość i charakter z pewnością można by rachować. Jeżeli ze stanu szlacheckiego i klassy średniej potrafimy zwerbować same tylko indywidua uczciwe a posiadające wpływ, znaczenie i wiarę w pewnych miejscowościach, z włościan zaś — ludzi starszych wiekiem, mających posłuch i poszanowanie we wsiach, — chociażby ich razem wszystkich było bardzo niewielu, — dowiedziemy dokazać, że trzymamy w ręku klucze do przyszłego ogólnego powstania, bo ochroniwszy organizację od zdrady, w danej chwili — z pomocą tych niewielu — pociągniemy resztę bez trudności.

Dosyć jest zastanowić się przez chwilę tylko nad zgubnemi skutkami jakieby sprowadziło wykrycie organizacji przez wrogów, i jak trudno byłoby potem namówić włościan do jakiej bądź konspiracji w duchu patriotycznym, gdyby ta została nieszczęśliwie wykryta, — ażeby się z łatwością zgodzić na rozsądne ograniczenie (tymczasem przynajmniej) organizacji — li tylko do osób posiadających największy wpływ i znaczenie w danej okolicy, mieście lub wsi.

Boć zresztą, do czego głównie dążymy, jeśli nie do tego — ażeby podtrzymać w kraju urok minionego powstania, nie dać zamrzeć patriotycznej nadziei, rozjarzmienia się w jak najkrótszym czasie, przysposobić ten kraj do przyszłego ogólnego w całej ludności powstania i zbierać potrzebne na broń fundusze?. A gdy tak jest, to czyliż ograniczona, jak wyżej powiedziałem organizacja nie odpowie należycie wszystkim tym warunkom?.. Twierdzę stanowczo — iż odpowie. Ścisły znający dokładnie stosunki krajowe i charakter naszego społeczeństwa wszystkich klas, potwierdzą to moje przekonanie. My bowiem, polacy, z natury naszej nie lubiemy władzy, lecz jednocześnie chętnie się poddajemy pewnym, uznanym a nieobleczonym we władzę, autorytetom, których jedyną kompetencją jest doświadczenie, rozum i uczciwość. W minionem powstaniu administracja Narodowa lub partyzanci nieraz nadrywali gardła, siląc się na przekonanie kogoś, że ta lub owa rzecz albo działanie niezbędnie potrzebne i sprawiedliwe... groch o ścianę!.. a gdy taki autorytet powiedział — „ja daję" lub „robię" — uparty pierwej szlachcic czy włościanin sam przychodził ~~potem~~ ofiarując usługi których odmawiał. Jak zawsze bywało u nas, tak jest i dzisiaj; — rozsądek więc każe starać się, obrócić na naszą korzyść ten ogólny moralny nastrój ~~polaków~~ bo tylko przez środki możebne do możebnych dochodzi się rezultatów. —

Niech np. taki szlachcic (nie mówię tu o arystokratach lub pewnych odszczepach); niech ledwie taki uczciwy szlachcic, w codziennych z bracią szlachtą stosunkach, przypomina im niedolę Ojczyzny, obowiązki względem Niej każdego polaka i kierunek dążności uczciwie kochających ją synów, do zwalenia niewolniczego jarzma; niech przytem da poznać stanowczość chwili, możebność i potrzebę skorzystania z przygotowujących się

w Europie ogólnych przewrotów: że jego słowa więcej podziałają na obudzenie lub podtrzymanie patriotycznego ducha w klasie szlacheckiej, niż foliały broszur, odezw i proklamacyj, lub najlogiczniejsze przemówienia emisariusza z emigracyi, o którym zawsze powiedzą że „łatwo mu prawić kiedy nic już nie ma do stracenia, a wszystko do odzyskania!..” Toż samo rozumie się o mieszczanach, oficialistach i włościanach, z tą jedynie różnicą, że oficialiści zapatrywać się będą najprzód na swoich panów, mieszczanie zaś i włościanie z mniejszą lub większą nieufnością przyjmą apostoła, wówczas gdy doświadczonego sąsiada i wysłuchają ~~i poznalu~~ przedtem dadzą się przekonać, i że nie powiedzą apostołowi ~~tego jak~~ temu szlachcie: że nic nie ma do stracenia!

Coś powiedziało wyżej o konspiracii, jota w jotę da się zastosować i do składek na cel przyszłego powstania. Szlachcic, zacny obywatel i szanowany sąsiad przykładem swoim i namową najprędzej trafi do szkatuły sąsiada który uważając go (także) za kasjera narodowych funduszów, z większą ufnością i ochotą złoży mu patriotyczną ofiarę. Ale nie radziłbym, aż do chwili wybuchu, rozkładać podatek na włościan, a nawet mieszczan, z wyjątkiem Warszawy i miast wojewódzkich, bo takie opodatkowanie stanowiłoby bardzo nieznaczny pieniężny zasiłek, tymczasem zaś utrudniłoby przeprowadzenie organizacii, wkładaniem materialnej powinności na ludzi, z natury swojej, ogromnie interesowanych. Niech jeno będą przysposobieni moralnie, a w chwili powstania opodatkowanie pójdzie jak z płatka!

A teraz, streszczając projekta moje, tyczące się przygotowania kraju do przyszłego powstania, przedstawiam następujące ogólne zasady, do mającego się utworzyć programmu konspiracyjnej organizacii. –

I° Zasadnicze prawo dla konspiracii w kraju:

a) Podstawą konspiracii jest <u>dobra wola</u> każdego prawego syna Ojczyzny. Dopuszcza się tu przekonanie i namowa – przymus być nie może.

b.) Hasłem ogólnym – wyjaśnienie Polski; kwalifikacią – mowy kta przysięga –

c.) Organizacia przeprowadza się w całej Polsce i we wszystkich warstwach polskiego społeczeństwa, bez różnicy stanu i wyznania.

d.) Na pierwszy raz, organizacia ograniczy się tylko do ludzi starszych wiekiem, doświadczeniem i wogóle do takich którzy posiadają we właściwych towarzyskich kołach powszechne uznanie, wpływ i szacunek, – oraz do ludzi znanych z patriotyzmu i poświęcenia w minionem powstaniu, o ile oni dotrwali w tej cnocie obywatelskiej, i gotowi będą nieść krajowi i nadal swoje patriotyczne usługi.

i d.) Od organizacii wyłączają się: dowodni zbrodniarze stanu oraz nieprzyjaciele wolności Ojczyzny, pod jednem mianem <u>reakcionistów</u>, do jakiejby klasy społeczeństwa nie należeli. –

II° Obowiązki emigracii w stosunku do konspiracyjnej organizacii:

a.) Emigracia daje inicjatywę konspiracyjnej organizacii w kraju, wysłaniem z pomiędzy siebie ludzi znanych z patriotyzmu, uczciwości, poświęcenia (roztropności) i silnej woli, mniej podejrzanych wrogom i mogących się legitymować.

b.) Liczba wysłanych emisariuszów nie ma przechodzić, (tymczasem) jak po jednym na województwo, najwięcej po jednym lub dwóch na powiat.

c.) Powinnością emisariuszów będzie tylko położyć pierwsze fundamenta organizacii, przez wskazane im ad hoc lub przez nich roztropnie wybrane indywidua; następnie zaś, usunąwszy się od widomego działania, śledzić z ostrony za postępem i pilnować jednostajności zamierzonego kierunku organizacii, a oraz wiedzieć w każdej chwili, mniej więcej, przybliżony liczebny wykaz skonspirowanych indywiduów.

d.) Emisariusze zaopatrzeni będą we właściwe instrukcie od których, bez wyraźnego rozkazu Rządu Narodowego, lub innej z ramienia tegoż Rządu zwierzchniczej władzy, odstępować nie mogą.

III. Finanse konspiracyjnej organizacii:

a) Przymusowego opodatkowania w kraju być nie powinno. Dobra wola i w tem, jak w całej konspiracii, jedyną będzie podstawą i prawem.

b.) Emisariusz od razu winien dopominać się o ofiarę u szlachty, urzędników, oficjalistów i mieszczan w znaczniejszych miastach; lecz przed włościanami i mieszczanami pomniejszych miasteczek wspominać nawet nie powinien, chyba by sami wystąpili z propozycją, której nie należy odrzucać.

c.) Fundusze w ten sposób zbierane pozostają w zawiadywaniu ludzi miejscowych, a prawo rozporządzania zostaje tylko przy Rządzie Narodowym, i do pewnej wysokości, przy wojewódzkim emisariuszu; powiatowi zaś zbierający tylko dokładne uwiadomienie o ilości wpływów.

d.) Zakupiona broń, ammunicia i inne wojskowe rynsztunki są w wyłącznem zawiadywaniu emisariuszów powiatowych, pod rozkazami Rządu Narodowego i emisariusza wojewódzkiego.

Amen!

rok 1864.

Statut

Stowarzystwa Polskiego wzajemnej pomocy w Filippopolu

I. Cel stowarzyszenia

Celem stowarzyszenia jest:

1.) złączenie rozrzuconych polaków w jeden zastęp tworzący jedno poważne ciało, któreby mogło nie tylko wspierać i opiekować się każdym z tychże, ale również służyć do zachowania między stowarzyszonemi ducha polskiego, patryotycznego i narodowości polskiej.

2.) niesienie wzajemnej moralnej i materyalnej pomocy.

3.) wynajdywanie zajęcia i pracy dla członków stowarzyszenia,

4.) czuwanie wzajemne nad przyzwoitem i nienagannem życiem polaków w obczyźnie przebywających, dla wzbudzenia poszanowania i zaufania dla narodowości polskiej i nie mieszanie się w polityczne sprawy kraju w którym przebywamy na jego niekorzyść.

5.) pożyczanie w razie niezbędnej potrzeby małych summ, odpowiednio do okoliczności i zasobów, za opłatą najniższych procentów, za poręczeniem dwóch członków do stowarzyszenia należących -

6.) pomaganie w miarę możności i okoliczności również każdemu uczciwemu polakowi, nienależącemu nawet do stowarzyszenia, chociaż członkowie stowarzyszenia są głównie przedmiotem pomocy i opieki jego.
7.) popieranie w miarę potrzeby i możności również i innych celów materyalnych i moralnych narodowych polskich.

II Środki do osiągnięcia celów stowarzyszenia.

I w znaczeniu moralnem.

Podstawą i gruntowną ustawą stowarzyszenia, solidarność członków w miłości ojczyzny i wzajemnej między sobą, pracowite i nieposzlakowane życie, które powinno zdobić każdego polaka reprezentującego swój naród na obczyźnie, wzajemne poszanowanie się i moralna pomoc, z czego wynika, że ciż wszyscy członkowie solidarnie działać powinni, o tyle żaden występek kalający imię i honor narodowy, nie może być skrytym przed ogółem stowarzyszonych i pozostawionym bez kary.

III Skład towarzystwa

1. Każdy polak którego życie tak prywatne jak i publiczne nie ulega zarzutom hańbiącym, może być członkiem towarzystwa. Każdy nowo wstępujący członek musi mieć jakąkolwiek pozycyę, lub zajęcie by nie żądać od towarzystwa wsparcia, lecz przeciwnie być pomocnym dla tych co przez nieszczęście wpadną w biedę. Liczba członków jest nieograniczona.

2. W każdej miejscowości gdzie się znajduje nie mniej jak pięciu polaków, zawiązać się może kółko stowarzyszenia, będące w związku ze stowarzyszeniem centralnem, gdzie liczba polaków nie dochodzi do 5ciu ziomkowie mogą się przyłączyć do kółka, które jest najbliższem ich siedziby, lub też do kółka znajdującego się w siedzibie centralnego stowarzyszenia -

3. Ogół członków stowarzyszenia jest jego władzą prawodawczą i wszelkie postanowienia wydaje na zgromadzeniach, w zasadzie prostą większością głosów obecnych członków, o ile w statucie nie jest inaczej postanowione -

4. Uczestnictwo w stowarzyszeniu wzajemnej pomocy nie przeszkadza członkom należeć do innych stowarzyszeń, mających na celu dobro kraju i ziomków -

5. Każde oddzielne kółko stowarzyszenia, wybiera z pomiędzy siebie trzech członków do spełniania czynności towarzystwa: cenzora, poborcę i sekretarza, którzy stanowią zarząd tego kółka stowarzyszenia; a w miarę potrzeby i ich zastępców -

6. Wszystkie kółka stowarzyszenia wzajemnej pomocy, wybierają jednego z członków ogólnego stowarzyszenia na prezesa ogólnego stowarzy-

szenia, jednego vice-prezesa dla pomocy pierwszemu i zastępstwa jego w czasie przeszkody, jednego sekretarza i jednego poborcę głównego.

II. O członkach towarzystwa, warunkach przyjmowania ich i obowiązkach tychże.

1. Członkowie towarzystwa dzielą się:
   na członków honorowych
   członków założycieli
   członków czynnych.

2. Członkiem honorowym może być ten, którego ogólne zebranie stowarzyszenia większością głosów takim mianuje, dla wyłącznych zasług położonych dla towarzystwa.

3. Członkiem założycielem jest każdy który na rzecz towarzystwa wniesie do kassy jego, sumę 40 franków wkładu. Członek założyciel ma przytem obowiązek należenia do towarzystwa przynajmniej rok jeden i do wypełniania wszelkich obowiązków pieniężnych, przewidzianych dla członków czynnych.

4. Ażeby być przyjętym za członka czynnego towarzystwa, potrzeba aby kandydat był przedstawionym przez dwóch członków towarzystwa, którzy moralnie są odpowiedzialni za przedstawionego.

5. Przedstawiany kandydat o ile nie jest znany

w towarzystwie, przyjętym być może dopiero po trzechmiesięcznem pobycie w miejscu istnienia kółka towarzystwa, do którego chce być zapisany. Od tej reguły odstąpić może ~~być~~ tylko z ważniejszych przyczyn ogólne zebranie kółka. Oprócz tego przedstawiony kandydat winien jest mieć sposób utrzymania.

6. Przyjęcie na członka zależy od ogółu członków tego kółka, do którego kandydat chce być zapisany; przedstawienie do przyjęcia robi się do zarządu kółka. O przyjęciu rozstrzyga głosowanie tajne, a decydują 2/3 głosów. Nieprzyjęty kandydat na członka czynnego, ma prawo odwołać się do ogólnego zebrania wszystkich kółek, gdzie absolutna większość głosów decyduje przyjęcie kandydata; w razie równości głosów, prezydent ma głos decydujący; w razie jeżeli kandydat nie przebywał jeszcze 3ch miesięcy w miejscu gdzie chce być przyjęty na członka, o jego przyjęciu decyduje zebranie kółka.

7. Kandydat raz odrzucony z przyczyn innych a nie z przyczyny krótszego niż 3 miesięcznego pobytu lub braku utrzymania, nie może nigdy więcej być przyjętym ani też przedstawionym do towarzystwa.

8. Każdy członek zapisany do pewnego kołka stowarzyszenia, jest członkiem ogólnego stowarzyszenia wzajemnej pomocy i w razie przesiedlenia się z jednego miejsca na drugie, powinien się dać wykreślić z listy członków dotychczasowego pobytu, a zapisać się na listę członków kołka nowego swojego pobytu. Za przedstawieniem zaświadczenia ze strony zarządu kołka dotychczasowego pobytu, będzie zapisany do kołka nowego pobytu, przez jego zarząd bez żadnych formalności i nowych ciężarów; a zaległe wkładki do daty wykreślenia go z pierwszego kołka, powinny być zapłacone temuż kołku.

9. Każdy członek stowarzyszenia jest obowiązanym, zapłacić tytułem wstępnego do kasy towarzystwa 5^c^ funtów w złocie; również powinien uiszczać miesięcznie z góry podatek 1^c^ funta w złocie na rzecz towarzystwa; członek, który przez 3^a^ miesiące z kolei nie zapłaci swego podatku, będzie wykreślony z towarzystwa, utraca wszelkie prawa przysługujące członkom i dotychczasowy jego udział w towarzystwie przepada na korzyść towarzystwa; taki członek nie będzie mógł wejść napowrót do towarzystwa aż póki nie spłaci od razu wszystkich zaległych podatków - a jeżeli to nastąpi dopiero po roku wykreślenia go z listy członków, musi nadto zapłacić na

nowo i wpisowe (wstępne)-

10\. Każdy członek towarzystwa jest obowiązanym być obecnym na wszystkich zwyczajnych i nadzwyczajnych posiedzeniach swojego kółka towarzystwa, z których pierwsze odbywać się mają najmniej raz na miesiąc, tylko ważne przeszkody usprawiedliwić mogą jego nieobecność. Członek który na 3ch z kolei posiedzeniach zwyczajnych kółka będzie nieobecnym, bez ważnej przeszkody, może być wykreślonym z towarzystwa na zebraniu, większością głosów. Członki jednak nieobecni dla ważnych przeszkód, mają prawo złożenia swego głosu piśmiennie każdemu z członków według swego uznania-

11\. O ile członkowie towarzystwa obowiązani są być obecnymi na ogólnych zebraniach towarzystwa ogólnego, poniżej podane przepisy wykażą-

12\. Każden członek otrzymuje kartę jako dowód że należy do towarzystwa polskiego wzajemnej pomocy, na karcie też podpis członka służy za legitymacyę, podpis cenzora za dowód że posiadacz karty należy do tegoż towarzystwa, a podpis poborcy za dowód zapłaconego podatku.

13\. Członek chcący wystąpić z towarzystwa, zawiadom

listownie o tem zawiadomić cenzora kołka i zapłacić zaległą wkładkę, poczem dopiero uwolniony jest od wszelkich obowiązków względem towarzystwa i przestaje być jego członkiem.

14. Członek który na posiedzeniu znajdować się będzie w sposób nieprzyzwoity uwłaczający godności stowarzyszenia lub też w sposób nieprzyzwoity przeszkadzać będzie naradom, po 3 krotnem wezwaniu go do porządku przez przewodniczącego zebrania, może być wykluczonym prostą większością głosów na wniosek przewodniczącego od udziału w tym zebraniu, a nawet większością 2/3 głosów, może być wykluczony z towarzystwa w razie cięższych przewinień i przekroczeń porządku.

15. Każdy członek ma udział we wszystkich sprawach, w głosowaniu, wyborze urzędników i delegatów towarzystwa, oraz prawo wnoszenia wniosków w sferze działalności związku

16. Gdy jeden z członków wpadnie w biedę nieszczęściem, to doraźnej pomocy udziela mu kołko, zaś towarzystwo polskie wzajemnej pomocy na ogólnem zebraniu może wyznaczyć odpowiednio większą zapomogę dla

niego w miarę zasobów rozporządzalnych; członek jednak po dojściu do pewnej zamożności, obowiązany jest te wsparcia zwrócić na rzecz towarzystwa; w razie choroby jednego z członków, który nie ma środków po temu dla wyleczenia się, towarzystwo jest obowiązane płacić lekarza i lekarstwa; w razie śmierci jednego z członków, towarzystwo jest obowiązane wziąć udział w pogrzebie.

17. Każdy członek ma prawo żądać pożyczki procentowej od towarzystwa, która może mu być udzielona postanowieniem samego zarządu na najniższy procent, którego stopę od roku do roku uchwali ogólne zebranie towarzystwa, a której wysokość zależy od zasobów rozporządzalnych towarzystwa i od potrzeby żądającego pożyczki; pożyczka jednak udzielona będzie za poręczeniem 2ych członków towarzystwa i zarząd towarzystwa w miarę okoliczności może ściągnąć zwrot pożyczki wraz z procentem sposobem przymusowym. Przed upływem jednak roku od dnia zapisania się nikt z członków nie ma prawa żądać pożyczki.

13. Członek wstępujący do towarzystwa, podpisze własnoręcznie obecnie tu ustawę spoczywającą w lokalu stowarzyszenia, na dowód przyjętego zobowiązania zachowania wszystkich przepisów obecnego statutu. W miarę możności każdy członek otrzyma osobną odbitkę niniejszego statutu.-

V. Zarząd towarzystwa i wybór zarządu

1. Zarząd każdego kółka stowarzyszenia składa się z prezesa, skarbnika i sekretarza, urzędników bezpłatnych - honorowych wybieranych przez kółko stowarzyszenia na zwyczajnym zebraniu, które zebrane być winno w pierwszych dniach 2go miesiąca Stycznia każdego roku według nowego stylu. Zarząd ten trwa rok jeden, po roku mogą być ci sami wybrani. Wybór dokonuje się większością 2/3 głosów zebranych członków.-

2. Zarząd używa w aktach urzędowych pieczęci mieszczącej wśrodku dwie dłonie złączone otoczone napisem: Koło towarzystwa polskiego wzajemnej pomocy w ..... (miejsce czyli siedziba koła).-

3. Na czele całego związku kółek towarzystwa

polskiego wzajemnej pomocy, stoi zarząd złożony
z prezesa, vice prezesa, głównego skarbowego i sekretarza.
Urzędy te są honorowe i bezpłatne. Każden z wy-
mienionych tutaj urzędników, musi być członkiem
jednego z kółek związku wzajemnej pomocy. Wybo-
ry na te urzędy odbywają się na ogólnem zebraniu
związku kółek towarzystwa wzajemnej pomocy
większością 3/4 głosów obecnych delegatów i wybory
te następują między 8 a 15 Stycznia (n.s.) każdego
roku. Po upływie roku ustępujący mogą być po-
nownie wybrani.

4. Zarząd całego związku stowarzyszenia wzaje-
mnej pomocy, używa w swoich aktach urzędo-
wych pieczęci mieszczącej w środku herb polski
otoczony napisem („centralny zarząd towarzy-
stwa polskiego wzajemnej pomocy") – Siedziba
urzędowa zarządu centralnego będzie miejsce
przyjęte na ogólnem zebraniu kółek – siedziba
ta jednak może być przeniesioną na inne
miejsce uchwałą ogólnego zebrania delegatów
stowarzyszenia większością głosów obecnych
Delegatów –

5. Zakres władzy związku kółek towarzystwa
polskiego wzajemnej pomocy rozszerza się na
cały wschód, o ile do niego różne kółka się przyłą-

czą. nie wykluczża się jednak wstąpienia do tego związku również polaków jako też i towarzystw polskich gdzie indziej istniejących -

6. Prezes związku kołek towarzystwa wzajemnej pomocy komunikuje się ze wszystkiemi kołkami przez organa ich cenzorów i utrzymuje listę wszystkich stowarzyszonych -

7. Prezes robi propozycye i czuwa nad ich wykonaniem, otrzymuje raporta o stanie towarzystw pod względem moralnem i materyalnem i jest przedstawicielem wszystkich kołek i całego związku na zewnątrz, nie może jednak przedsiębrać cokolwiekbądź dotyczącego się ogółu towarzystwa, bez uprzedniego upoważnienia od wszystkich kołek, czyto w drodze cenzorów kołek, czy też na zgromadzeniu delegowanych. Wszystkie akta bez takiego upoważnienia są nieważne a ich autor działający wbrew statutom będzie odwołany i nowe wybory nastąpią; wszakże dozwala mu się w nagłych nie cierpiących zwłoki wypadkach, działać według własnego uznania, z obowiązkiem zawiadomienia o tem kołek -

8. Prezes, przedstawiając towarzystwo na –

zewnątrz wchodzi w urzędowe stosunki o ile zajdzie potrzeba za porozumieniem się z drugimi urzędnikami centralnego zarządu z różnemi towarzystwami i kółkami polskiemi nie będącymi w organicznym związku z towarzystwem wzajemnej pomocy. Pisma jego w tym względzie pisane, będą podpisane również i przez sekretarza centralnego zarządu, jak również pisma prezesa do pojedynczych kółek związku.

9. Prezes związku towarzystwa przewodniczy na zebraniach walnych delegatów kółek tak zwyczajnych jak nadzwyczajnych i czuwa nad porządkiem zebrania, udziela głosu, podpisuje wszelkie protokoły, listy i postanowienia zapadłe na posiedzeniach, uważa aby projekt przechodził przez dyskusye i był zatwierdzany tylko w razie jeżeli otrzymał liczbę głosów przewidzianych w obecnym statucie.

10. Prezes może być równocześnie cenzorem kółka towarzystwa wzajemnej pomocy, mającego swoją siedzibę w siedzibie centralnego zarządu i pełni w tym zakresie funkcye przewidziane

dzi tegoż - nie jednak nazwać na to porządny-
kiej czynności -

11. Obowiązki i odpowiedzialność wice-prezesa są te same jak prezesa zastępuje on we wszystkiem prezesa w razie przeszkody -

12. Główny poborca utrzymuje kasę centralną związku kółek wzajemnej pomocy, zbiera części dochodu kółek pojedynczych przypadających kasie centralnej, a które poborcy kółek przesłać mu winni w terminach kwartalnych; utrzymuje księgi kasowe dochodu i rozchodu towarzystwa i kwituje z otrzymanych dochodów, wydaje kwity podpisane przez prezydenta i sekretarza i zdaje raport co 6 miesięcy komitetowi centralnemu o stanie kasy, o którym również na zwyczajnym posiedzeniu Delegatów zdaje raport.

13. Sekretarz zarządu centralnego oprócz spisywania rozpraw posiedzenia, utrzymuje archiwum, rzeczy centralnego zarządu, podpisuje razem z prezydentem wszystkie dokumenta i listy korespondencyjne na których jego podpisu obecny statut wymaga - w ogóle pomaga pod kontrolą prezesa temuż we

wszystkich jego urzędowych czynnościach.

14. W razie ustąpienia ~~zarządu~~ któregokolwiek z wyżej oznaczonych urzędników centralnego zarządu, przed upływem roku z jakichkolwiek przyczyn, funkcye prezydenta pełni aż do nowych wyborów wice prezes, a na funkcye drugich urzędników powołuje zarząd centralny te osoby z towarzystwa, które na ostatniem zebraniu przy wyborach, otrzymały największą ilość głosów po wybranych.

15. Obowiązki cenzora każdego kółka towarzystwa wzajemnej pomocy są następujące:

a. cenzor jest obowiązanym utrzymywać listę stowarzyszonych, podpisywać protokoł z posiedzenia pisany przez sekretarza, a w którym mają być streszczone głosy mówców, zapisane nazwiska obecnych członków, wszelkie wnioski przedstawiane oraz motywy czytane na posiedzeniu. -

b. cenzor obowiązany jest pilnować, aby zwyczajne zebrania kółka odbywały się raz na miesiąc w lokalu kółka o godzinie stale naznaczonej -

c. cenzor zwołuje posiedzenia nadzwyczajne jeżeli większość członków koła, tego wymaga,

b. b też jeżeli do tego zawezwie prezes związku, w którym to celu wystosowuje okólnik do członków uwiadamiając o przedmiocie posiedzenia.

c) cenzor przedstawia kółko na zewnątrz i utrzymuje korespondencye towarzystwa; znosi się z prezesem związku i czuwa nad całością archiwum i nad wszystkiemi czynnościami zarządu koła.

e cenzor na miesiąc przed upływem terminu urzędowania zarządu, wypisuje wybory i uwiadamia stowarzyszonych o dniu zebrania dla nowych wyborów i po ukończeniu takowych, daje znać prezesowi towarzystwa o zaszłej zmianie; składając wszelkie czynności, akta, księgi i pieczęć swemu następcy.

f. cenzor czuwa nad nienagannem życiem stowarzyszonych w znaczeniu obecnego statutu.

16. Obowiązki poborcy koła są:

a) poborca zbiera składki od stowarzyszonych, utrzymuje księgi kasowe przychodów i rozchodów kasy koła,

b) przesyła co 3 miesiące do prezesa towarzystwa za pośrednictwem cenzora raport podpisany i przejrzany przez jednego lub dwóch członków koła, których koło wybierze na posiedzeniu jako komissya kontrolująca,

c. poborca kwituje swoim podpisem na karcie stowarzyszonego z odebranego podatku.

17. Obowiązki sekretarza koła są:

a. sekretarzowi koła powierzonym jest zbiór książek, broszur i dzienników należących do koła, jeżeli te takowe posiada; katalog tychże powinien utrzymywać i kopie jego za pośrednictwem cenzora przesłać prezesowi związku.

b. sekretarz ma prawo pożyczania książek stowarzyszonym, lecz tylko za kwitem lub podpisem stowarzyszonego, on czuwa nad całością i porządkiem biblioteki i utrzymuje rejestr pożyczonych książek; u niego znajduje się pieczęć koła, jemu jest powierzone archiwum koła, on pomaga cenzorowi koła we wszystkich czynnościach temuż poruczonych.

VI O zgromadzeniach

A. Zgromadzenia koła

1. Zwyczajne zgromadzenia koła odbywać się będą raz na miesiąc w dnie świąteczne, w pierwszych 8miu dniach każdego miesiąca według nowego stylu w lokalu koła; o dacie zebrania uwiadomi stowarzyszonych cenzor okólnikiem. Do ważności postanowień potrzebna jest obecność 3/4 członka koła, a uchwały zapadają prostą większością głosów, prócz wypadków dla których statut

wymaga zwiększonej większości. Przewodniczącym zgromadzenia koła będzie z kolei każdy członek koła, według starszeństwa daty zapisania się na członka towarzystwa, a sekretarzem posiedzenia sekretarz zarządu koła; cenzor powinien być obecnym na posiedzeniu, w razie przeszkody zastępuje go poborca koła. Głos przewodniczącego w razie równości głosów przeważa.

2. Na zgromadzeniu koła wolno zabierać głos tylko temu, któremu go przewodniczący udzieli; który wraz z cenzorem czuwa nad utrzymaniem porządku posiedzenia. Protokół posiedzenia podpisany będzie nie tylko przez przewodniczącego i sekretarza, ale również przez cenzora lub jego zastępcę. –

3. Cenzor czuwać winien nad tem aby była skonstatowana potrzebna liczba członków obecnych na zgromadzeniu i uchwały zapadały potrzebną liczbą głosów, przeciw burzycielom porządku zebrania, cenzor stawia wnioski w myśl niniejszego statutu. –

4. Każdy członek ma prawo zabierać głos za pozwoleniem przewodniczącego i podawać wnioski odnoszące się do towarzystwa, brać udział w wyborach naurzędników koła i delegatów –

5. Obecnymi na posiedzeniu koła, mogą być również i członkowie innych kółek należących do związku towarzystwa wzajemnej pomocy, w chwilowo znajdujący się w miejscu siedziby koła, mogą brać udział w dyskusyi jednak tylko z głosem doradczym - a głos stanowczy może im udzielić zebranie koła większością 3/4 zebranych członków.-

6. Osoby nie należące do związku towarzystwa wzajemnej pomocy, mogą być obecne na zebraniu koła, tylko w wypadku jeżeli będą wprowadzeni przez członków koła, jeżeli zebranie nie podniesie przeciw temu zarzutu.

7. Do zakresu działania zebrania koła, należy wszystko to, co dobro towarzystwa może mieć na celu, należy do niego kontrola nad stanem kasy i rozrządzanie dochodami koła w granicach wytkniętych w niniejszym statucie).-

8. Posiedzenia nadzwyczajne koła odbywać się będą w razie potrzeby ile razy tego zażąda cenzor koła lub większość członków; o przedmiocie narad nadzwyczajnego zebrania powiadomi się uprzednio członków okólnikiem.

Przewodniczącym nadzwyczajnego zebrania będzie cenzor koła.

9. Cenzor jest obowiązany uwiadomić centralny zarząd towarzystwa, o powziętych uchwałach zebrania nadzwyczajnego.

B. Zgromadzenia ogólne związku towarzystwa wzajemnej pomocy.

1. Zwyczajne zgromadzenia ogólne związku, odbywają się raz do roku między 8 a 15 Stycznia n. s. o dacie uwiadomi prezes związku wszystkich mających prawo i obowiązek brać udział w zebraniu.

2. Przewodniczącym zgromadzenia jest prezes związku, lub w razie przeszkody jego zastępca, a sekretarzem, sekretarz centralnego zarządu. Protokoły będą podpisane przez cały zarząd centralny związku.

3. Ogólne zgromadzenie związku składa się:
a z zarządu centralnego związku,
b z delegatów wysłanych od poszczególnych kołek towarzystwa,

4. Każde kołko towarzystwa na swojem zwyczajnem zebraniu styczniowem, wybiera jednego lub więcej Delegata z pośród siebie większością $2/3$ głosów ze.

branych członków w miarę potrzeby. Delegatem kółka może być wybrany również cenzor lub drugi z zarządu koła.

5. Każde kółko towarzystwa ma prawo do tylu głosów na ogólnem zebraniu towarzystwa, ile wynosi liczba jego członków podzielona przez 5; ułamki nie będą liczone. Każdy delegat przedstawia tyle głosów, ile stosownie do liczby członków koła mu poruczono. Każdy delegat powinien być obecnym na zwyczajnych posiedzeniach związku - w razie uzasadnionych przeszkód, może się dać zastąpić przez cenzora swojego koła, lub też przez członka centralnego zarządu, zastępstwo jednak musi być wyrażone piśmiennie, z podaniem przeszkód osobistego stawienia się.

6. Wszystkie uchwały zgromadzenia ogólnego związku zapadają w zasadzie prostą większością głosów - w razie równości głosów, głos przewodniczącego przeważa. Inna niż prosta większość głosów potrzebna jest tylko w razie kiedy niniejszy statut tego wyraźnie wymaga, a do ważności uchwał zgromadzenia potrzebna jest obecność oprócz większości zarządu centralnego, przynajmniej takiej liczby delegatów, która przedstawia 3/4 głosów upoważnionych do głosowania na ogólnem zebraniu związku.

7. Każden członek któregokolwiek koła należącego do związku towarzystwa wzajemnej pomocy, ma prawo

być obecnym na posiedzeniu, brać udział w dyskusyi, otrzymawszy pozwolenie zabierania głosu od przewodniczącego zebrania, ma prawo stawiać wnioski - jednak głosować może tylko ten, który według niniejszego statutu ma do tego prawo.

8. Osoby nie należące do związku, mogą być obecnymi na posiedzeniu, o ile ono nie będzie sekretnem - o ile będą wprowadzone przez członków zebrania upoważnionych do głosowania i o ile zebranie nie będzie mieć nic przeciw temu, lub też jeżeli będą zaproszone na zebranie od prezesa związku. Podobne osoby głosu oddawać nie mogą, a prawo zabierania głosu w dyskusyi mają o tyle o ile na wniosek przewodniczącego prosta większość zebranych i upoważnionych do głosowania członków im tego dozwoli.

9. Do zakresu działania zgromadzeń ogólnych związku należy wszystko to co się do dobra towarzystwa w ogólności odnosić może, do niego należy kontrola wyższa centralnego zarządu, przyznawanie zapomogi bezprocentowej w biedę popadłym członkom towarzystwa, rozporządzanie kapitałami ogólnemi towarzystwa, w ogóle władza ustawodawcza towarzystwa.

10. Zgromadzenia nadzwyczajne ogólnego związku odbywać się mają o ile tego potrzeba wymagać będzie, jeżeli zwołanie zebrania zażąda większość członków reprezentujących większość głosów upoważnionych do głosowania na tych zebraniach, lub jeżeli prze

zes związku zwołania zarządu. O dacie zebrania, a o wypadku nadzwyczajnego zebrania i o przedmiocie jego, mają być miesiąc wcześniej uwiadomieni wszyscy upoważnieni do głosowania.

11. Do zmiany obecnego statutu potrzebna jest 2/3 głosów obecnych obliczonych w sposób wyżej oznaczony, a wniosek o wprowadzenie zmiany może być podniesiony przez członków reprezentujących połowę głosów upoważnionych do głosowania, lub przez jednogłośne postanowienie centralnego zarządu.

12. Do rozporządzenia pewną częścią kapitału towarzystwa na cele inne, jak cele towarzystwa wzajemnej pomocy, potrzebna jest większość 3/4 obecnych głosów upoważnionych.

13. Do rozwiązania towarzystwa wzajemnej pomocy, potrzebna jest również większość 3/4 obecnych głosów upoważnionych do głosowania na ogólnem zebraniu związku, w którym to wypadku zebranie postanowi tą samą większością głosów, co się ma stać z majątkiem towarzystwa. Ostatnie rozporządzenie zgromadzenia wykona ostatni centralny zarząd związku.

VI Majątek towarzystwa

1. Majątek towarzystwa składa się jak to [illegible] z udziałów członków założycieli, z wpisowego, z podatków członków i zebranych datków i zapisów lub osób do towarzystwa należących jako też i nienależących.

2. Kapitał żelazny towarzystwa tworzy się z udziałów

członków założycieli jako też i z tej części nadzwyczajnych dobrowolnych darów, czy to członków towarzystwa czy to osób nie należących do towarzystwa, które czy to centralnemu zarządowi, czy to pojedynczym kółkom towarzystwa jako mające stanowić część kapitału żelaznego dane były, lub też względem obrócenia których na kapitał żelazny postanowiło którekolwiek poszczególne kółko większością 3/4 obecnych członków, lub też ogólne zebranie związku większością 3/4 obecnych a uprawnionych do głosowania głosów -

3. Majątek wszystkich poszczególnych kółek towarzystwa, uważa się jako ogólny i jednolity majątek całego towarzystwa, a administracyę dochodów każdego oddzielnego kółka w granicach niniejszym statutem oznaczonych, pozostawia się każdemu kółku oddzielnie. Kapitał żelazny jednak zostaje w ręku centralnego zarządu związku, pod kontrolą ogólnego zebrania związku i zarząd centralny za należyte jego administrowanie jest odpowiedzialny przed towarzystwem swojem mieniem i imieniem -

4. Każde kółko należące do związku za pomocą organów swoich, będzie pobierać swoje dochody do swojej kasy. Udział członków założycieli, dary przeznaczone na kapitał żelazny towarzystwa, będą odesłane przez zarząd koła do centralnego zarządu, wpisowe członków czynnych i miesięczne podatki jako też i dary nadzwyczajne członków

lub nie członków koła dane pewnemu kółku, bez wyraźnego nadmienienia że mają być obrócone na powiększenie kapitału żelaznego, chociaż się uważa, za część ogólnego majątku towarzystwa, będą stanowić kapitał obrotowy koła -

5. Zebranie ogólne związku prostą większością, obecnych głosów upoważnionych do głosowania wyznaczy, jaką część kapitału obrotowego każde poszczególne kółko, ma oddać według swoich dochodów i liczby swoich członków na rzecz kapitału obrotowego centralnego zarządu - Do kapitału obrotowego centralnego zarządu, należą również te dochody nadzwyczajne, które, przez członków lub też nie członków towarzystwa, były temu wniesione do rozporządzenia bez wyraźnego nadmienienia, że mają być obrócone na kapitał żelazny, lub też wzaględem których ogólne zebranie związku nie postanowiło o sposobie statutem przewidzianym że mają być obrócone na kapitał żelazny -

6. W miarę wzrostu kapitału obrotowego centralnego zarządu i w miarę uszczuplenia dochodów i kapitału obrotowego pewnego poszczególnego kółka towarzystwa, zarząd centralny może udzielić w miarę potrzeby temu kółku, część swego kapitału obrotowego, na zwiększenie jego kapitału obrotowego.

7. Uszczuplenie kapitału żelaznego nastąpić może tylko uchwałą 3/4 obecnych uprawnionych do głosowania.

głosów na zgromadzeniu ogólnem związku.

8\. Kapitał obrotowy każdego koła towarzystwa, służy przedewszystkiem do opatrzenia potrzeb administracyjnych t. j. druku, korespondencyi i t. p. jak również do udzielania pożyczek procentowych członkom i małych darów dla rodaków nie członków zasługujących na poparcie w wypadkowych okolicznościach; część jego którą uchwali ogólne zebranie w wysokości prawidłowo oznaczonej, będzie odesłaną do centralnego zarządu, dla utworzenia lub zmocnienia jego kapitału obrotowego.

9\. Kapitał obrotowy centralnego zarządu; służy przedewszystkiem do opatrzenia potrzeb administracyjnych tegoż zarządu, do udzielania bezprocentowo i większych zapomóg członkom towarzystwa popadłym nieszczęściem w nędzę, jako też i na inne cele towarzystwa lub dla dobra kraju

10\. Większych zapomóg członkom udziela zarząd centralny za uchwałą ogólnego zebrania związku, w razie nagłym może zarząd sam, wyznaczyć tymczasowo zapomogę, i na najbliższym zebraniu zdać sprawę z tego i zażądać zatwierdzenia zebrania. Wydatki administracyjne swoje jako też inne wydatki na inne cele towarzystwa, lub dla dobra kraju przedstawia centralny zarząd na ogólnem zebraniu w ogólnem swojem sprawozdaniu.

VIII Ustawa karna towarzystwa

1. Członkowie towarzystwa wszystkie spory między nimi wynikłe, powinni poddać orzeczeniu sądu polubownego złożonego z rodaków. Sądy te odbywają się w łonie towarzystwa do którego obwiniony należy i składają się z trzech członków z których 1° wybiera po[illegible], 1° obwiniony a trzeci zostaje wybrany przez tych Dwóch.

2. Kary na członków zaniedbujących swoich obowiązków względem towarzystwa, będą wyznaczane [illegible] dla orzeczenia kary na członków którzy łamią honor Polaka swoim postępowaniem [illegible] ustanowiony przez zgromadzenie [illegible] w siedzibie centralnego zarządu przez wybór prostej większości obecnych uprawnionych do głosowania osób w liczbie 5 członków, którzy z pomiędzy siebie wybierają przewodniczącego i od wyroku tego sądu może skazany odwołać się tylko do ogólnego zgromadzenia związku, które może znieść lub zmienić [illegible] większością 2/3 obecnych uprawnionych do głosowania głosów.

3. Prawem każdego członka towarzystwa a obowiązkiem cenzora kółka jest czuwanie nad prowadzeniem się polaków w ogóle [illegible] przebywających [illegible] jego w szczególności i donosić o swych spostrzeżeniach szkodzących dobre imię polaka, prezesowi związku, który sprawę oddać może względnie wspomnianemu Sądowi stałemu

4. Wyroki sądów polubownych między członkami w sporach i osobistych nieporozumień między nimi a nie tyczących się ogólnego interesu towarzystwa lub honoru polskiego, które, będąc wydawane przez sądy polubowne wyżej oznaczone, będą komunikowane tylko stronom interesowanym i cenzorowi koła do którego należą obwinieni, a ten za swoim staraniem poda do wiadomości prezesa związku.

5. Wyroki zgromadzenia koła lub też zgromadzenia związkowego wykluczające którego z członków z towarzystwa, z powodu zaniedbywania obowiązków jego jako członka, będą podawane do wiadomości prezesa związku, który o zapadłym wyroku, zawiadomi wszystkie koła związku.

6. Wyroki zapadłe przed sądem stałym w siedzibie centralnego zarządu, przeciwko członkom towarzystwa wykluczające ich z towarzystwa za czyny hańbiące godność i honor polaka, będą podawane przez prezesa związku wszystkim kołom związku, a w razie jeżeli sąd honorowy uzna to za potrzebne i centralny zarząd to uzna za stosowne, mogą być podawane i publicznie w dziennikach.

7. Rzeczą prezesa i zarządu centralnego jako też i cenzorów będzie porozumienie się co do potrzeby usunięcia [illegible], jaknajdalej każdego należącego do związku rodaka, plamiącego honor polski z kraju lub okręgu w którym przebywa.

5. Nad polakami nie należącemi do towarzystwa, organa towarzystwa w zasadzie [illegible] wykonawczej nie mają. Będzie to jednak rzeczą cenzorów i centralnego zarządu po zbadaniu należytem wszystkich okoliczności, użyć wszelkich środków przeciw indywiduum narodowości polskiej hańbiącym imię polskie i [illegible] stowarzyszeniu użyć odpowiednich środków.

IX Artykuł dodatkowy

1. Obecny statut wchodzi w życie w chwili utworzenia się pierwszego koła towarzystwa wzajemnej pomocy i przyjęcia go na zgromadzeniu konstytucyjnym tegoż koła.
2. W księdze obrad będą zapisane nazwiska założycieli tego koła i członków honorowych, zaś obecny statut będzie podpisany przez wszystkich członków wpisanych w pierwszej chwili do pierwszego koła na posiedzeniu.

Uchwalony na posiedzeniu konstytucyjnym koła dnia 6 listopada 1887 r. w Filipopolu

Dodatek. Na posiedzeniu 6 stycznia 1888 r. przyjęli za zasadę, w miejsce franków w złocie, franki bułgarskie w srebrze jako jednostkę rachunku.

Z[illegible]. Na posiedzeniu 19 lutego 1888 r. przyjęto wniosek: [illegible] zgromadzeni członkowie na posiedzenie

[illegible] naznaczonej [illegible] czekać mają na nie wszystkich jeszcze [illegible], [illegible] posiedzenie [illegible]

[illegible] zgromadzenie dla braku kompletu [illegible] nie może, do ważności odłożonego zebrania wystarcza obecność połowy członków zapisanych do towarzystwa więcej o jednego.

[illegible] . Na posiedzeniu zwyczajnem tutejszem zgromadzenie uchwaliło, że członkowie zamieszkujący po za obrębem siedziby [illegible], mają prawo dać piśmienne upoważnienie do zastępowania ich na posiedzeniach, jednemu z członków tegoż towarzystwa.

Cenzor: [illegible]

Sprawozdanie

Zarządu koła Towarzystwa polskiego wzajemnej pomocy w Filippopolu złożone na dorocznem posiedzeniu tegoż koła na dniu 6go Stycznia 1888r.

Szanowni Rodacy!

Towarzystwo nasze, jak wiadomo, założonem zostało na dniu 6go listopada 1887r liczy zatem zaledwie dwa miesiące swojego istnienia, i o ile, każden początek jest trudny, o tyle powiedzieć możemy, że nasze koło nie napotkało na żadne nadzwyczajne trudności, dzięki okoliczności, że Szanowni Rodacy jednogłośnie jego potrzebę uznaliście, i solidarnie w miarę sił swoich je popieraliście, co zarządowi miłem jest skonstatować niniejszem.

Sprawozdanie zarządu za tak szczupły przeciąg czasu nie może wam, Szanowni Rodacy, przedstawić zbyt obfitego materyału, Zarząd jednak żywi nadzieję, że i tę szczupłe a nieliczne szczegóły odnoszące się do rozwoju Towarzystwa naszego, które Wam podamy, przyjemnie będą przyjęte przez Was, gdyż wykażą one Wam dowodnie, że myśl założenia naszego Towarzystwa, dobre owoce wydała, i o ile rezultatami materyalnymi poszczycić się nie możemy, gdyż z resztą na te dla szczupłości naszego grona nie liczyliśmy, a zwłaszcza w początkach, to jednak rezultaty moralne przeszły, można powiedzieć nasze oczekiwanie.

Towarzystwo nasze składa się tylko z 8u członków a też prawie nie wiele więcej znajduje się nas w Filippopolu; ziomkowie przebywający w południowej Bułgaryi, po za obrębem Filippopola, którzy prawdopodobnie przystąpią do Towarzystwa, jeszcze w sposób urzędowy nie mogli być uwiadomieni o założeniu naszego Koła, z przyczyny, że nie można było dotąd zrobić odpowiedniej ilości odbitek statutu naszego, aby im go przesłać - będzie to rzeczą nowego zarządu.

Stan kasy Towarzystwa za przeciąg dwóch miesięcy wynosi, nie licząc wkładek które już za miesiąc Styczeń b.r. do—

kasy wpłynęły: dochody 56 franków w złocie, a wydatki 18.40 fran. bul.; szczegółowe sprawozdanie kasowe przedstawi szanownemu zgromadzeniu Rodak poborca. – Wydatki jak to widzicie szanowni Rodacy, były dosyć znaczne w stosunku do dochodów, trzeba jednak zaważyć, że przy założeniu Towarzystwa te wydatki poniesionemi być musiały – są to wydatki wyłożone na inwentarz towarzystwa.

Pomocy pieniężnej Towarzystwo dotąd nikomu nieudzieliło, raz dla szczupłości kasy, powtóre, że nikt się po pomoc podobną niezgłaszał, a potrzecie, że według statutu członkowie jeszcze tej pomocy żądać nie mieli prawa.

Nadmienić przytem musimy, że do majątku Towarzystwa policzyć możemy pretensyę Rodaka D. Mokrańskiego przeciw jednemu z Rodaków, którą tenże na rzecz Towarzystwa odstąpił.

Zarząd w sposób prywatny wszedł w porozumienie z Towarzystwem polskim wzajemnej pomocy istniejącem od nie dawna w Sofii, w celu zawiązania ściślejszych stosunków z tymże Towarzystwem, co mamy nadzieję w krótce się uskuteczni, skoro tylko odbitki naszego statutu będą gotowe i Towarzystwu Sofijskiemu udzielone.

Że było pożytecznem założenie naszego Towarzystwa, za dowód służy ta okoliczność, że prawie wszystkie gazety polskie wychodzące tak w kraju, we wszystkich zaborach, jako też i za granicą, założenie Towarzystwa sympatycznie podniosły, a różni Rodacy ze wszystkich trzech zaborów odnieśli się listownie do poszczególnych członków zarządu, żądając wyjaśnień co do stosunków miejscowych, rolniczych, handlowych i przemysłowych, tak że Towarzystwo może oddać krajowi pewne usługi już przez samo jego istnienie, a jeżeli nadal rozwijać się będzie, podtrzymywane solidarnie przez Rodaków, może jeszcze ważniejsze oddać krajowi usługi. –

Podpisany zarząd, składając władzę, powierzoną mu zaufaniem szanownych Rodaków za czas dwu miesięczny, w przekonaniu że wypełnił sumiennie obowiązki powierzone mu statutem o ile to było w jego zakresie i mocy, prosi szanowne zgromadzenie o udzielenie mu absolutoryum. –

Zgodny z oryginałem Sekretarz S. Piotrowski

Cenzor (podp.) R. Soczyński
Poborca (podp.) F. Czurytowski
Sekretarz (podp.) S. Piotrowski

fran.
mu
anowani
ak za
nemi
twa.
raz dla
zgłaszał,
y żądać

policyć
mu z

twem
w celu
namy
statutu

wód stury
tak w
ie Towa
trzech za
żądając
h i prze
usługi
ię będzie,
waż-

iem pza
wypełnił
ego za
u absolu

Statut
dla „Skarbu polskiego"
w Filippopolu

§ 1. Dla pomnożenia ogólnych funduszów skarbu polskiego dla obrony czynnej praw narodowych, zawiązuje się instytucya pod nazwą „Skarbu polskiego" z siedzibą w Filippopolu.

§ 2. Skarb polski powstanie:

1. Z dobrowolnych datków, zapisów i składek jednorazowych towarzystw, grup i jednostek, złożonych na rzecz skarbu polskiego.
2. z podatków, które czy to jednostki, grupy lub towarzystwa dobrowolnie na siebie nałożą i do-

płacenia tychże w porządkach miesię-
cznych, kwartalnych lub rocznych
wysokości, przez też osoby lub to-
warzystwa podanych, na rzecz
skarbu się zobowiążą.-

§ 3. W przeciągu tworzenia się skarbu,
nie żadne wydatki tegoż zarządu,
zaspakajane zostaną z funduszów
skarbu.

§ 4. Kapitał żelazny, skoro przewyższy
summę 10.000 franków, wszelkie no-
we wpływy dotyczące się idą w ka-
pitale, a procenta użyte być mo-
gą na pokrywanie wszelkich usi-
łowań mających na celu obronę
uciśnionej narodowości polskiej,
w rozmiarze, który zgromadzenie
uprawnionych do głosowania człon-
ków od roku do roku postanowi. Zmia-
rę gwarantujących dochodów skarbu,

kapitał żelazny jego, może być podwyższony uchwałą zgromadzenia.

§ 5. Kapitał żelazny skarbu polskiego, pozostanie nienaruszalnym do chwili, w której okoliczności polityczne pozwolą władzy narodowej wytworzonej z wolnych wyborów i powstałej w kraju, rozpocząć swoją działanie; wszystkie fundusze w posiadaniu skarbu będące, złożone zostaną w ręce tejże władzy.

§ 6. Połączenie skarbu polskiego w Rapperswylu, ze skarbem polskim gdziekolwiek indziej poza krajem założonym, nastąpić może tylko na mocy uchwały zgromadzenia powziętej 2/3 głosów uprawnionych do głosowania.

§ 7. Do zarządu skarbu polskiego, założyciele wybiorą na posiedzeniu

konstytucyjnem większością ⅔ głosów zarząd, złożony z przewodniczącego kommissyi skarbu, podskarbiego i sekretarza; których władza trwać będzie rok jeden, po roku mogą być ciż sami wybrani.

§ 8. Zarząd skarbu, jest solidarnie odpowiedzialny swem imieniem i mieniem za należyty zarząd i całość powierzonych mu funduszów.

§ 9. Wszelkie postanowienia zarządu skarbu, powzięte będą prostą większością głosów.

§ 10. W miarę wzrostu dochodów skarbu polskiego, zgromadzenie na wniosek zarządu, przydać może wyżej oznaczonej kommissyi, nowych członków, z głosem również stanowczym.

§ 11. Fundusze skarbu początkowo

do wysokości stu franków, mogą być zatrzymane w ręku zarządu bez oprocentowania, skoro tylko fundusze te, wrosną do summy, która pozwala na zakupienie renty, obligacyi lub innych papierów wartościowych przynoszących procent, czy to państw pierwszorzędnych (oprócz mocarstw zaborczych) czy też instytucyi i towarzystw przedstawiających wszelką pewność, zarząd postara się o zakupienie takowych na rzecz skarbu polskiego.

§ 12. W wypadkach, w których akcye, obligacye i t. p. muszą być wystawione na pewne imię, zarząd je zakupi na imię przewodniczącego kommissyi i poborcy; gdyby zaś tylko jedno imię mogło być umieszczo-

ne, na imię przewodniczącego.

§ 13. Dla uniknienia możliwych przy-
padków śmierci i t. p. członków prze-
chowujących fundusze skarbu, a
zwłaszcza w wypadku kiedy pewne
papiery wartościowe, muszą być ku-
pione na pewne imię, nominalnie, i
i dla ubezpieczenia funduszów skarbu
od wszelkich możliwych strat, osoba
lub osoby, przechowujące fundusze
skarbu pod własnem imieniem, da-
dzą, na imię jednego lub dwóch człon-
ków skarbu, których zgromadzenie
z góry oznaczy, piśmienną deklara-
cyą w odpowiedniej formie, zobowią-
zując się, że fundusze na rzecz tych-
że osób, każdego czasu zwrócić, dekla-
rując zwłaszcza, że te fundusze w
razie śmierci członka zarządu, z jego
środków mają być wydzielone; jako

na całym jego majątku ubezpieczone.

§ 14. Zgromadzenia uprawnionych do głosowania, odbywać się mają kwartalnie, na których zawsze zdać sprawozdania ze stanu funduszów skarbu i jego zarządu, w razie potrzeby mogą się odbywać i zgromadzenia nadzwyczajne na żądanie zarządu, lub 5ciu członków uprawnionych.

§ 15. Uprawnionymi do głosowania na zgromadzeniach są:

1. ci pochodzenia polskiego, którzy jednorazowe wkładki dobrowolne w minimalnej wysokości 20 franków na rzecz skarbu złożyli.
2. ci którzy do wkładania dobrowolnych podatków stałych w minimalnej wysokości 50 stot. miesięcznie się zobowiązali.

§ 16. Każda osoba bez różnicy wyznania i położenia społecznego i majątkowe-go, może przystąpić do skarbu pol-skiego, czy to jednorazowym datkiem lub zapisem, lub też zobowiązać się płacić miesięczne, kwartalne, pół-roczne lub roczne datki, w wysoko-ści dowolnie przez nią podanej. De-klaracyę swoją w tym względzie składa zarządowi skarbu.

§ 17. Wyznaczanie podatków i przyjmo-wanie dobrowolnych jednorazowych datków, jest rzeczą podskarbiego, który w tym celu utrzymywać bę-dzie księgę kasową i kwitariusz. Przewodniczący utrzymywać będzie spis osób, mających prawo głoso-wania na zgromadzeniach; se-kretarz pomagać będzie przewo-dniczącemu i podskarbiemu w pro-

wadzeniu ksiąg i korespondencyi.

§ 18. W każdej miejscowości w której się zgłosi trzech najmniej rodaków, chcących dobrowolnie płacić podatki na rzecz skarbu, zarząd skarbu z swojego ramienia i pod własną odpowiedzialnością, naznaczy jednego z pomiędzy podatkujących poborcą, oznaczając mu osoby, od których ma ściągać podatki i je wnosić do rąk podskarbiego, również i tychże wysokość.-

§ 19. Zarząd skarbu ma obowiązek starać się o powiększenie dochodów skarbu w sposób odpowiedni nienaruszający godności polskiej, według jego uznania. Podobny moralny obowiązek spoczywa na każdym polaku biorącym udział w skarbie polskim.

§ 20. Zgromadzane datki, zapisy lub

rządki i w ogóle każda wkładka na rzecz skarbu polskiego, nie może być nigdy zwrócona składającemu ją, nawet gdyby tenże zaprzestał być członkiem instytucji skarbu polskiego.

§ 71. Niniejszy statut uchwalony na zgromadzeniu konstytucyjnem, podpisany będzie przez wszystkich założycieli skarbu i przechowany w archiwum zarządu skarbu polskiego w Zilip popolu.

Uchwalony na posiedzeniu 2 Marca 1888 roku.

Przewodniczący Komisyi
R. Jarzyński
Sekretarz
H. Piotrowski

Statut.

Towarzystwa [illegible] wzajemnej pomocy i Skarbu Narodowego w Rumunii (w Bukareszcie).

§1.

Cel Towarzystwa.

Cel Towarzystwa jest, zespolić wszystkich Polaków, Litwinów i Rusinów w jedno ognisko. – Utworzyć wspólnymi siłami kapitał, który ogłoszony jako własność narodowa, stanowić będzie Skarb Narodowy. –

Fundusze Skarbu Narodowego, użyte być mają do obrotów pieniężnych; zyski zaś z tych obrotów wynikłe, przypadają w pewnej części na korzyść członków, którzy kapitałem tym obracali, w części zaś służyć będą ku powiększeniu Skarbu Narodowego. –

§2.–

Utworzenie kapitału.–

Kapitał, który ma być podstawą Towarzystwa utworzy się:

a) Za pomocą darowizn i zapisów;
Patryota, który datkiem co najmniej 100 lei wynoszącym, przyczyni się do wzmocnienia Towarzystwa, staje się jego dobrodziejem. Dobrodziej będzie miał głos na walnych zgromadzeniach, jak długo Towarzystwo istnieć będzie; obowiązkiem zaś jego jest, czuwać, [illegible] Towarzystwa nigdy nie został zwichnięty.–

b) Przez udziały wpisowe a 10 lei;

c) Za pomocą udziałów zwrotnych bezprocentowych, a 10 lei;
Ten rodzaj udziałów zwrotnych uważać należy jako pożyczkę przez Towarzystwo zaciągniętą.
Pewna ilość tych udziałów, zwracać się będzie corocznie wierzycielom przez losowanie.–
Ilość, rocznie wylosować się mających udziałów zwrotnych, wyznacza Zarząd i ogłasza 3 miesiące przed losowaniem.–

d) Za pomocą udziałów zwrotnych, które przynosić będą 4% rocznie.–

Osobny regulamin pouczy interesowanych jak postąpić należy by wkładać lub wycofać wra
z % udziały zwrotne. –

§3. –

Powiększenie Skarbu. –

Skarb powiększać się będzie:

a) Przez odsetki od kapitałów Towarzystwa;

b) Przez zyski z obrotów pieniężnych, które Zarząd lub członkowie robić będą za pomocą funduszów Skarbu Narodowego; –

c) Przez prowizye, za usługi oddane członkom lub niečłonkom Towarzystwa, bądź przez Zarząd, bądź przez innych członków Towarzystwa. –

d) Przez zyski, wpłacane przez członków Towarzystwa z interesów, przedsiębiorstw ect, ect, przeprowadzonych za pomocą funduszu Skarbu Narodowego. –

e) Przez dobrowolne opodatkowanie się członków. –

Pieniądze w jakikolwiek sposób uzyskane, składa się na ręce Zarządu, za pokwitowaniem Skarbnika. Fundusze, które nie są potrzebne do obrotów codziennych, składa się w którymkolwiek akredytowanym instytucie finansowym, na imię zaufanego i ku temu wybranego członka. Członek, na którego imię fundusze złożone będą, daje Zarządowi pisemną deklaracyę, jako fundusze w N. N. instytucie na jego imię złożone, są własnością Towarzystwa, oraz składa na ręce Zarządu testament, na wypadek nagłej lub przypadkowej śmierci

§4.

Obroty funduszami Towarzystwa. –

Obroty funduszami Towarzystwa robić można. –

a) Przez udzielanie pożyczek na fanty członkom Towarzystwa, pobierając za zwrot pożyczoną 10% rocznie. Przedmiot, który jako fant służyć ma, musi być przez rzeczoznawców oszacowany. –

Na szacunkową wartość fantu wolno Zarządowi udzielić pożyczkę do połowy wartości szacunkowej i na

termin naprzód oznaczony, w żadnym jednak razie, nie dłuższy nad ½ roku. –

Jeżeli fant w oznaczonym terminie nie został wykupiony lub termin wykupu przedłużony, w takim razie Zarząd uwiadamiając poprzednio dłużnika sprzedaje przedmiot zastawiony. –

Gdyby ze sprzedaży fantu, wyższą osiągnięto summę jak wynosiła pożyczka, w takim razie, Zarząd odciągnąwszy dług zwraca nadwyżkę byłemu właścicielowi. –

b. Przez udzielanie pożyczek na wexle z 3 najwyżej 6^{cio} miesięcznym terminem na 10% rocznie. –

Gdyby Towarzystwo samo musiało zaciągnąć pożyczkę, by nie odmówić pomocy członkowi, w tym niezwykłym razie nastąpić musi umowa co do wysokości procentów, pomiędzy Zarządem i członkiem, który żądać będzie pożyczkę. –

Żeby uzyskać pożyczkę na wexel, musi takowy być, przez jednego lub więcej akredytowanych poręczycieli żyrowany, bez względu na to, czy są lub nie, członkami Towarzystwa. –

Zarządowi przysłuża prawo żądać i dalszych gwarancyi jako to: podpisu żony na wexlu ect, ect. –

Gdyby dłużnik chciał wexel przedłużyć, w takim razie winien się o to postarać przed upływem terminu. – Zarządowi wolno przedłużyć termin wypłaty wexlu, jeżeli wartość podpisów tak akceptantów jako i żyrantów się nie zmieniły; – Gdyby zaś zachodziła jakakolwiek wątpliwość, w takim razie winien Zarząd, jeżeli wexel w terminie nie został wykupiony, przeprowadzić jak najbezwzględniejszą exekucyę. –

Żeby Skarb Narodowy zabezpieczyć od nadużyć, winien Zarząd każdego członka, który Skarb Narodowy oszukał i przyprawił o straty, ogłosić jako infamisa, przez wszystkie dzienniki krajowe i zagraniczne.

Każdy członek podpisuje oryginał Statutów, gdy do Towarzystwa przyjęty zostanie. –

c) Przez pobieranie prowizyi, od członków lub rodaków chociaż nie członków Towarzystwa za usługi im oddane.

d) Przez zyski z rozmaitych przedsiębiorstw, operacyi handlowych i finansowych, które przez członków Towarzystwa i za pomocą funduszów Skarbu Narodowego, przeprowadzone być mogą. –

Jaka część zysków w taki sposób zrealizowanych przypadnie na Skarb Narodowy, winien Za-

rząd z członkiem, który przedsiębiorstwo prowadzić ma, naprzód umówić.–
Jeżeli fundusze Skarbu Narodowego do jakiegokolwiek przedsiębiorstwa użyte będą, w takim razie ma Zarząd nie tylko prawo kontroli, ale oraz kierownictwo i stanowczy głos w administracyi tego przedsiębiorstwa.–

§ 5.–

O założycielach.–

Żeby istnienie i rozwój Towarzystwa zabezpieczyć, żeby zamiar założycieli zawiązujących Towarzystwo wzajemnej pomocy i Skarbu Narodowego bez zmian przeprowadzony został, mają pierwotni założyciele prawo wybierać z grona członków Towarzystwa, mężów gorącego patryotyzmu i nieskazitelnego charakteru, na założycieli.– Założycieli obowiązkiem będzie czuwać, by Statuta niezmiennie były przestrzegane, w takim albowiem razie tylko cel Towarzystwa osiągniony być może.– Prawa jakie założycielom przysługują orzeka Statut.–

§ 6.

O członkach Towarzystwa.–

Członkiem Towarzystwa może być każdy Polak, Litwin lub Rusin zamieszkały w Rumunii i moralnie się prowadzący.– Kto chce zostać członkiem Towarzystwa winien się o to postarać by go jeden z członków Towarzystwa zarządowi do przyjęcia przedstawił.– Zarząd przyjmuje lub odrzuca kandydata.– Przyjęty kandydat, dopiero wtedy zostaje rzeczywistym członkiem, jeżeli podpisze ustawy Towarzystwa i gdy weźmie przynajmniej jeden udział bezzwrotny jako wpisowe i złoży wkładkę za jeden miesiąc.– Najniższa wkładka miesięczna wynosi jeden lew.– Zarząd przyjmuje lub odrzuca proponowanych na członków większością głosów.–
Kobiety mogą być członkami Towarzystwa.–

§ 7.

Wykluczenie członka.–

Członek, który nie wypełnia ustaw Towarzystwa, lub nie zapłacił przez trzy miesiące z

rzędu swej wkładki miesięcznej, przestaje być członkiem Towarzystwa i traci wpisowe na rzecz Skarbu Narodowego. –

§8.

Zarząd.

Zarząd składa się; z

1go Prezesa

2ch Wice-prezesów z których jeden przechowuje u siebie drugi klucz od kasy przez co staje się współodpowiedzialnym.–

1go Skarbnika i jego zastępcy

1go Rachmistrza i jego zastępcy

1go Sekretarza i jego zastępcy.–

Wszystkie urzędy są bezpłatne.– W razie rozwoju Towarzystwa, wolno Zarządowi przyjąć stałego urzędnika płatnego.– Członków pierwszego Zarządu wybierają założyciele Towarzystwa na lat trzy. Po upływie trzech lat, występuje połowa członków Zarządu za pomocą losowania; na ich miejsce wybiera walne zgromadzenie większością głosów, nowych członków do Zarządu.–

Członek zarządu na którego imię złożone są fundusze Towarzystwa, pozostaje stale w Zarządzie.

Zmiana tego członka może nastąpić:–

a/ Przez dobrowolne zrzeczeni się;

b/ Przez śmierć, i

c/ Przez wyjazd bezpowrotny z Rumunii.–

We wszystkich tych trzech wypadkach musi Zarząd zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa dla uporządkowania przenosin kapitału Towarzystwa na nowowybranego członka.– Członek ten musi być wybranym 3/4 głosów założycieli, dobrodziei i członków na zgromadzeniu zebranych. –

§9.

Cenzorowie.—

Walne zgromadzenie wybiera 6^ciu^ cenzorów:

Obowiązkiem cenzorów jest:

a) Oszacowanie, pod osobistą odpowiedzialnością, wartości przedmiotu jako fant proponowanego.—

b) Ocenienie wartości podpisów na wekslu, w razie proponowanej pożyczki wekslowej.—

c) Ocenienie każdego przedsiębiorstwa lub interesu, który przez członków Zarządowi proponowany będzie.—

Cenzorowie oceniwszy wartość jakiejkolwiek tranzakcyi proponowanej, odrzucają takową lub proponują ją Zarządowi.— Każda przez cenzorów odrzucona propozycyja nie może być przez Zarząd uwzględnioną.— Propozycya nie obowiązuje jednak Zarządu.— Zarząd bez apelu uwzględnia lub odrzuca każdy interes proponowany przez członka i popierany przez cenzorów.—

§10.

Pożyczki i propozycye.—

Ze wszystkimi sprawami, winni członkowie Towarzystwa udawać się ustnie lub pisemnie do sekretarza lub jego zastępcy, który takowe prezesowi przedkłada.—

§.11.

Łączność z innymi Towarzystwami.—

Zarząd Towarzystwa wzajemnej pomocy i Skarbu Narodowego w Rumunii, winien utrzymywać korespondencye i bratnie stosunki z innymi polskimi towarzystwami tak w kraju jak i za granicą.— Gdyby Towarzystwo wzajemnej pomocy, do pewnego jakiego interesu, potrzebowało większego kapitału jak ten który Zarząd ma chwilowo do dyspozycyi, w takim razie wolno Zarządowi zaciągnąć pożyczkę na % umówiony w którymkolwiek z towarzystw bratnich w kraju lub za granicą, również Zarząd jest obowiązany, udzielać pożyczki towarzystwom bratnim na takich samych warunkach, jeżeli stan kasy na to zezwoli.—

§12.

Zabezpieczenie Skarbu.

Cały Skarb Towarzystwa wzajemnej pomocy w Rumunii, będąc integralną własnością narodu polskiego, może być użyty na cele narodowe, tylko przez Rząd Narodowy polski, przez naród uznany. – Gdyby zlanie wszystkich gromadzących się Skarbów w jeden centralny Skarb nastąpić miało, w takim razie Zarząd winien się znieść z Zarządem centralnego Skarbu. – Zarząd tutejszy przekonawszy się że myśl i zamiar, które tworzeniu się niniejszemu Skarbowi służą za podstawę, przez Zarząd centralny zachowane i pielęgnowane będą, w takim tylko razie wydanie kapitału i to po przyzwoleniu ogólnego zgromadzenia nastąpić może. –

§13.

Rozwiązanie Towarzystwa. –

Gdyby atoli jakichkolwiek z powodów rozwiązanie Towarzystwa polskiego w Rumunii nastąpić miało, cały Skarb oddanym będzie któremukolwiek z Towarzystw polskich w Europie lub Ameryce, które jednakowe z Towarzystwem tutejszém ma cele i które największej daje gwarancyi, że Skarb ten tylko na uzyskanie niepodległości narodu polskiego użytym będzie. – Uchwały do §§. 8 i 16 się odnoszące, winne uzyskać na walném zgromadzeniu 3/4 z ogółu całego Towarzystwa, żeby były prawomocne. –

§14.

Użycie dochodów. –

Zarządowi przysługa prawo użyć połowę odsetek od kapitału i zysków Towarzystwa, na cel propagowania tak słowem jako i piórem, myśli tworzenia Skarbu i popierania sprawy narodowej, tak w kraju jako i po za jego granicami. –

§15

Zmiana Statutu

Statut Towarzystwa w głównych swych zarysach mianowicie, co do sposobu i na un-

ków, pod jakimi Skarb służyć może celom narodowym, lub do polepszenia dobrobytu [illegible]-
nów – co do ochrony kapitału Towarzystwa, [illegible] §§. 3.4.5.12.13 i 14. [illegible] i
przez żadne walne zgromadzenie zmienione być nie mogą. –

Zmiana reszty §§. Statutu, mianowicie co do polepszenia administracyi, wynalezienia nowych sposobów by Skarb powiększać, – co do zaprowadzenia lepszej kontroli; te §§ mogą być rewidowane i częściowo lub w całości przez walne zgromadzenie zmienione. –

§16.

Kontrola. –

Zarząd składa corocznemu walnemu zgromadzeniu, szczegółowe sprawozdanie z dochodów i rozchodów Towarzystwa, oraz przedłoży wykaz całego ruchu kapitału Towarzystwa. –

Walne zgromadzenie wybiera 3ch członków kontrolerów dla sprawdzenia wszystkich rachunków i obrotów kapitału Towarzystwa, za rok ubiegły.

Kontrolorowie winni tak przeprowadzić swoje czynności by raport tychże mógł być przedłożony walnemu zgromadzeniu równocześnie ze sprawozdaniem Zarządu. –

Walne zgromadzenie po wysłuchaniu sprawozdania Zarządu i kontrolerów, udziela lub odmawia Zarządowi absolutoryum. –

Gdyby walne zgromadzenie Zarządowi odmówiło absolutoryum, zarząd tak długo od swojej czynności usunąć się nie może, aż od wszystkich z[illegible] z innych się nie usprawiedliwi; by jednak zapobiedz wszelkim malwersacyom koteryjnym, któreby Skarb narazić mogły na szkodę, Zarządowi przysłuża prawo, odwołać się do członków założycieli Towarzystwa; [illegible] i do bratnich Towarzystw rozsianych na kuli ziemskiej. –

Kontrolorom zbiorowo, przysłuża prawo w ciągu roku, w każdym czasie, skontrować kasę, sprawdzać depozyta i stan majątku Towarzystwa, winni jednak o każdej takiej czynności zawiadomić prezesa. –

Finis. –



Szkic niedokładny
Mowy Ks. Prałata, Szambelana [Floriana] Stablewskiego
Proboszcza w Wrześni, Posła do sejmu pruskiego
wygłoszonej nad grobem
ś. p. Józefa Szrajbera weterana z roku 1830-31
w dniu 10 m Listopada 1882 roku.

I wynijdź z ziemi Twojej, i od rodziny Twojej, i z domu Ojca Twego, a idź do ziemi, którą Ci ukażę. I. ks. Mojżesza.

Więc znów zawołał Pan Bóg na jednego z miłych nam braci w pochód do innej ziemi, do ziemi na której nie ma cierpienia, niedoli i niewoli więcej. A ta ziemia, którą Bóg mu opuścić kazał, droga sercom naszym, choć ona ziemią mogił i krzyżów, choć prawdziwie łez padołem, choć ziemią, nad którą Aniołowie w noc ciemną przelatujące płaczą nad niedolą jej synów - choć na niej ciemniej i czarniej, a burze jedna po drugiej druzgocze święte po ojcach pamiątki. Wróg depce po grobach naszych braci i ojców świętokradzką stopą, zagłusza złowieszczym dźwiękiem obcej mowy mowę, co brzmiała na chwałę Bożą tutaj przez wieki - czarna fala zalewa polskie niwy - a co chwila słyszeć tylko łoskot zapadającego w niej ojczystego jakiego domu, co na próżno długo się bronił przed obcego morza zalewem. — Nam więc choć smutno żyć na tej ziemi - i ciemno i czarno w tej chwili - ale w sercach za to płonie jeszcze jutrzenka nadziei i zmartwychwstania - bo dzieci tej ziemi oparły pragnienia i nadzieje swoje na Tym, który jest Panem życia i śmierci, który to na ziemi także wprzódy szedł przez Golgotę do chwały zmartwychwstania. I to pokładanie wiary silnie, że choćby miało na dzisiejszym łanie być tylko podścieliskiem dla przyszłości, wykwitnie na nim kwiat zmartwychwstania

Łzami

te łzy bratniej drużyny co spadają na tą trumnę a tem wieńcem kwiecia – to cała nagroda, cała ziemska zapłata.

Odmawia Pan Bóg ziemskiej – mizernej nadziei, że za to nie postąpi doskonalszej – bo wiekuistej zapłaty, a w tej nadziei zanosimy nad tą trumną brata naszego tę pokorną prośbę:

Wieczny odpoczynek racz dać duszy ś.p. Józefa Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci na wieki wieków – Amen. –